

12 7 40 m

MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

1 CZERWCA

1 9 4 6



Nr 3/4 (17/18) • WARSZAWA • CENA 20.—

MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

PORADNIK
PRACOWNIKA
SPOŁECZNEGO

1 CZERWCA

1 9 4 6

Nr 3/4 (17/18) • WARSZAWA • CENA 20.—



10

K 213

29.5.46

E R R A T A

do Nr 3/4 (17/18)

„PORADNIKA PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO“

Na str. 28 — w tabelce — produkcja w tysiącach ton odnosi się tylko do węgla. Przemysł włókienniczy (przędza ogółem) i tkaniny ogółem — produkcja w tonach.

Na str. 42, 43, 44 — zamiast: Miara lub waga w 1000-cach
winno być: Miara lub waga

Na str. 42 — winno być: gaz ziemny — w 1000-ch m kub.

„ 43 — „ „ tlen — w 1000-ch m kub.

„ 43 — „ „ skóra — w 1000-ch m kw.

„ 44 — „ „ energia elektryczna — w 1000 kWh

„ 44 — „ „ węgiel kamienny — w 1000 ton.

„ 94 — wiersz 11 od dołu — winno być: paruset tys. czy miliona ludności,...

„ 111 — winno być: 1923 — 125 tys. miliardów marek.

Treść numeru poprzedniego:

O REFERENDUM

CO TO JEST REFERENDUM? — Roman Krzemiński

PARLAMENTARYZM ANIELSKI — Karol Romaniuk

9 MAJA — ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA ZJEDNOCZONEJ DEMOKRACJI
ŚWIATA — Mieczysław Kobierzycki

W 25-LECIE III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO — Mieczysław Korab

NOWE ZIEMIE — NOWE PROBLEMY — dr Stanisław Helsztyński

ODRA — POLSKA RZKA NARODOWA — Z. I.

NIEMIECKA LISTA NARODOWA NA ŚLĄSKU — dr Zygmunt Izdebski

POLSKIE PRAWO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — mgr Adam Wendel

PRZEMYSŁ OKRĘTOWY — Marian Krynicki

UNIWERSAŁ POŁANIECKI — Zygmunt Makarczuk

GRECJA PO WOJNIE — mgr Bolesław Drukier

UMOWA FINANSOWA ANIELSKO-AMERYKAŃSKA — C. S.

WSPÓŁPRACA POLSKO-RADZIECKA NA POLU FILMOWYM — Jerzy
Toeplitz

TECHNIKA PRACY UMYSŁOWEJ (Część II) — mgr Seweryn Żurawicki.

KRONIKA POLITYCZNA

KRONIKA ZIEM ODZYSKANYCH

KONSPEKT REFERATU: 9 MAJA — ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA ZJEDNO-
CZONEJ DEMOKRACJI ŚWIATA

KONSPEKT REFERATU: W 25-LECIE III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

WYKAZ PUBLIKACJI ZIEMIACH ODZYSKANYCH.

Treść numeru:

	Str.
I. GŁOSOWANIE LUDOWE — min. Stefan Matuszewski	7
PO REFERENDUM WYBORY — mgr Edward Śluczański	16
O JEDNOIZBOWY PARLAMENT — Z. Ratuszniak	19
KONSPEKT DO REFERATU O GŁOSOWANIU LUDOWYM	23
II. Z EXPOSÉ PREMIERA RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ	37
1-szy BUDŻET POLSKI ODRODZONEJ — Kazimierz Golde	45
PLAN INWESTYCYJNY — Ewa Stefańska	58
Z PRZEMÓWIENIA MINISTRA BEZPIECZEŃSTWA	60
III. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA — Z. M.	67
WALKA O POCZDAM — Janusz Kowalewski	77
TRADYCJE PRZYJAŹNI DEMOKRACJI POLSKIEJ I ROSYJSKIEJ — mgr Bolesław Drukier	82
O SYTUACJI I POLITYCE GOSPODARCZEJ POLSKI — z przemówienia Prezesa CUP-u min. Bobrowskiego	93
PRZYCZYNNKI DO SYTUACJI GOSPODARCZEJ	104
AKROPOL POZŁACANY — Gustaw Gazda (przedruk z „Jutra Polski”, Londyn)	115
IV. ŚWIĘTO LUDOWE — Henryk Dzendzel	121
POLSKI CZERWONY KRZYŻ — M. K.	127
PAŃSTWOWA RADA WALKI Z ALKOHOLIZMEM — sz.	135
O JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH KLĘSK SPOŁECZNYCH — Jan Szymański	137
V. TECHNIKA PRACY UMYSŁOWEJ (Część III) — mgr Seweryn Żurawicki	147
ZASADNICZE ELEMENTY PROPAGANDY WZROKOWEJ (Część II) — Adam Bowbelski	151
INSTRUKCJA DO REFERATU „POLSKI CZERWONY KRZYŻ”	156
VI. KRONIKA POLITYCZNA	159
KRONIKA GOSPODARCZA	167
VII. ODPOWIEDZI REDAKCJI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	179

GŁOSOWANIE LUDOWE

W chwili obecnej zarysowały się w Polsce wyraźnie dwie orientacje wychodzące z różnych założeń gospodarczych i politycznych. Orientacje te mają swoje odpowiedniki w ugrupowaniach politycznych.

Z jednej strony mamy obóz demokracji i postępu, wyrażony w bloku stronnictw demokratycznych, z drugiej strony obóz wstecznictwa obejmujący wachlarz ugrupowań reakcyjnych po bandy terrorystyczne.

Z grubsza biorąc, blok demokracji dąży do utrzymania, ugruntowania i pogłębienia naszych obecnych zdobyczy, obóz wstecznictwa zaś chciałby odwrócić koło historii i dąży do powrotu Polski sprzed września 1939 roku.

Referendum, które odbyć się ma 30 czerwca, zadecyduje o woli społeczeństwa. Będzie ono również ostatecznym zde-maskowaniem wszystkich rzekomych demokratów, którzy będą musieli zająć postawę wobec konkretnych pytań gospodarczych, ustrojowych i politycznych.

Wierzymy, że grupy chłopskie czy inteligencji, które znalazły się przypadkowo w obozie reakcyjnym pociągnięte czy to hasłami, czy pewnymi osobistościami, odejdą od nich i zwiążą się z blokiem demokracji.

1. Nazwa, historia i treść referendum.

Referendum jeśli chodzi o nazwę pochodzi od czasownika łacińskiego refero — odnoszę. Forma jakiej używamy jest formą imperatywną, która oznacza, że sprawa powinna być odniesiona do kogoś, że musi mieć czyjaś aprobatę lub decyzję. Referendum w zastosowaniu politycznym oznacza głosowanie ludowe.

Referendum jako forma najbardziej demokratyczna proponowane było i uzasadnione przez Jana Jakuba Rousseau. Był to jeden z pierwszych zwolenników t. zw. bezpośrednich rządów ludowych, ludowładztwa, uważał bowiem, że forma parlamentarna jest formą pochodną ludowładztwa i że lud ma największy udział w rządzie wtedy, kiedy wypowiada się wprost o ustawach i o tym, jak ma być zorganizowane państwo. Forma ta później została zmieniona tak, że referendum nie jest stosowane jako zasada w państwach parlamentarnych. Stosowane jest stale tylko w dwóch państwach: w Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych A. P. Ostatnio zastosowano je we Francji.

Bardzo interesujące wypowiedzi Rousseau na temat referendum i ustroju parlamentarnego cytuje **J. Peretjatkowicz, prof. Uniwersytetu Poznańskiego** w swej książce p. t. „**Państwo współczesne**”. Píše on między innymi:

„Państwo demokratyczne, proklamowane przez ruchy rewolucyjne XVIII i XIX stulecia wyrażone zostało najsilniej może i najjaskrawiej w doktrynie politycznej Rousseau, który sam był wprowadzić przeciwnikiem rewolucji, ale rzucił teoretyczne podstawy dla krytyki ustroju absolutnego. „Zrzec się Swojej wolności—mówił Rousseau—to znaczy zrzec się człowieczeństwa, praw ludzkości, nawet jej obowiązków. Każdy obywatel zrzeka się wprowadzić swojej niezależności na korzyść prawa, ale jednocześnie staje się, czynnikiem prawotwórczym, równorzędnym z innymi obywatelami, czyli uzyskuje równy udział w rządach. Legalnymi zatem dla Jana Jakuba Rousseau są tylko rządy republikańskie i to takie, w których wszyscy obywatele biorą udział przy uchwalaniu każdej ustawy. Pominięcie chociażby jednego obywatela czyni ustawę nieważną, według Rousseau. Jest to klasyczny w historii wyraz idei zwierzchnictwa ludowego oraz rządów ludowych bezpośrednich. Doktryna Jana Jakuba Rousseau miała wielki wpływ na rewolucję XVIII i XIX stulecia, jednakże nie znalazła swego wyrazu w konstytucjach z wyjątkiem konstytucji jakobińskiej z 1793 roku, ponieważ ewolucja polityczna poszła w kierunku władzy społecznej, pośredniej władzy parlamentarnej. Jedynie na terenie Szwajcarii widzimy zastosowanie systemu Rousseau, mianowicie w insty-

tucji zwanej referendum, istniejącej we wszystkich prawie kantonach szwajcarskich. Jest to udział całego ludu w wykonywaniu władzy ustawodawczej i przejawia się w formie referendum przymusowego, albo referendum fakultatywnego, albo wreszcie w drodze inicjatywy ludowej. Referendum przymusowe polega na zasadzie, że każda ustawa musi być oddana pod głosowanie, referendum fakultatywne nakazuje oddać pod powszechne głosowanie projektowaną przez parlament ustawę tylko wówczas, jeżeli zażąda tego pewna ilość obywateli, inicjatywa ludowa polega na przysługującym ludowi prawie przedłożenia projektu nowej ustawy pod głosowanie powszechne".

Joachim Bartoszewicz współczesny historyk, stwierdza, że referendum stosowane było w dwóch republikach: w Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych A. P. W Stanach Zjednoczonych referendum stosuje się tylko przy uchwalaniu konstytucji, a w Szwajcarii wprowadzone zostało w siódmym dziesiątku XIX stulecia, po raz pierwszy w 1863 roku i stosuje się w pewnych wypadkach do zwykłych ustaw.

2. Sprawa referendum na Sejmie konstytucyjnym.

Przy uchwalaniu Konstytucji marcowej z 1921 roku, było również stawiane zagadnienie referendum. Lewica parlamentarna wypowiadała się za wprowadzeniem referendum do naszej konstytucji, a zatem do naszego życia politycznego.

Za referendum opowiadało się „Wyzwolenie”, PPS, oraz działacze z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”.

Bardzo charakterystyczne oświetlenie sprawy referendum przy uchwaleniu konstytucji daje **Kazimierz Czapieński**, który w swoim wstępie do „Konstytucji R. P. z 1921 r.” podaje następujące wyjaśnienie:

„Tak samo została przez Sejm odrzucona zasada bezpośredniego głosowania ludowego, mianowicie została obalona poprawka PPS, która przewiduje, iż w całym szeregu wypadków ma decydować o przyjęciu ustawy nie uchwała Sejmu, lecz rezultat bezpośredniego głosowania ludowego, tak zwane referendum”.

Wynik głosowania Sejmu w sprawie referendum był do przewidzenia. Wniosek PPS poparty został przez całą lewicę par-

lamentarną, jednakże przez prawicę Sejmu odrzucony. **Adam Próchnik** w swoim dziele pt. „15-lecie Polski niepodległej” stwierdza:

„Wniosek lewicy o wprowadzeniu referendum ludowego odrzucono większością 195 głosów przeciwko 155”.

Widzimy więc, że nie tylko demokracja państw zachodnich ostatnich stuleci walczyła o to, ażeby w pewnych wypadkach stosować referendum. W naszym pierwszym parlamencie konstytucyjnym również ta sprawa była na porządku dziennym i obóz postępowy ją poparł.

Podjęliśmy tę inicjatywę, jaką podjęli działacze postępowi w 1921 r., podjęliśmy teraz, bo uważamy, że niektóre sprawy powinny być zdecydowane przez referendum ludowe, zanim wybrany będzie parlament, aby temu parlamentowi naród już teraz nadał kierunek, jakie mianowicie zasady gospodarcze i polityczne winny być w Polsce utrwalone.

3. Istota obecnego referendum.

Na dziesiątym plenarnym posiedzeniu KRN w dniu 25 kwietnia 1946 r. **Premier Osóbka-Morawski** zgłosił imieniem **Rządu Jedności Narodowej** projekt ustawy o referendum przyjęty przez plenum KRN. Ustawa ma brzmienie następujące:

„Celem umożliwienia Narodowi bezpośredniego wypowiedzenia się, w sprawie zasad przyszłej konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeżdżącą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego — stanowi się, co następuje:

Art. 1.

Przed zarządzeniem wyborów do Sejmu zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe.

Art. 2.

Głosowanie ludowe odpowie na następujące pytania:

- a) czy jesteś za zniesieniem Senatu;
- b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej,
- c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

Art. 3.

Głosowanie ludowe odbędzie się na całym obszarze państwa dnia 30 czerwca 1946 r.

Art. 4.

Osobna ustawa określi przepisy o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim Ministrom.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do projektu tego zgłoszona została przez Klub Poselski Stronnictwa Demokratycznego poprawka, dotycząca art. 2 punktu b. Według tej poprawki punkt ten miałby brzmienie następujące:

Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej.

Poprawka ta została przez plenum KRN przyjęta.

Przystępujemy do wyjaśnienia tych trzech pytań.

4. Pytanie pierwsze: Czy jesteś za zniesieniem Senatu?

Posłużymy się w odpowiedzi na to pytanie argumentacją, której używano w 1921 r. Zacytuję tu zdanie **Kazimierza Czaplińskiego**, które podał w swoim „Wstępie do Konstytucji z 1921 roku”.

„W walce z Senatem PPS poświęciła niezmiernie wiele pracy i energii, nie wahając się nawet stosować takich środków, jak obstrukcja hałaśliwa i techniczna w Sejmie lub powszechny strajk demonstracyjny poza Sejmem. Widziała bowiem PPS w senacie **zaprzeczenie idei demokratycznej i uprzywilejowanie pewnych grup ludności**. Albowiem nawet wybierany senat, jeśli zachowuje pewne cenzusy, tym samym ustanawia zasadę pluralizmu, gdyż pewna kategoria obywateli głosuje nie tylko do Sejmu, ale także do Senatu, podczas gdy inni tylko do Sejmu.

Obszerne dyskusje sejmowe wykazały dobitnie, o co chodzi prawicy — wprawdzie wysuwano zasadę „kompetencji”, to znaczy dowodzono, iż rzekomo chodzi o stworzenie organu bardziej „kompetentnego” pod względem ustawodawczym niż Sejm, jednak w rzeczywistości wprowadzono takie kurie, jak np. biskupia, które nic wspólnego z kompetencją nie mają.

Wyjaśniło się aż nadto, że prawicy chodzi poprostu o stworzenie hamulca na reformy robotnicze i chłopskie.

Działacze socjalistyczni (Mieczysław Niedziałkowski) wykazali, iż projekt Senatu jest rzeczą zupełnie dowolną, nie związaną organicznie z potrzebami Polski, jest sztucznym zlepkiem najrozmaitszych systemów senackich — norweskiego, francuskiego, rumuńskiego itd.“

Szerszą analizę debat na sesji parlamentarnej w sprawie głosowania nad konstytucją z 1921 r. podaje Adam Próchnik w wymienionej już książce, pisze on tak:

„Kulminacyjnym punktem całej dyskusji była sprawa Senatu. Stronnictwa lewicowe i lewicowo-centrowe były przeciwne dwuizbowości“.

„Nawet „Piast“, który początkowo godził się na pewną formę Senatu pod nazwą Straży Praw, przeszedł do obozu jednoizbowego. Sprawa więc zapowiadała się w Sejmie gorąco, tym bardziej, że budziła ona namietności i wywoływała żywe zainteresowanie w społeczeństwie, podsycane akcją wiecową stronnictw lewicowych. Zasadniczo sprawa istnienia Senatu została rozstrzygnięta na burzliwym posiedzeniu dnia 21 października 1920 r. Za Senatem padło 195 głosów przeciw 183“.

„Obok głosów prawicy i prawego centrum na większość złożyły się i głosy Niemców. Demokratyczna mniejszość zareagowała wówczas z tego powodu okrzykami:

„Coście Niemcom dali? Targowiczanie! Zdraycy Ludu!“ Marszałek Trąpczyński, nie mogąc opanować ogólnego wzburzenia, opuścił swe miejsce. Odezwały się głosy pieśni: „O cześć wam panowie magnaci...“

Tak więc sprawa Senatu została przesądzona.

Okazało się później, że Senat stał się zgodnie z przewidywaniem rzeczywiście hamulcem dla reform społecznych i nie ma potrzeby, aby teraz znów go do naszej instytucji ustawodawczej wprowadzać.

5. Pytanie drugie: Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej.

Jeśli idzie o to pytanie, należy wyjaśnić sobie, że reforma rol-
na oznacza całkowite przeobrażenie naszej gospodarki na wsi.

Nie polega ona wyłącznie na rozdziale ziemi folwarcznej, na likwidacji obszarników jako klasy społecznej i przydziale ziemi na własność chłopu, który ją uprawia. Chłopu poza ziemią konieczny jest i dany będzie budulec, inwentarz i pomoc finansowa ze strony Państwa, ponieważ dopiero po ich otrzymaniu będzie mógł w pełni wykorzystać otrzymaną ziemię.

Państwo w miarę możliwości będzie pomagało chłopu w zagospodarowaniu ziemi, będzie dostarczało nawozów sztucznych, traktorów i innych maszyn rolniczych. Chłop zaś, który w ten sposób przez podniesienie urodzajności będzie otrzymywał większe plony, będzie mógł polepszyć znacznie warunki swego bytowania, wzbogacić się, a przez to przyczynić się do wzbogacenia całego Państwa.

Należy uświadomić sobie, że pełna reforma rolna winna być połączona z jednoczesnym maksymalnym wzrostem spółdzielczości na wsi, z rozwojem Zw. Samopomocy Chłopskiej, co pozwoli na unikanie pośredników. Wieś powinna mieć własne szkoły powszechne i zawodowe, przedszkola i żłobki dla niemowląt, ośrodki zdrowia: konieczne jest istnienie świetlic, klubów, domów ludowych.

Dążymy więc poprzez reformę rolną, do tego, by wieś zrównana była z miastem, aby można było na wsi spotkać wszystkie ośrodki kulturalne, jakie są w mieście.

Drugie zagadnienie, które mieści się w tym samym pytaniu głosowania ludowego, jest **zagadnienie nacjonalizacji przemysłu**. Jest ona konieczną jako dopełnienie reformy rolnej, aby struktura gospodarcza Polski odpowiadała najgłębszym dążeniom i interesom ludu pracującego miast i wsi.

W przybliżeniu można określić, że około 50% majątku narodowego w Polsce znajduje się dzięki unarodowieniu w rękach Państwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie kopalnie węgla, fabryki, zatrudniające ponad 50 pracowników na jedną zmianę, banki, transport cały, nie tylko kolejowy, ale również rzeczny i morski, lasy oraz własność ponemiecką rolną i miejską, to można stwierdzić, że przynajmniej 50% majątku narodowego znajduje się w rękach Państwa.

Jeśli idzie o ziemię, to w głównej mierze znajduje się ona w rękach chłopów jako ich własność prywatna.

Rozwijająca się spółdzielczość ma pewne ośrodki przemysłowo-wytwórcze lub przetwórcze oraz posiada szeroką sieć ośrodków handlowych i spółdzielni pracy.

Trzeba dodać, że własność państwowa w chwili obecnej jest rzeczywiście własnością całego narodu, a nie własnością pewnych klik krajowych czy zagranicznych i dorobek z niej idzie na rzecz całego świata pracy w Polsce.

Z tym łączy się sprawa wyjaśnienia różnicy między upaństwowieniem a uspołdzielnieniem. Są tu pewne niejasności w społeczeństwie, a nawet w naszych ugrupowaniach politycznych. Sprawa ta wymaga oddzielnego, pogłębionego omówienia.

Trzeba bowiem, żeby istotny charakter spółdzielczości i upaństwowienia znalazł właściwe zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa.

Szkodliwe jest szerzenie opinii, że dziś upaństwowia się niektóre gałęzie przemysłu, a w następstwie znacjonalizowane będą wszystko. Jest to wroga agitacja, która przenika nawet do pewnych kół demokratycznych. Ludzie muszą mieć pewność, że zostanie prywatne własność ziemi, przedsiębiorstw, zatrudniających do 50 robotników na jedną zmianę, kamienic, sklepów itd. Obywatel musi mieć pewność i to zagwarantowaną Konstytucją. Tak właśnie należy interpretować sprawę reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu: **należy zdawać sobie sprawę, że utrwalenie tych reform przez Konstytucję to najprostszą drogą do podniesienia dobrobytu w Polsce, do zagwarantowania spokoju i pięknej perspektywy dla świata pracy.**

6. Pytanie trzecie: Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic na Odrze, Bałtyku i Nysie Łużyckiej?

Cały naród polski powinien wiedzieć, że Polska ma do tych granic prawa historyczne, ekonomiczne i polityczne, że nie są one dla nas żadnym datkiem, nie jest jednak tajemnicą, że Niemcy są przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie. I nie jest tajemnicą, że Niemcy mają w tej sprawie poważnych protektorów. Znamy wypowiedź Churchilla, a wiemy, że za Churchillem stoi nie tylko grono osób, ale cały obóz antydemokratyczny. Wiemy, że w Stanach Zjednoczonych A. P., znajduje się około 25 milionów Amerykan pochodzenia niemieckiego, którzy wyrażają przekonania, że nie należy popierać hitleryzmu w Niemczech, bo Hitler doprowadził Niemcy do ruiny, ale jednocześnie bardzo wrogo odnoszą się do zagadnienia granic polskich na Odrze i Nysie.

W sprawie naszych granic zachodnich nie jesteśmy jednak odosobnieni. Znajdujemy poparcie wśród wielu państw świata, a przede wszystkim w Związku Radzieckim i wśród innych narodów słowiańskich.

Pragniemy, aby w głosowaniu ludowym wyrażony został stosunek szerokich rzesz narodu do podstawowych problemów obecnej doby, do najważniejszych zasad polityki Rządu Jedności Narodowej i całego obozu demokratycznego.

Głosowanie ludowe będzie jednocześnie najlepszym przygotowaniem do wyborów, wytyczy bowiem jasno granicę między obozem demokracji i obozem wstecznictwa.

Wynik tego głosowania będzie sromotną klęską całej reakcji w Polsce.

Taka jest logika i doświadczenie ostatniej wojny, a naród nasz w swej masie jest narodem logicznie myślącym i w historycznych momentach nie pozwoli wytrącić sobie z ręki busoli, kierującej kraj ku lepszej, świetlanej przyszłości.

PO REFERENDUM WYBORY

Jedną z najznamienniejszych cech rzeczywistości Polski Odrodzonej jest bujny rozkwit życia społecznego.

W ciągu kilkunastu miesięcy, dzielących nas od wyzwolenia spod okupacji powstał cały szereg zrzeszeń i związków zawodowych, charytatywnych itp. organizacji dobrowolnych. Ta cecha naszego życia powojennego uderza szczególnie ludzi przybywających z zagranicy, gdzie martwość i chaos powojenny przełamuje się znacznie trudniej.

Formy ustrojowe demokracji ludowej stworzyły klimat życia publicznego, sprzyjający procesowi samorządnej działalności społecznej. Dały nieograniczone możliwości wpływu na życie publiczne inicjatywie wielkiej ilości środowisk politycznych, zawodowych, społecznych. Przełom w tej dziedzinie uderza zwłaszcza, gdy wspomnieć okres rządów sanacji, czasy likwidowania swobód demokratycznych, wolności zrzeszeń i słowa. Okupacja hitlerowska pogłębiła dzieło dławienia żywotnych sił narodu, zapoczątkowane przez faszyzm rodzimego chowu.

W rozgrywających się w ostatnich tygodniach wydarzeniach politycznych w Polsce inicjatywa społeczeństwa odgrywa coraz większą rolę. Z inicjatywy społecznej wypłynęła idea bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, którego zadaniem będzie m. in. izolacja żywiołów reakcyjnych, profaszystowskich, uniemożliwienie im wpływu na kształtowanie się odrodzonego życia państwowego. Z inicjatywy społecznej wypłynęła idea referendum jako aktu poprzedzającego wybory do Sejmu konstytucyjnego.

Uchwała o głosowaniu ludowym, powzięta na X sesji K. R. N. oznacza nadanie sankcji prawnej żądaniu społeczeństwa, któ-

re chce się wypowiedzieć w podstawowych zagadnieniach ustrojowych i gospodarczo-politycznych Polski. Sprawy, objęte pytaniami referendum, przeważnie zostały już rozstrzygnięte prawomocnymi uchwałami na poszczególnych sesjach K.R.N. Referendum w tych warunkach oznacza sondowanie opinii społecznej przed utrwaleniem tych dekretów, ustaw itp. w konstytucji i stworzenie podstawy moralno-prawnej dla przyszłego Sejmu, który uzyska busolę niezawodną dla oceny woli i dążeń społeczeństwa.

Referendum nie zastąpi głosowania do Sejmu. Przyczyni się natomiast do wyjaśnienia sytuacji przedwyborczej. Sejm ustawodawczy będzie rozstrzygał o obliczu Polski, o liniach kierunkowych jej dalszego rozwoju. Będą to rozstrzygnięcia w istocie swojej ideologiczne, koncepcyjne. Głosowanie do ciała ustawodawczego ze względów czysto technicznych nie ujawnia tego najistotniejszego sensu wyborów. Głosujemy na listy, na ludzi. W rachubę wchodzi czynniki uboczne, przywiązane do pewnych tradycji, do nazwisk. Pytania uchwalone przez K.R.N. obnażają te najważniejsze zagadnienia państwowe, o których decydować będziemy poprzez akt wyborczy do Sejmu, z elementów ubocznych, eliminują je, stawiają zagadnienia w całej ostrości i bezpośredniości. Najszerze rzesze, nawet niewyrobione politycznie, uzyskują orientację w wadze i doniosłości rozstrzyganych kwestyj; tym samym późniejszy akt wyborczy do Sejmu nabierze właściwej wagi w ich świadomości. Na tym polega doniosłość psychologiczna referendum.

Po referendum, które odbędzie się w drugiej połowie czerwca br. wkroczymy bezpośrednio w tzw. okres przednowkowy, w okres żniw. Chłop polski będzie zaabsorbowany pracą w polu. W naszych obecnych warunkach, w czasie repatriacji i przesiedlenia, przy brakach w statku gospodarskim i sile pociągowej, żniwa będą wymagały wielkiego wysiłku organizacyjnego wsi. Wpływa to decydująco na termin wyborów do Sejmu, które należy odroczyć na po żniwa. Termin wcześniejszy groziłby stworzeniem poważnych przeszkód we wspomnianych wyżej wysiłkach pracy. Mogłoby ponadto spowodować spadek zainteresowania chłopów wyborami. Termin bezpośrednio po referendum oznaczałby w praktyce eliminację znacznych rzesz chłopskich z wyborów. Nigdzie jeszcze nie odbywały się wybory do parlamentu na przednowku, zwłaszcza w okresie przeżywania trudności aprowizacyjnych, spowodowanych wy-

niszczeniami wojennymi. Wszystko przemawia za tym, że po tegorocznych zbiorach zniknie wiele przesłanek nastrojów niezadowolenia, które wynikają z obiektywnej sytuacji żywnościowej. Wybory odbędą się wtedy w nastroju równowagi umysłowej społeczeństwa, bez czego nie wolno podejmować najdonioślejszych decyzji państwowych.

Za terminem jesiennym wyborów przemawiają jeszcze i inne motywy. Sejm konstytucyjny winien posiadać reprezentację, wyłonioną przez cały bez wyjątku naród. Nadchodzące lato będzie cechowało nasilenie akcji repatriacyjnej. Jesienią będziemy już chyba wszyscy razem!

Wreszcie argument ostatni. Normalne wybory bez cudów, bez nacisku na społeczeństwo, wybory takie, by naród wypowiedział swą nieskrępowaną wolę, mogą się odbyć tylko w atmosferze wewnętrznego spokoju, poczucia bezpieczeństwa i praworządności. Bandy leśne, rekrutujące się z występnych antypaństwowych elementów, skoligaconych z faszystami ukraińskimi i niemieckimi, bandy terroryzujące ludność będą usiłowały wypaczyć jej wolę i przeinaczyć decyzję. Jeszcze przed wyborami kraj musi uzyskać spokój.

O JEDNOIZBOWY PARLAMENT

Nie wszyscy obywatele dość dobrze zapewne rozumieją, dlaczego demokracja całego świata, a więc i polski obóz demokratyczny wysuwa sprawę parlamentu jednoizbowego jako jeden z zasadniczych punktów swego programu. X-ta sesja Krajowej Rady Narodowej uchwaliła trzy pytania, jakie będą postawione narodowi polskiemu w tzw. referendum, czyli głosowaniu ludowym.

Odpowiedź na te pytania ma wykazać, czy naród uważa za słuszną zasadniczą linię polityki Rządu. Sprawa parlamentu jednoizbowego uznana została przez K. R. N. za tak ważną, że w jednym z trzech pytań naród ma się wypowiedzieć, czy takiego właśnie parlamentu sobie życzy. Dlatego więc musimy dokładnie uświadomić sobie, na czym polega przewaga jednoizbowego parlamentu nad dwuizbowym.

Bez parlamentu w ogóle nie można sobie wyobrazić demokratycznej formy rządzenia państwem. Władzę w państwie demokratycznym sprawuje rząd, mający zaufanie większości w parlamencie. Parlament zaś składa się z posłów, wybranych przez naród, wyraża więc wolę narodu. Z tego znów logicznie wynika, że taki rząd reprezentując większość narodu, jest rządem demokratycznym.

Aby stan taki nie był fikcyjny, musi parlament istotnie reprezentować cały naród. Zachodzi to wówczas, gdy posłów do parlamentu wybierają wszyscy dorośli i pełnoprawni obywatele w demokratycznym, tzw. pięcio-przymiotnikowym głosowaniu. Tym warunkom odpowiadała w państwach europejskich przed ostatnią wojną jedynie „niższa” izba parlamentu, w Polsce tradycyjnie Sejmem zwana.

Dlaczego więc państwa te hołdowały przeważnie zasadzie dwuizbowego parlamentu? Jaką rolę w nich miała spełniać i spełniała izba „wyższa” (nasz senat)? Trzeba sobie uprzytomnić, że u steru rządów w pseudo-demokratycznych państwach Europy stali z reguły wielcy właściciele ziemscy i baronowie przemysłowi z trustów i karteli. Oczywiście jest, że tym panom nie chciało się oddawać władzy z rąk, ani zrezygnować ze swych majątków, opartych na wyzysku ludu pracującego. Nie mogły im się podobać reformy socjalne, jakich żądał lud pracujący. Wiedzieli że naród, reprezentowany w demokratycznym Sejmie, reformy takie przeprowadzi.

I oto na straży swoich interesów klasowych, na straży starych porządków, stawiali reakcyjniści izbę „wyższą”, powołaną do kontrolowania Sejmu, organ nad sejmem nadrzędny.

Kontrola nad Sejmem jest przekreśleniem zasady demokracji. Przecież w państwie demokratycznym żaden organ nie może hamować, czy przeciwstawiać się woli narodu. A wolę tę któż może lepiej i pełniej wyrażać, niż Sejm, wybrany w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu?

Jak wyglądała działalność senatu w praktyce? Na przykład w Polsce, zgodnie z sanacyjną konstytucją z 1935 r. każda uchwała Sejmu musiała uzyskać zatwierdzenie senatu. Jeśli senat zatwierdzenia odmówił, to Sejm mógł wprawdzie ponownie uchwałę tę powziąć, ale jedynie większością $\frac{2}{3}$ głosów. W ten sposób senat z łatwością paraliżował, lub przynajmniej odraczał na długi okres najśluszniesze i najkorzystniejsze dla mas ludowych uchwały Sejmu.

Podobne przepisy obowiązywały i obowiązują w innych państwach o 2-izbowym parlamencie. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że senat z samej swej struktury jest instytucją mniej lub więcej „elitarną” — reprezentuje tylko pewną uprzywilejowaną grupę. Wyborcom i kandydatom na senatorów stawia się szczególne wymagania. W bardziej konserwatywnych państwach do senatu wchodzi ludzie mianowani, względnie tytuł ten bywa nawet dziedziczny.

Sanacja wprowadziła w 1935 r. szczególnie reakcyjne paragrafy konstytucji odnośnie senatu. Trzecia część senatorów pochodziła z nominacji prezydenta, reszta musiała posiadać ordery, nie zawsze w wyniku zasług przyznane, cenzus wykształcenia, lub wysokie stanowisko, oraz wiek co najmniej 40 lat. Tym samym wymaganiom musieli odpowiadać wyborcy,

tylko wiek minimalny wynosił tu lat 30. Nietrudno się domyśleć, że taka „rada starców” i to, pupilków sanacyjnego reżimu, nie była zdolna do wyrażenia zgody na jakąkolwiek postępową uchwałę sejmową.

Znacznie postępowsza była konstytucja 1921 r., która uwzględniała senatorów tylko z wyborów. Ale i taki senat, stosunkowo najdemokratyczniejszy, stawiający tylko wysoki cenzus wieku dla wyborców i senatorów, jest instytucją całkowicie zbędną, a nawet szkodliwą. Zbędną—gdyż wolę narodu w sposób wystarczający, najlepszy i najpełniejszy wyraża Sejm, który (jak wyżej już wspomniano) wybierany jest przez cały naród; szkodliwą—bo przez wymaganie zgody obu izb opóźnia realizację woli narodu, utrudnia lub nawet wręcz paraliżuje pracę ustawodawczą.

W nowoczesnym, demokratycznym państwie ludowym naród stanowi sam o swym losie i ustroju. Wolę narodu reprezentuje sejm, powołany do życia w drodze demokratycznych wyborów. Uchwały większości sejmowej muszą więc być honorowane i nie ma miejsca w państwie demokratycznym dla organu, który mógłby przeszkadzać wykonaniu uchwał sejmowych. Nasz tymczasowy organ ustawodawczy — to Krajowa Rada Narodowa, reprezentacja wyzwolonego spod barbarzyńskiej okupacji narodu polskiego.

W skład jej wchodzi przedstawiciele wszelkich partii politycznych i ugrupowań (oczywiście oprócz faszystowskich). Krajowa Rada Narodowa jest najwyższym czynnikiem ustawodawczym w Odrodzonej Rzeczypospolitej. Jest to parlament jednoizbowy i dzięki temu właśnie, że nad tym odrodzonym parlamentem polskim nie stało widmo senackiej kontroli. Jednocześnie dzięki temu, że posłami są reprezentanci narodu, najlepsi jego synowie, bez względu na ich przekonania polityczne — możliwe było szybkie zrealizowanie najważniejszych postulatów demokracji.

Starzy, zacofani obrońcy dawnych „porządków” nie mogli senackimi kruczkami prawniczymi przeszkodzić uchwaleniu przez K. R. N. i wykonaniu wielkich reform społecznych — w pierwszym rządzie reformy rolnej i unarodowienia banków i kluczowych gałęzi przemysłu. Chłop, robotnik, i inteligent pracujący, którzy nie szczędzili krwi w walce z okupantem o wyzwolenie Ojczyzny, dziś w pocie czoła, bohatersko pokonując wszelkie trudności, wbrew knowaniom i szkodnictwu

reakcyjnemu, w ciasnym sojuszu budują świetlaną przyszłość Odrodzonej Ludowej Rzeczypospolitej.

Naród polski nie pozwoli przeszkadzać sobie w twórczej pracy, nie pozwoli hamować procesu odbudowy Kraju, nie dopuści do powrotu starych sanacyjnych „porządków”. Narodowi polskiemu potrzebny jest Sejm Ustawodawczy, nie chce on Senatu, którego kontrola uchwał sejmowych spowodowałaby, iż uchwały te pozostałyby na papierze.

Narodowi polskiemu potrzebny jest parlament, będący zdolny do takiego bezprzykładnego owocnego wysiłku w dziedzinie ustawodawczej, jak Krajowa Rada Narodowa, która dokonała w ciągu krótkiego czasu monumentalnego dzieła w zakresie demokratyzacji Kraju. Potrzebny jest więc Narodowi Polskiemu Sejm Ustawodawczy — parlament jednoizbowy. Dlatego też każdy szczerzy demokratą w dniu 30 czerwca roku bieżącego, na pytanie, czy należy znieść w Polsce Senat, odpowiedzieć może tylko: „tak”!

KONSPEKT REFERATU O GŁOSOWANIU LUDOWYM

I.

1) Z inicjatywą przeprowadzenia referendum wystąpiło samo społeczeństwo. Myśl o odwołaniu się do Narodu, by się wypowiedział w podstawowych sprawach państwowych wypłynęła ze strony P. P. S. Uchwała C. K. W. P. P. S. w sprawie zorganizowania w Polsce referendum ludowego poparta została przez pozostałe stronnictwa polityczne na specjalnym posiedzeniu centralnej komisji porozumiewawczej stronnictw demokratycznych. Przyjęcie jednomyslnie przez K. R. N. ustawy „o głosowaniu ludowym” było usankcjonowaniem woli Narodu, wyrażonej w inicjatywie stronnictw demokratycznych.

2) Referendum jest niejako pierwszym aktem nieskrępowanej wypowiedzi najszerzych mas ludowych w sprawach ustrojowych, gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych odrodzonego kraju.

Drugim aktem tej wypowiedzi będą wybory do Sejmu. Sens referendum polega na tym, że ujmuje wymienione, najważniejsze sprawy państwowe w formie pytań bezpośrednich. Podkreśla to z całą wyrazistością, że zarówno referendum jak i mający po nim nastąpić akt wyborczy do Sejmu należy traktować jako objaw walki, toczącej się w Polsce o utrwalenie i pogłębienie demokratycznych zdobyczy ludowych. Żądanie referendum — to żądanie jasnej wypowiedzi, że:

chcemy konsekwentnego kroczenia po drodze wytkniętej przez P. K. W. N.,

chcemy, by masy pracujące miast i wsi, by masy pracowników fizycznych i umysłowych były gospodarzami w kraju,

chcemy, by masy pracujące korzystały z dobrobytu materialnego,

chcemy, by masy pracujące korzystały z dóbr kulturalnych przez upowszechnienie oświaty,

chcemy, by o dostępie do wszystkich godności państwowych — cywilnych i wojskowych — decydował nie przywilej, lecz istotna zasługa, nie urodzenie, lecz praca — miernik wartości społecznej człowieka,

chcemy, by w kraju była atmosfera praworządności, a nie niepoczytalnych wybryków warcholów faszystowskich spod znaku NSZ i WiN.,

chcemy utrwalenia pokoju międzynarodowego,

chcemy suwerennej, demokratycznej Polski ludowej z granicami nad Odrą i Nysą.

Chcemy sojuszu z demokrat. państwami świata, sojuszu z Zw. Radzieckim.

Referendum przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju.

Referendum przyczyni się do wytknięcia wyraźnej linii podziału między olbrzymią, demokratyczną częścią narodu, a małą grupą niedobitków faszystowskich.

Okaze się, że **olbrzymia większość narodu jest**

za postępem,

za jednością,

za jaknajszyszą odbudową kraju,

za likwidacją zanarchizowanych grup bandyckich, organizujących sabotaże i skrytobójstwa,

za oparciem granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

za polityką zagraniczną P. K. W. N. i Rządu Jedności Narodowej.

Okaze się, że tylko znikomą grupą usiłuje przeciwstawić się reformom gospodarczo-społecznym, usiłuje rozbić jedność narodu, usiłuje sabotować odbudowę zniszczonego kraju, usiłuje przeciwstawić się zaprowadzeniu ładu i praworządności.

Ujawniona w referendum wola narodu stanie się podstawą moralno-prawną dla konstytucji, która będzie uchwalona przez wybrany w następstwie Sejm.

3) Referendum nie zastąpi wyborów do Sejmu.

Wybory do Sejmu odbędą się niezależnie od głosowania ludowego jesienią bieżącego roku. Referendum odbędzie się tuż przed początkiem zniw.

Rząd Jedności Narodowej nie rozpisze wyborów zaraz po referendum, kiedy chłop będzie zajęty pracą w polu, bo chce,

żeby chłop, współgospodarz kraju, mógł aktywnie uczestniczyć w kampanii przedwyborczej i w samych wyborach. W urnach wyborczych do Sejmu Ustawodawczego nie może zbraknąć ani jednego głosu chłopskiego z powodu zajęć w polu.

Rząd Jedności Narodowej nie rozpisze wyborów przed zbiorami. Czynniki antydemokratyczne za granicą usiłują poprzez zmniejszenie dostaw U. N. R. R. A. wpłynąć na pogorszenie sytuacji żywnościowej kraju, ciężkiej na skutek wyniszczeń wojennych.

(Obliczono, że ogółem pomoc UNRRA przeciętnie na każdego Polaka wyniesie mniej niż 20 dolarów, gdy na każdego Greka pomoc ta wyniesie więcej niż 50 dolarów).

Pomoc żywnościowa UNRRA wynosi przeciętnie 100 kalorii na Polaka dziennie, gdy przeciętne potrzeby żywnościowe człowieka wynoszą 2400 kalorii dziennie.

Przyznano nam mniejszą pomoc niż innym krajom mniej zniszczonym przez wojnę, dlatego, że nie godzimy się potulnie na rządy międzynarodowego kapitału u nas, że nie godzimy się potulnie na t. zw. „greckie wybory”).

Po żniwach nasza sytuacja żywnościowa bezwątpienia się polepszy. Rząd Jedności Narodowej chce, by w wyborach wzięli udział wszyscy bez wyjątku Polacy stojący na gruncie konstruktywnej pracy. W ciągu lata znaczne rzesze naszych rodaków, rozproszone przez zawieruchę wojenną po całym niemal świecie, znajdą się w kraju; dlatego wybory odbędą się jesienią.

Rząd Jedności Narodowej nie ustaje w wysiłkach, by zapewnić krajowi ład, porządek, spokój, bo tylko w takim klimacie życia publicznego można pracować, zasklepić rany wojenne, odbudowywać się. Rząd Jedności Narodowej nie ustaje w wysiłkach, by zlikwidować bandy NSZ i WiN, które sieją anarchię i zamęt, które będą usiłowały terorem wpływać na wypaczenie wyników wyborów, dlatego wybory muszą być u nas odroczone.

II.

Dlaczego odpowiemy TAK na pytanie pierwsze?

Pytanie pierwsze tyczy się zagadnienia ustroju naszego parlamentu. Czy mamy mieć tylko Sejm, czy Sejm i Senat? Pytanie to może się wydawać mało istotne. Może się zdawać, że sprawa jedno czy dwuizbowego parlamentu powinna być obojętna dla szerokich rzesz wyborczych.

W istocie rzeczy w naszych warunkach państwa demokra-

tycznego senat staje się przeżytkiem, nie dającym się pogodzić z zasadami budowy Polski.

W Polsce Odrodzonej decydują interesy mas ludowych, których parlamentarną reprezentacją będzie sejm, wybrany na podstawie demokratycznej, pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej. Wprowadzenie senatu z przewagą elementu antydemokratycznego, *) oznaczałoby zamach na te interesy. Nie można demokratyzować życia, a jednocześnie stwarzać instytucje, które będą usiłowały hamować wszelkie reformy. Byłaby w tym sprzeczność wewnętrzna, natury czysto zasadniczej.

Możnaby na to powiedzieć, że nasz Senat będzie miał charakter demokratyczny, że nie będzie torpedował uchwał sejmu. Powstaje wtedy pytanie, poco taki senat ma w ogóle istnieć? — Czy po to, żeby zatwierdzić to, co sejm uchwali? Byłaby to jałowa gadanina bez istotnego znaczenia, gadanina, któraby oznaczała poważne obciążenie finansowe dla skarbu państwa.

Jesteśmy zbyt ubodzy, abyśmy mieli stwarzać i tolerować instytucje, społecznie niepotrzebne, finansowo kosztowne.

Walczymy ponadto z brakami kadr wykwalifikowanych pracowników państwowych, samorządowych itp. Kandydaci na przyszłych senatorów znajdują napewno bardzo poważne płacówki pracy twórczej, państwu potrzebnej.

W państwach o ustroju niedemokratycznym i w państwach demokracji formalnej izby wyższe, senaty, składają się głównie z przedstawicieli warstw posiadających. W roku 1928 np. sanacja miała w sejmie 25% głosów, a w senacie 41%. Dwuizbowość w Zw. Radzieckim i w Jugosławii jest uzasadniona narodowościowym charakterem tych państw. W państwie, składającym się z wielu narodowości, 2-ga izba nie jest wyrazem przewagi jednej klasy nad drugą, lecz stanowi parlamentarną reprezentację poszczególnych narodów. Jak wiadomo, Polska jest państwem narodowo jednolitym, senat u nas nie miałby absolutnie tych zadań, jakie ma w Z. S. R. R. i innych państwach wielonarodowych.

Senaty są zazwyczaj ostoją elementów konserwatywnych, nie dopuszczających do reform społecznych, bo godzą w ich inte-

*) jak to czyniły dotychczasowe ordynacje wyborcze. Np. ordynacja wyborcza z r. 1935 przewidywała, że do Senatu mogą u nas głosować tylko pewne kategorie obywateli, specjalnie zasłużonych dla reżimu sanacyjnego, tzw. ludzie z orderami, obywatele posiadający wyższe wykształcenie, co było przywilejem bogatych i inni przedstawiciele warstw posiadających.

resy i przywileje. W ten sposób izba wyższa stała się hamulcem przeciwko próbom demokratyzowania życia, dokonywanym przez izby niższe.

Przykładów tego dostarcza historia powszechna i nasza.

W r. 1911 angielska Izba Gmin przyjęła ustawę o udzieleniu samodzielności Irlandii. Izba Lordów odrzuciła ten projekt i sprawa niepodległości Irlandii wlokła się długie lata.

U nas senat wprowadzał ograniczające poprawki do ustawodawstwa robotniczego.

Reforma rolna była długi czas hamowana przez to, że przeciwny tej reformie senat odsyłał projekt z porawkami do sejmu. Wreszcie w r. 1925, gdy reforma rolna została wypaczona, gdy ustalono roczne kontyngenty ziemi pod parcelację, senat uszczuplił wysokość tych kontyngentów i zwiększył granice majątków nie podlegających parcelacji.

Na samym początku naszej niepodległości po pierwszej wojnie światowej toczyła się walka o parlament jednoizbowy.

Za senatem wypowiedziała się prawica endecka i mniejszość niemiecka.

Przeciwko senatowi występowali nie tylko posłowie robotniczy, ale także posłowie chłopski z „Wyzwolenia”. Posłowie demokratyczni uznali, że senat jest w Polsce niepotrzebny.

I dzisiaj uznamy, że senat jest w Polsce niepotrzebny.

Dlatego na pytanie pierwsze odpowiemy TAK!

Dlaczego odpowiemy TAK na pytanie drugie?

Pytanie drugie tyczy się reform wprowadzanych w życie prawomocnymi uchwałami K. R. N.

Na mocy tych uchwał a) z majątków ziemskich powyżej 50 ha został utworzony tak zwany Fundusz Ziemi, nastąpiła parcelacja między bezrolnych, małorolnych, średniorolnych. Została zlikwidowana większa własność rolna. Podstawą gospodarczą wsi polskiej stało się indywidualne gospodarstwo chłopskie, b) obiekty przemysłowe podpadające pod kategorię wielkiego i średniego przemysłu, tj. obiekty zatrudniające powyżej 50 robotników na jedną zmianę przeszły na własność narodu. **Odpowiedź TAK na pytanie, tyżące się tych reform, będzie oznaczało, że chcemy utrwalenia tych reform przez przyszłą konstytucję, bo a) reforma rolna i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu odebrały wpływ na losy państwa wielkim obszarom, fabrykantom, kartelom i trustom, stały się podstawą takiego ustroju gospodarczego, w którym decydują motywy nie**

indywidualnego zysku poszczególnych kapitalistów, lub grup kapitalistycznych, lecz dobro społeczeństwa.

b) stworzyliśmy podstawy dla nowoczesnej, planowej gospodarki, w której jest także miejsce dla inicjatywy prywatnej. Rezultatem tych przemian gospodarczych będzie wzrost ogólnej mocy i siły naszego kraju oraz jego wagi na arenie międzynarodowej.

W dziedzinie przemysłu mamy, dzięki planowej gospodarce, już cały szereg sukcesów, nasz zrujnowany przez okupanta i działania wojenne przemysł pomysłnie się odbudowuje.

W czerwcu 1945 r. produkcja polska równała się **25%** produkcji przedwojennej, **w grudniu 1945 r.** produkcja polska równała się **50%** produkcji przedwojennej, **w kwietniu 1946 r.** produkcja polska równała się **65%** produkcji przedwojennej.

O ciągłym wzroście produkcji w najważniejszych gałęziach świadczą następujące dane:

	Produkcja w tysiącach ton			
	XII.45 r.	I.46 r.	II 46 r.	III.46 r.
Węgiel	2 919	3 600	3 385	3 771
Energetyczny kwh. .	290 762	312 482	289 436	319 900
Przem. metalowy (prod. obrabiarek) szt.	58	79	156,1	266
Przem. włókienniczy (przędza ogółem) . .	2 602	5 173,4	5 283	5 765
Tkaniny ogółem . .	2 119	4 746	4 171,3	4 823

Polska produkuje już dziś więcej parowozów niż przed wojną. Węgla wydobywamy również więcej niż przed wojną.

Dla planowego kierowania gospodarką narodową został opracowany plan trzyletni (na lata 1946—1948). Dąży on przede wszystkim do osiągnięcia poprawy w zakresie elektryfikacji, w zakresie położenia wsi oraz w zakresie transportu.

c) dzięki planowej gospodarce odbudowujemy się szybciej niż po pierwszej wojnie światowej i szybciej niż inne kraje, w których okupacja trwała krócej niż u nas i nie spowodowała takich spustoszeń jak u nas.

d) dzięki planowej gospodarce uniknęliśmy inflacji, która jest nieszczęściem człowieka pracy. Po roku od zakończenia działań wojennych został u nas opracowany budżet o minimalnym deficycie (ok. 9%).

e) zmieniło się położenie i rola robotnika, chłopu i inteligencji pracującej — współgospodarzy kraju.

Dzięki eliminacji wpływów wielkiego kapitału na nasze życie gospodarcze, dzięki planowej gospodarce uniknęliśmy klęski bezrobocia, która nas nękała w okresie rządów sanacyjnych i która nęka obecnie państwa o gospodarce wielkokapitalistycznej.

Klasa robotnicza poprzez Związki Zawodowe sprawuje kontrolę społeczną nad wszystkimi dziedzinami życia naszego kraju.

Rady Zakładowe są wyrazem współudziału robotnika w gospodarzeniu fabryką.

Sieć szkół dyrektorskich, szkół technicznych przygotowuje robotników do obejmowania wyższych stanowisk w produkcji.

Powiększono czas trwania urlopu człowieka pracy.

Przerzucono koszty świadczeń socjalnych na pracodawcę.

Stworzono masową sieć domów wypoczynkowych w uzdrowiskach w całym kraju.

Utworzono na koszt przedsiębiorstw tysiące świetlic, domów kultury.

Pobudowano w dawnych pałacach dyrektorskich fabryczne przedszkola i żłobki dla dzieci robotników.

Zapewniona została ochrona macierzyństwa.

Robotnica otrzymuje pełne 100% płacy w okresie urlopu połogowego.

Zapewniona została bezpłatna opieka lekarska dla kobiety ciężarnej.

Praca kobiet została zrównana — pod względem płacy — z pracą mężczyzn.

Zwiększyła się opieka nad młodocianymi.

Młodzież robotnicza pracuje 30 godzin tygodniowo, osiemnaście godzin poświęca nauce.

Dzieci pracowników, dzieci chłopów uzyskały dostęp do szkół i wyższych uczelni.

W 1-szym budżecie Odrodzonej Polski wydatki na oświatę znajdują się na 2-im miejscu, po wydatkach na obronę narodową. Mamy obecnie w Polsce więcej uniwersytetów niż przed wojną.

Dzieci robotników i chłopów kształcą się w szkołach oficerskich i stanowią kadrę Korpusu Oficerskiego demokratycznego Wojska Polskiego.

Dzięki reformie rolnej rozwiązano trapiące chłopów w ciągu wielu wieków zagadnienie uzyskania ziemi.

W Polsce przedwrześniowej rozparcelowano do 1925 roku 949.000 ha ziemi. Po 1925 r. obszarnik parcelował tyle, ile sam chciał, przy czym cena ziemi wzrosła w niektórych częściach kraju do ok. 120—150 dolarów za morgę.

Przed wrześniem 1939 r. było gospodarstw:

niżej 2 ha 1007 tys. z 4,4 milionami ludności,

od 2—5 ha było 1136 tys. gospodarstw z 5,5 miliona ludności.

Ok. 50% ziemi znajdowało się w rękach prywatnych obszarników, Kościoła itp.

O nędzy na wsi polskiej świadczy spadek dochodu społecznego.

W roku 1929 wynosił 10,3 miliarda zł.

W roku 1933 " 5,1 " "

Następne lata pogłębiły tę nędzę.

W Polsce Odrodzonej w ciągu jednego roku rozparcelowano ok. 1.500.000 ha ziemi, obecnie trwa parcelacja Ziemi Zachodnich, gdzie jest jeszcze do rozparcelowania ponad 2 miliony ha.

Reforma rolna wpłynęła dodatnio na rozwój wsi polskiej.

Przyczynia się do tego Zw. Samopomocy Chłopskiej — organizacja zawodowa chłopów. Zw. Samopomocy Chłopskiej pomaga w zagospodarowaniu się chłopom nadzielenym ziemią, podnosi kulturę wsi, rozwija spółdzielczość na wsi.

Demokratyczne Państwo Polskie pomaga i będzie pomagało chłopom subsydiami, narzędziami, sztucznymi nawozami i budulcem.

Został opracowany wielki plan odbudowy wsi. Na rok bieżący plan ten przewiduje budowę 30.000 izb.

f) nasza gospodarka uniezależniła się od kapitału obcego.

O udziale kapitału międzynarodowego w Polsce przedwrześniowej świadczą dane:

w górnictwie i hutnictwie było	—	52,5%	kapitału obcego
„ naftowym	—	87,5%	„ „
w przemyśle elektrotechnicznym	—	66,1%	„ „
„ chemicznym	—	59,9%	„ „
w elektrowniach i wodociągach	—	81,3%	„ „
w ubezpieczalniach	—	59,1%	„ „

Dlaczego jeszcze nie jest dobrze? Mógłby kto spytać, dlaczego na razie, mimo tak wielkich osiągnięć, o których mówiliśmy, w Polsce dziś odczuwa się jeszcze cały szereg poważnych braków?

Odpowiedzią na to będzie przypomnienie, że:

a) do dnia dzisiejszego Polska odczuwa skutki gospodarki rządów przedwrzesniowych i starego ustroju gospodarczego. Pamiętamy, że nasze całe życie gospodarcze po pierwszej wojnie światowej cechował regres, kurczenie się, o czym świadczy tabela:

Artykuł	1913	1938
Węgiel w milionach ton	41	36
Surówka " "	1,1	0,7
Stal " "	1,7	1,5
Cukier w tys. ton	571	491

b) nastąpiła dewastacja naszej gospodarki narodowej w czasie okupacji hitlerowskiej. Okupant wywoził z Polski maszyny do Niemiec, wybijał bydło, zabierał wszystko, co przedstawiało jakąś wartość z punktu widzenia gospodarczego. Wiele obiektów przemysłowych zniszczyli Niemcy przy cofaniu się.

Aby zlikwidować skutki gospodarki przedwrzesniowej i gospodarki hitlerowskiej w Polsce, konieczny jest wysiłek całego narodu. A dla odczucia poważniejszych rezultatów przeprowadzonych zmian konieczny jest również czas.

Naród rozumie to. Naród uświadamia sobie, że po przemianach gospodarczych, które pociągnęły za sobą w konsekwencji likwidację wielkich kapitalistów jako klasy społecznej, gdy kraj się odbuduje, masy pracujące będą korzystały ze wzrostu ogólnego bogactwa, co przy gospodarce wielkokapitalistycznej jest przywilejem fabrykantów i ziemian.

Dlatego Naród wypowie się za utrwaleniem reformy rolnej i unarodowieniem przemysłu

Dlatego odpowiemy na drugie pytanie TAK!

Dlaczego należy odpowiedzieć TAK na trzecie pytanie?

Ziemie nad Odrą i Nysą Łużycką przed kilkunastu wiekami były już zamieszkałe przez plemiona słowiańskie. Są one kołębą Państwa Polskiego. Nasz powrót na te ziemie jest uza-

sadniony prawami historycznymi. Granice nad Odrą i Nysą są granicami sprawiedliwości dziejowej.

Dzięki Ziemiom Odzyskanym skróciła się nasza granica z Niemcami. Z 1912 klm. skróciła się do 426. Krótsza granica z odwiecznym wrogiem Polski gwarantuje większą obronność. Granice nad Odrą i Nysą są granicami bezpieczeństwa.

Ziemie Odzyskane stanowią wielki rezerwuar bogactw naturalnych i są wysoko uprzemysłowione. Szybkie tempo odbudowy, o którym była mowa wyżej, jest możliwe dzięki posiadaniu tych ziem. Polska staje się krajem przemysłowo-rolniczym. Ziemie Odzyskane przysporzą krajowi mocy.

Wielkie znaczenie ma również odzyskanie starego polskiego wybrzeża Morza Bałtyckiego. Małeńkie okienko na świat sprzed 1939 roku zostało teraz zamienione na 540 kilometrową granicę morską z całym szeregiem portów. Otwiera to przed Polską wielkie perspektywy w dziedzinie handlu zagranicznego i kontaktu ze światem. Dotychczas zawarliśmy już układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Jugosławią, Bułgarią i układ węglowy z Francją.

Na Ziemiach Zachodnich od chwili ich wyzwolenia wre praca gospodarcza. Odbudowuje się przemysł: **hutnictwo Ziemi Odzyskanych w IV kwartale ub. r. dawało 20% ogólnopanstwowej produkcji.** Rozbudowuje się poważnie przemysł włókienniczy, cementowy, chemiczny, szklany, spożywczy i rolny.

Dobrze przedstawia się sytuacja w górnictwie. Wydobycie węgla w 2-ch odzyskanych Zagłębiach — na Śląsku Opolskim i na Śląsku Dolnym stale wzrasta.

W chwili obecnej Ziemie Zachodnie dają Polsce: $\frac{1}{8}$ **produkcji węgla, 35% produkcji materiałów ogniotrwałych, 13⁰/₁₀₀ surowki, 10% stali surowej, 25% odlewów żeliwnych, ponad 50% wagonów.**

Znaczne osiągnięcia mamy również w dziedzinie komunikacji: odbudowano już 149 mostów, wiaduktów i przepustów kolejowych, uruchomiono 6 tuneli, odbudowano 800 budynków zniszczonych i 1.683 km. toru linii jedno i dwutorowej. W chwili obecnej czynnych jest na Dolnym Śląsku 2.335 km. linii kolejowych.

Także wysiedlanie Niemców, przesiedlanie Polaków i nadzielenie ich ziemią postępuje szybko naprzód.

Obecnie na Ziemiach Odzyskanych jest już przeszło 3 miliony Polaków.

Ziemie Zachodnie zrastają się z pozostałymi krainami Polski i stanowią nieodłączną, organiczną część kraju pod wszystkimi względami.

Dlatego na pytanie trzecie odpowiemy TAK!

III

W DNIU REFERENDUM WSZYSCY DO URN!

W dniu 30 czerwca 1946 r., w dniu głosowania ludowego, wszyscy Polacy, którym drogie są ideały narodowe i demokratyczne wezmą masowy udział w głosowaniu. Trzykrotne TAK jest obowiązkiem narodowym!

Przez masowe trzykrotne TAK podkreślimy, że cały naród zdaje sobie sprawę z wagi referendum, z jego znaczenia dla dalszego rozwoju Narodu i Odrodzonego Państwa.

Przez trzykrotne masowe TAK podkreślimy, że cały naród chce, by nasz rozwój szedł w kierunku dalszej demokratyzacji, pokojowej odbudowy i rozbudowy kraju w atmosferze praworządności.

Przez trzykrotne TAK zdecydowanie potępimy elementy fałszywowskie, które usiłują dokonać zamachu na postępowe formy ustrojowe, gospodarczo-społeczne i polityczne Polski ludowej, pragną zakłócić odbudowę kraju, pragną siać zamęt i nieporządek.

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień głosowania ludowego stanie się manifestacją jedności narodu, zjednoczonego pod sztandarami demokratycznych stronnictw polskich.

Zdecydowane masowe trzykrotne TAK będzie zapowiedzią dalszego pogłębiania się jedności narodu, będzie zapowiedzią zwycięstwa polskiego obozu postępu w wyborach do Sejmu Konstytucyjnego.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie zapowiedzią przekreślenia marzeń/reakcji o odzyskaniu władzy poprzez wybory do Sejmu Konstytucyjnego.

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień głosowania ludowego będzie dowodem, że olbrzymia większość Narodu wypowiada się za dotychczasowymi reformami, chce ich utrwalenia w Konstytucji.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie dowodem, że cały Naród popiera K. R. N. i Rząd Jedności Narodowej, inicjatorów i realizatorów postępowych reform.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie dowodem, że cały Naród popiera politykę Rządu Jedności Narodowej zasiedlania i zagospodarowania odwiecznych ziem polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie manifestacją woli obrony przed zakusami reakcji międzynarodowej na Ziemię Odzyskaną.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie dowodem, że Naród Polski pragnie pokoju, że potępia międzynarodowych i rodzimych podżegaczy wojennych.

II

Z EXPOSÉ PREMIERA RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ

Exposé Premiera Osóbki-Morawskiego, wygłoszone na X-ej sesji Krajowej Rady Narodowej, dało oświetlenie całokształtu naszej gospodarki narodowej. Premier przedstawił najważniejsze osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej, jak również omówił trudności, jakie napotyka się w dziele odbudowy kraju.

SYTUACJA APROWIZACYJNA.

Jedną z głównych przeszkód w szybkiej odbudowie kraju jest niezwykle trudna sytuacja aprowizacyjna. Spowodowana ona została w pierwszym rządzie **działaniami przyfrontowymi, które w kilkudziesięciu powiatach zniszczyły i uniemożliwiły dwuletnie zbiory.** W jednym roku zbiory zostały zniszczone, w drugim — znaczna część obszaru przeznaczonego pod uprawę nie została obsiana, na skutek zaminowania i braku ziarna siewnego.

Do trudnej sytuacji aprowizacyjnej przyczyniło się również **zniszczenie pogłowia bydła i koni, sięgające 75% stanu przedwojennego, brak nawozów sztucznych i naturalnych, ruch repatriacyjny i wiele innych.**

Jak podkreślił Premier, zagadnienie aprowizacyjne należy u nas do rzędu najważniejszych. Pomoc UNRRA, tak ważna dla nas w niezmiernie trudnej sytuacji żywnościowej, jest skromna jak na nasze potrzeby. Plan dostaw, na które liczyliśmy, ulega bądź opóźnieniu, bądź ograniczeniu. Szczególnie dotkliwie odczuliśmy niedawno zadecydowane ograniczenie dostaw zboża dla Polski.

W tej wyjątkowo trudnej sytuacji aprowizacyjnej — mówił Premier — Rząd robi wszystko, by zebrać nałożone kontyngenty oraz by możliwie sprawiedliwie rozdzielić je wśród ludności, zwłaszcza wśród ludności pracującej.

Zakreślony plan przydziałów kartkowych wykonany był tylko w 68%, a więc na 1200—1300 *) kalorii. Dla pracowników przemysłu ciężkiego, komunikacji i przemysłu włókienniczego pokrywano plan przydziałów kartkowych w 90%.

Za przykład wysiłków rządu w zakresie zaopatrzenia ludności niech służy fakt powołania do życia funduszu aprowizacyjnego, który ma na celu wyrównywanie niedoborów w przydziałach kartkowych dla najważniejszych w naszej produkcji grup pracowniczych. Rząd czyni i czynić będzie wszelkie wysiłki, by obecna sytuacja żywnościowa w Polsce w najbliższym czasie uległa poprawie.

PRZEMYSŁ **).

Mimo trudności aprowizacyjnych, mimo zniszczeń, braku szeregu surowców **odbudowa naszego przemysłu postępuje stale naprzód**. Na tym polu mamy już do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia. Coraz to nowe zakłady i fabryki zostają uruchomione. Produkcja w każdej gałęzi przemysłu wzrasta z dnia na dzień. Polska z kraju czysto rolniczego staje się krajem przemysłowo-rolniczym, krajem, który już w niedługim czasie będzie mógł cały szereg nowych wytworów rzucić na rynki zagraniczne.

Z danych liczbowych produkcji w roku 1946 przemawia dynamika rozwoju życia gospodarczego Polski Odrodzonej.

Te osiągnięcia na polu produkcji przemysłowej były możliwe wskutek przejścia przez państwo kluczowych gałęzi przemysłu oraz, jak dobitnie podkreślił Premier, wskutek wielkiej ofiarności klasy robotniczej, która w najcięższych warunkach dawała z siebie maksimum energii i wysiłku w odbudowie własnych warsztatów pracy.

*) Dla pokrycia normalnego zapotrzebowania organizmu potrzeba 2400 kalorii.

**) Dla interesujących się bliższymi szczegółami podajemy na końcu artykułu tablicę z wskaźnikami produkcji (w/g danych Biuletynu Informacyjnego Ministerstwa Przemysłu).

TRANSPORT.

W przemówieniu swym Premier zwrócił specjalną uwagę na zagadnienie **transportu**. Transport był najcięższym i najtrudniejszym problemem w odbudowie naszego życia gospodarczego. Zła komunikacja niweczyła najlepsze wyniki osiągnięte na polu wytwórczości przemysłowej. Dziś już śmiało możemy powiedzieć, że to „wąskie gardło”, jakim przez dłuższy czas był w naszej gospodarce transport, zostało całkowicie zlikwidowane. Fakt ten zilustrował Premier następującymi danymi:

W marcu 1945 roku regularność pociągów osobowych wynosi 15,7%, natomiast w marcu bieżącego roku już 87,1%.

Od 10.IV. bież. roku uruchomiliśmy pociąg Warszawa — Praga czeska, a od 20.IV. bież. roku Warszawa — Sztokholm.

Od 1.VI. bież. roku zwiększymy znacznie ilość pociągów podmiejskich i pośpiesznych.

W grudniu ub. roku ładowaliśmy 182.000 wagonów towarowych, podczas gdy w marcu bież. roku przeszło 300.000. Wzrost wynosi 60%.

W tym samym czasie wpływy za przewóz wzrosły o 121%.

W grudniu 1945 roku nasze warsztaty naprawiły 187 parowozów. W marcu 1946 roku 763. Wzrost wynosi 71%.

Przy znacznie zwiększonym ruchu mieliśmy w marcu roku bież. mniej katastrof, aniżeli w grudniu roku ubiegłego.

W pierwszym kwartale odbudowaliśmy most żelazny kolejowy na Wiśle koło Cytadeli i na Odrze przez Wrocław. W roku bieżącym odbudowane zostaną następujące mosty: Na Wiśle koło Torunia, na Wiśle w Dęblinie, na Wiśle pod Sandomierzem, przez San pod Rozwadowem, przez Pilicę pod Warką, przez Bug pod Fronołowem, przez Wisłę w Tczewie i przez Nogat pod Malborkiem.

Odbudowaliśmy około 50.000 m² budynków kolejowych, ponad 2.100.000 m² metrów nawierzchni dróg kołowych. Odbudowaliśmy czternaście mostów drogowych. Na samej Wiśle od Krakowa do Gdańska rozpoczęliśmy budowę piętnastu wielkich mostów. Odbudowujemy drogę wodną na Odrze, wydobyliśmy z Odry osiemdziesiąt jednostek różnych wraków. Mamy jeszcze do wydobycia około tysiąca wraków, z czego większość nadawać się będzie do użytku.

Obecna zdolność przewozowa Odry wynosi 250.000 ton, a po wydobyćiu i wyremontowaniu taboru wzrośnie do 2.500.000 ton, czyli 10-cio krotnie. Na Wiśle ruch przewozowy trwa w całej

pełni. Posiadamy tu 40 obiektów z własnym napędem i 250 bez własnego napędu. Wszystkie wydobyto z wody i wyremontowano.

Posiadamy 68 państwowych warsztatów samochodowych i 7 zakładów seryjnego remontu samochodów.

Na 1 marca bież. roku mieliśmy 12 samochodowych linii dalekobieżnych, a już na 16 kwietnia 24 linie.

Jak widzimy, osiągnięcia nasze w tej dziedzinie na przestrzeni niespełna roku są ogromne. Rozwiązanie palącego problemu transportu jest niewątpliwym sukcesem.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Mówiąc dalej o osiągnięciach na polu naszej gospodarki, premier poruszył sprawę handlu zagranicznego, stwierdzając jego wybitnie pozytywny rozwój.

W pierwszym kwartale bieżącego roku mieliśmy obrotów z zagranicą na sumę ponad 51.000.000 dolarów, co równa się 44% całego obrotu w 1938 roku.

Poza poważnymi obrotami ze Związkiem Radzieckim, z którym zawarliśmy nową umowę handlową, powiększyliśmy nasze obroty z krajami skandynawskimi, zwłaszcza ze Szwecją.

NOWA UMOWA POLSKO-RADZIECKA.

Podpisana w dniu 12 kwietnia rb. w Moskwie umowa handlowa między Polską a Związkiem Radzieckim ustala obrót towarowy na okres od 1 kwietnia rb. do 31 marca 1947 r. **Wartość importowanych towarów do Polski wyniesie 96 milionów dolarów**, zbilansowanych analogicznie sumą polskiego eksportu.

W ramach tej umowy importować będziemy ze ZSRR następujące towary: **bawełna, nasiona, benzyna-nafta, rudy: żelazna, chromowa, manganowa, artykuły chemiczne**, wyroby gotowe (części do samolotów pasażerskich, lampy radiowe), artykuły elektrotechniczne i inne.

Polska natomiast eksportować będzie: węgiel, koks, ołów, cynk, chemikalia (soda kalcynowana, kaustyczna, karbid), tkaniny bawełniane, lniane, wyroby włókiennicze oraz cement.

Podkreślić należy, iż we wzajemnych obrotach Polski i Związku Radzieckiego uległa rozszerzeniu lista towarów, będących przedmiotem wymiany.

Nową interesującą pozycję stanowi umowa handlowa ze Szwajcarią, na warunkach kredytowych dla nas na sumę czterdziestu milionów franków szwajcarskich. Uzyskalismy tam też pięć milionów franków kredytu na wymianę kompensacyjną. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec sprowadzamy za pośrednictwem Związku Radzieckiego sól potasową, kauczuk syntetyczny, benzynę syntetyczną oraz różne artykuły chemiczne.

Z UNRRY mamy otrzymać różnych towarów na sumę 471.000.000 dolarów, w czym samej żywności na 167.000.000.

Do 30 marca roku bież. otrzymaliśmy 597.000 ton towarów.

ROLNICTWO.

Część swego przemówienia poświęcił Premier omówieniu sytuacji naszego rolnictwa. Szczególną uwagę zwrócił Premier na akcję siewną, której dotychczasowe wyniki są niezadawalające. Celem należytego przeprowadzenia akcji siewnej Rząd przerzucił poważne kredyty budżetowe i pozabudżetowe na zakup ziarna i ziemniaków.

W ramach planu inwestycyjnego przewidywane są kredyty na odbudowę rolnictwa w sumie ponad cztery miliardy złotych.

Przewidywane jest również poważne zwiększenie zasiewów w zakresie roślin włóknistych i oleistych. W roku ubiegłym obszar tych upraw wynosił 27% stanu przedwojennego, w roku bieżącym projektuje się podniesienie tego obsiewu na 75%.



T R E S C	Miara lub waga w 1000-cach	Przeciętnie miesięcz- nie w 1938 r.	W styczniu 1946 r.	W lutym 1946 r.	W marcu 1946 r.
Przemysł naftowy					
ropa	ton	42.250	9.082	8.080	9.416
gaz ziemny	m. kub.	48.667	15.788	14.869	14.246
gazolina	ton	3.417	223	217	276
benzyna	"	11.750	3.540	2.595	2.255
nafta	"	11.750	1.452	1.438	1.236
olej gazowy	"	7.583	3.098	2.260	2.207
oleje smarowe	"	3.917	1.625	2.472	1.693
parafina	"	1.917	296	248	182
asfalt	"	2.417	771	631	602
Górnictwo i hutnic- two żelazne					
ruda żelazna razem	ton	72.100	26.179	24.412	35.049
z pirytami	"	60.014	51.806	47.030	61.129
surówka ogółem	"	122.325	92.383	87.276	103.736
stal — wlewki i odl. stalowe	"	97.257	55.340	58.849	72.091
wyroby walcowane	"	6.775	4.661	5.096	5.515
w tym: a) rury	"	9.505	9.719	10.464	9.151
b) szyny	"	17.073	11.105	11.144	13.628
norm. tor.	"	2.350	4.883	4.779	6.615
c) blachy	"	17.099	2.857	3.011	3.419
wyroby kute i prasow.	"				
" żeliwne	"				
i spec.	"				
Przemysł cynkowy					
ruda blendowa i galm.	"	41.005	39.967	38.549	45.471
cynk surowy i elektrol.	"	8.916	4.324	3.888	4.303
blacha cynkowa	"	1.487	1.856	1.633	2.121
kadon rafinowany	"	20	10,9	10	6
otłów	"	1.500	708	660	706
Przemysł mineralny					
klinkier	"	—	44.079	53.315	74.332
cement	"	107.426	49.594	53.159	22.626
wapno palone	"	63.705	14.715	15.296	—
szkło taflowe	"	2.375	3.645	3.468	3.331
Przemysł metalowy					
lokomotywy	sztuk	2,3	14	14	13
wagony	"	33,2	100	135	15
obrabiarki	ton	115	102,4	156,1	266
Przemysł elektrotech- niczny					
kabel	km	463,7	151,9	141,5	409
przewody izol. różne	"	3.791	1.176	1.267	1.554
" gołe i dru- ty nawojowe	kg	581.779	146.900	206.100	240.356

T R E Ś Ć	Miara lub waga w 1000-cach	Przeciętnie miesięcz- nie w 1938 r.	W styczniu 1946 r.	W lutym 1946 r.	W marcu 1946 r.
Przemysł chemiczny					
barwniki organiczne	ton	170,5	57	66	117
soda kalcynowana	"	10.829	5.595	6.299	7.963
" kaustyczna	"	1.822	854	861	957
kwas azotowy 40%Be	"	8.397	3.070	2.711	3.966
" siarkowy 50%Be	"	24.059	9.528	9.274	8.510
" solny	"	1.276	410	660	781
saletrzak	"	1.333	3.757	3.267	4.096
azotniak	"	5.660	7.358	7.417	10.131
superfosfat mineralny	"	13.621	4.193	11.886	10.480
tlen	m. kub.	273	292	236	272
Przemysł włókienniczy					
przędza ogółem	ton	11.510	5.173,4	5.283	5.765
" bawełniana	"	6.459	3.153	3.386,6	3.397
" wełniana	"	2.849	1.318,2	1.351,6	1.091
" z włók. łykow.	"	2.002	493,5	544,7	717
tkaniny ogółem	"	7.938	4.746	4.171,3	4.823
" bawełniane	"	4.290	2.983,3	2.605,2	3.100
" wełniane	"	1.742	843,6	864	743
" jedwabne	"	220	44,9	42,3	123
" z włók. łyk.	"	1.464	875	659,6	857
Przemysł dziewiarsko-pończosznicy	ton	—	266,2	238,5	215,5
Przemysł konfekcyjny					
plaszcz	sztuk	—	39.792	48.718	84.350
mundury	"	—	90.234	92.808	163.400
spodnie	"	—	153.238	104.266	149.000
bielizna	"	—	1.047.864	817.684	906.064
Przemysł skórzaný					
skóra podeszwowa	ton	1.967	234	242	313,6
" juchtowa	"	837,8	28,9	25,4	32,2
" wierzchnia	m ²	292	89,4	101,1	86,3
" pasowa	ton	52	19,1	16,6	10,2
" rymarska	"	43,9	13,0	3,9	11,0
obuwie ogółem	par	174.112	320.988	315.693	335.941
w tym obuwie skórzane	"	125.143	184.975	191.355	233.956
Przemysł papierniczy					
celuloza sulfitowa	ton	5.999,8	1.785	1.558	2.591
" natronowa	"	7.751	1.314	1.302	1.612
masa drzewna	"	6.712	2.739	3.584	4.382
tektura	"	3.626	1.003	1.086	1.379
papier ogółem	"	16.282	8.324	8.893	11.601
w tym: a) drukowy	"	2.500	1.402	1.720	2.237
b) gazetowy	"	2.917	1.059	2.008	1.307

T R E Ś Ć	Miara lub waga w 1000-cach	Przeciętnie miesięcz- nie w 1938 r.	W styczniu 1946 r.	W lutym 1946 r.	W marcu 1946 r.
Przemysł energo- tyczny					
energia elektryczna	kWh	144.166	345.502	289.436	319.900
Przemysł węglowy					
węgiel kamienny	ton	3.174	3.600	3.385	3.771
koks ogółem	"	194.016	208.886	191.639	228.662
brykiety	"	1.454	30.944	32.560	43.901
smoła węgl. surowa	"	10.603	5.377	4.965	5.425
benzol surowy	"	2.589	1.691	1.541	2.508
naftalen surowy	"	347	41	47	113
pak węglowy	"	4.480	632	648	1.450
siarczan amonowy	"	5.225	1.335	1.154	1.523

1-szy BUDŻET POLSKI ODRODZONEJ

Od chwili kiedy ludzkość nauczyła się liczyć i do prymitywnej formy handlu wymiennego wprowadziła czynnik znaku obiegowego, czyli pieniądza, datuje się pojęcie budżetu. Budżet jest synonimem pewnego planu gospodarowania. Budżet jest rozumowaniem gospodarczym ujętym w cyfry.

Mały przykład wyjaśni to najlepiej.

Dochody moje wynoszą 1.000 zł miesięcznie. Czynsz dzierżawny za mieszkanie wynosi 100 zł miesięcznie, opłata za stołówkę — 300 zł, pranie 50 zł, papierosy — 300 zł. Pozostaje 250 zł, które mogę wydać na naprawę butów, ubrania, rozrywki, uzupełnienie wyżywienia lub tym podobne. Mój preliminarz budżetowy na miesiąc maj przedstawia się następująco:

Dochody		Wydatki	
Pensja	1.000.— zł	Komorne	100.— zł
		Stołówka	300.— "
		Pranie	50.— "
		Papierosy	300.— "
		Inne wydatki	250.— "
	<u>1.000.— zł</u>		<u>1.000.— zł</u>

Jeśli w granicach, wyznaczonych tym planem lub nazwijmy go preliminarzem, będę się obracał — budżet mój będzie zrównoważony. Mamy w nim kilka pozycji stałych. Są to po stronie dochodów — wpływy z tytułu pracy, a po stronie wydatków — komorne, opłata za stołówkę, pranie i papierosy. Pozostałością figurującą w rubryce „inne wydatki” mogę gospo-

darować w sposób zależny od zmiennych potrzeb. Mogę ją też wydać na przemijającą rozrywkę i wtedy będę chodził w dziurawych butach, albo wydam ją z korzyścią na kupno materiału na ubranie, t. zn. wydam na cele inwestycyjne. W każdym bądź razie żyję „z ołówkiem w rękę”, według pewnego planu, który nazwiemy preliminarzem budżetowym. Budżet mój jest zrównoważony, t. zn. suma dochodów równa się sumie wydatków.

Może być jednak inaczej. Moje rozumowanie gospodarcze mogę zacząć od strony wydatków. Po stronie tej mam cztery pozycje sztywne. Ale muszę w tym miesiącu zapłacić za buty przydziałowe — 330 zł, za materiał ubraniowy — 310 zł, naprawić bieliznę — 60 zł i wyjechać na jeden dzień na chrzciny dziecka przyjaciela, co przyczyni mi wydatków na 135 zł. Mój budżet będzie przedstawiał się następująco:

Dochody		Wydatki	
Pensja	1.000.— zł	Komorne	100.— zł
Niedobór budżetowy	585.— „	Stółówka	300.— „
		Pranie	50.— „
		Papierosy	300.— „
		Buty	330.— „
		Materiał ubraniowy	310.— „
		Naprawa bielizny	60.— „
		Wyjazd	135.— „
	<u>1.585.— zł</u>		<u>1.585.— zł</u>

Wszystko obliczyłem, jak w wypadku poprzednim, ale zabrakło mi 585 zł. Inaczej mówiąc mam deficyt w wysokości 585 zł. **Mój budżet jest niezrównoważony i muszę pokryć deficyt.**

Pokryję go z dodatkowych zarobków, np. z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, albo zadłużę się i z zarobków w następnych miesiącach zwrócę dług. Błędem mojego planowania gospodarczego było obracanie się w ramach jednomiesięcznego budżetu. Przecież nie każdego miesiąca kupuję buty i materiał na ubranie i nie co miesiąc mój przyjaciel wyprawia chrzciny. Żeby gospodarować prawidłowo i z pożytkiem muszę planować na większe okresy czasu, np. na rok. Budżet mój w tym wypadku będzie przedstawiał się następująco:

Dochody

Pensja	12.000.— „
Dodatkowe za- robki	2.000.— „
	<u>14.000.— zł</u>

Wydatki

Komorne	1.200.— zł
Stołówka	3.600.— „
Pranie	600.— „
Papierosy	3.600.— „
Rozrywki	400.— „
Nieprzewidziane wydatki	600.— „
Nadwyżka budże- towa	4.000.— „
	<u>14.000.— zł</u>

Nadwyżkę budżetową przeznaczam na cele inwestycyjne, tj. na takie wydatki, które nie powtrzają się co miesiąc, ale od których mój majątek wzrasta. Naprzykład:

Plan inwestycyjny.**Dochody**

Nadwyżka budże- towa	4.000.— zł
	<u>4.000.— zł</u>

Wydatki

Buty	330.— zł
Materiał na ubranie	310.— „
Uszycie ubrania	600.— „
Kupno bielizny	400.— „
Kupno stołu	1.000.— „
Kupno krzeseł	800.— „
Nieprzewidziane inwestycje	560.— „
	<u>4.000.— zł</u>

W tym wypadku moje planowanie jest bezbłędne, budżet mój jest zrównoważony, oddzieliłem wydatki bieżące od majątkowych i muszę teraz wykonanie mego planu rozłożyć w czasie, t. j. w jednym miesiącu kupić bieliznę, w innym uszyć ubranie.

Podobnie, tylko w innych proporcjach rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o państwo. Z tą tylko różnicą, że moje nieodpowiednie gospodarowanie może przynieść katastrofę tylko mnie lub mojej rodzinie. Zła gospodarka państwowa wyrządza krzywdę milionom jego obywateli, a przede wszystkim klasie pracującej.

W dniu 27 kwietnia rząd wniósł pod obrady Krajowej Rady Narodowej preliminarz budżetowy i plan inwestycyjny na po-

zostałe 9 miesięcy 1946 roku. Fakt ten w historii naszego państwa ma znaczenie niesłychanie doniosłe. Bo, jak to powiedział Minister Skarbu:

1) do ogólnych warunków stabilizacji naszego życia państwowego przybywa dalszy ważny czynnik, jakim jest planowana na dłuższy okres czasu gospodarka budżetowa państwa.

2) Rząd mimo wielu trudności obiektywnych uczynił wszystko możliwe, aby w najkrótszym czasie udostępnić całom parlamentarnym wykonanie podstawowego uprawnienia, jakim jest kontrola rządowych zamierzeń finansowych.

Pierwszy z wymienionych przez Ministra Skarbu momentów oznacza przejście na gospodarkę pokojową. W czasie wojny państwo nie ma możliwości żyć z „ołówkiem w rękę”.

Potrzeby wojny usuwają w cień wszelkie rachunki. Czy to się opłaca, czy nie — trzeba wydawać, aby zaopatrzyć front, aby osiągnąć cel doraźny, jakim jest wygranie wojny. W naszych warunkach blisko sześciolletniej okupacji hitlerowskiej, poszarpano wszystkie wiązadła gospodarowania. Powiązanie ich z powrotem jest wyrazem stabilizacji państwa.

Drugi czynnik t. j. kontrola rządowych zamierzeń finansowych oznacza, że rząd nie zamierza zatajać swej polityki gospodarczej i finansowej, bo każdy obywatel za pośrednictwem swych przedstawicieli w Krajowej Radzie Narodowej i bezpośrednio przez ogłoszone w prasie cyfry budżetu ma możliwość, a nawet obowiązek zapoznać się z gospodarką rządu.

Doprowadzenie naszej gospodarki do tego **stanu jawności** po upływie roku zaledwie od zakończenia działań wojennych jest osiągnięciem, które należy podkreślić z całą powagą.

Umożliwiła je polityka Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który już w październiku 1944 roku, a więc w czasie, gdy zaledwie część naszego państwa oswobodzona była od najeźdźcy hitlerowskiego, powziął uchwałę o tymczasowych zasadach gospodarki budżetowej. Na tej postawie Resort Gospodarki Narodowej i Finansowej opracowywał preliminarze budżetowe na listopad i grudzień 1944 r.

Uchwałą z grudnia 1944 roku P. K. W. N. przeszedł na budżetowanie kwartalne. Zimowa ofenzywa 1944/5 roku przyniosła oswobodzenie całego państwa. Trzeba było zorganizować gospodarkę finansową na terenie całego państwa, uruchomić aparat wytwórczy i administracyjny, przeprowadzić zmianę

ustroju i przekształcić strukturę gospodarczą, zorganizować bezpieczeństwo, wyżywienie i t. d.

1 kwietnia 1945 roku uchwalono wreszcie reformę systemu budżetowania, która jest podstawą przedłożonego obecnie preliminarza. Zasadniczymi zmianami w stosunku do systemu przedwojennego są:

a) wprowadzenie nowego podziału budżetu na bieżący i majątkowy,

b) podział podatków na podstawowe i uzupełniające.

Budżet bieżący jest zestawieniem dochodów i wydatków czysto administracyjnych. Budżet majątkowy jest tym, który przedstawia zmiany w majątku państwa. Wracając do przykładu, podanego na początku niniejszego artykułu, budżet bieżący zawiera wszystkie „sztywne” wydatki jak: opłata komornego, stołówka, pranie i t. p. W proporcji państwowej będą to wydatki, związane z utrzymaniem aparatu państwowego.

Budżet majątkowy zaś jest planem inwestycyjnym, którego wykonanie ma bezpośredni wpływ na stan majątkowy państwa i pozwoli na zestawienie majątku państwa co roku.

Podział na wydatki podstawowe i uzupełniające jest wynikiem gospodarki przy dwóch poziomach cen: urzędowych i wolnorynkowych. Wydatkom podstawowym odpowiadają ceny urzędowe, a uzupełniającym wolnorynkowe. W okresie przedwojennym budżet państwa podzielony był na budżet zwyczajny i nadzwyczajny. Podział ten, który nie zorganizował wydatków bieżących, wprowadzając skomplikowane pozycje, nie pozwalające na zorientowanie się w istotnych wpływach i wydatkach państwa. Było to typowe zaciemnienie sytuacji przez komplikowanie budżetu.

Natomiast preliminarz budżetowy wniesiony przez rząd, odznacza się nie tylko tym, że ujawnia politykę gospodarowania, ale ujawnia ją w sposób prosty i zrozumiały dla każdego. Warunkiem prawdziwej jawności jest jasność.

Z kolei wypada omówić przedłożenie rządowe. Do preliminarza budżetowego dołączono zestawienie przedwojennych długów Skarbu Państwa, które wynoszą

zł. 4.973.965.335.

Mówiąc o zadłużeniu Państwa Polskiego z okresu przedwojennego, minister Dąbrowski stwierdził, że rząd bynajmniej nie stoi na stanowisku przekreślenia tych zobowiązań, pragnie

jednak przystąpić do ich uregulowania w czasie, kiedy ogólne warunki na to pozwolą. Pamiętajmy, że rozpoczęliśmy naszą gospodarkę bez żadnych zasobów i w styczniu b. roku udało nam się w ten sposób odbudować nasze finanse, że zadłużenie państwa w Narodowym Banku Polskim nie tylko się nie zwiększyło, ale nieznacznie zmalało. I to właśnie umożliwiło Rządowi opracowanie budżetu na zasadach zdrowych.

Drugim załącznikiem do preliminarza jest zestawienie etatów osobowych, z którego wynika, że w 1946 roku **administracja zatrudnia 254.661 urzędników, z czego blisko połowę, bo 116.906 stanowią nauczyciele.**

To już mówi samo o ideologii naszego Rządu.
Po stronie dochodów budżet zamyka się sumą:

35.485.128.077 zł.

Po stronie wydatków zaś sumą:

38.979.032.200 zł.

Niedobór zatem wynosi:

3.493.904.123 zł., t. j. około 9%.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że państwo w przeciwieństwie od zwykłego obywatela musi dokonać pewnych wydatków, nawet jeśli doprowadzą one do deficytu, który pokrywa z operacji kredytowych. Jeśli jednak pragnie planować uczciwie, musi to robić ostrożnie. Rząd właśnie planuje ostrożnie po stronie dochodów a wydatki określa według zasady „tak krawiec kraje, jak mu materii staje”.

Na dochody Skarbu Państwa składają się t. zw. daniny publiczne, t. zn. podatki i inne wpływy w sumie:

20.826.048.077 zł.

następnie dochody przedsiębiorstw i zakładów państwowych w sumie:

294.354.000 zł.

i wreszcie dochody monopoli w wysokości:

14.364.726.000 zł.

Jeśli chodzi o wydatki, to przy ustaleniu ich kierowano się zasadą: kto mało ma, a dużo musi wydać, stara się gospodarować oszczędnie, wydając przede wszystkim na potrzeby nie dające się odsunąć na później. Zasada oszczędności i hierarchii potrzeb ustaliła się jako naczelna na cały okres. Cyfry wydatków administracyjnych obejmują wydatki administracyjne oraz inwestycje wojskowe. Na pierwszym więc miejscu w dziedzinie wydatków znajduje się Ministerstwo Obrony Narodowej z sumą:

5.905.000.000 zł.

t. j. 17% budżetu tylko administracyjnego, podczas gdy przed wojną budżet wojska wynosił 33% całości wydatków państwa. Największym z kolei jest budżet Ministerstwa Oświaty z sumą:

5.092.332.300 zł.

t. j. 14% podczas gdy przed wojną wynosił 11,9%. Należy przy tym dodać, że wydatki na oświatę prelinują także Ministerstwa Rolnictwa, Zdrowia, Przemysłu, Kultury i Sztuki oraz Informacji i Propagandy. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że niespełna rok po wojnie 3.518.000 dzieci uczęszcza do szkół, jeśli mamy dziś 24, wyższe uczelnie, gdy przed wojną było ich 13, to musimy przyznać, że Rząd istotnie realizuje szeroki program oświaty, mimo najtrudniejszych warunków finansowych. Budżet Ministerstwa Zdrowia wykazuje również znacznie większy udział w całości w porównaniu z okresem przedwojennym (obecnie 3,3% budżetu, przed wojną 0,3%).

Z kolei przejdziemy do omówienia planu inwestycyjnego, który powracając do naszego przykładu budżetu domowego zawierał wydatki kapitałne na ubranie, buty i t. p. w proporcji państwowej i według państwowej hierarchii potrzeb wydatki w myśl tego planu było inwestowanie gospodarcze, t. j. takie, które jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania państwa i które zwiększają majątek państwowy i jego dochodowość.

Podstawą i zasadniczym punktem wyjścia polityki finansowej było jak najrychlejsze uruchomienie względnie odbudowa produkcji i komunikacji.

W zakresie produkcji zamierzone inwestycje doprowadzą w końcu bieżącego roku do wzrostu produkcji w porównaniu z końcem ubiegłego roku:

w przemyśle energetycznym	— do 160%
" węglowym	— do 146%
" paliw płynnych	— do 124%
" hutniczym	— do 196%
" elektrotechnicznym	— do 320%
" metalowym	— do 306%
" cukrowniczym	— do 204%
" chemicznym	— do 285%
" drzewnym	— do 347%
" włókienniczym	— do 200%
" skórzanym	— do 257%
" papierniczym	— do 248%
" materiałów bud.	— do 273%

O całości zagadnienia planu inwestycyjnego informujemy na innym miejscu.

Jest to suma ogromna, jeśli chodzi o nasze możliwości, choć nie może zaspokoić wszystkich potrzeb. **Ale niezłomną wolą Rządu jest niedopuszczenie do inflacji, która przynosi nędzę światu pracy, a zyski nielicznym spekulantom.**

Wykonanie budżetu i planu inwestycyjnego przyniesie nam ogromne korzyści gospodarcze, które zaobserwujemy w ciągu najbliższych miesięcy. Na podkreślenie specjalnie zasługuje fakt, że dokonaliśmy tego niemal własnymi środkami, gdyż pomoc zewnętrzna ma dotychczas niemal znaczenie symboliczne. Ostrożna polityka Rządu obserwowana jest z życzliwym zainteresowaniem zagranicą, która powoli zamierza zaangażować pewne kapitały u nas, gdyż dajemy gwarancję racjonalnego użytkowania kredytów. Ostrożność, jaka cechuje Rząd nasz w polityce gospodarczej, której wyrazem jest preliminarz budżetowy, przedłożony Krajowej Radzie Narodowej, jest najlepszą gwarancją stabilizacji życia.

PLAN INWESTYCYJNY

Na X sesji Krajowej Rady Narodowej na wniosek min. Skarbu Dąbrowskiego zatwierdzony został dziewięciomiesięczny plan sfinansowania inwestycji. Przedkładając plan finansowania inwestycji min. Skarbu powiedział, że plan ten daje podstawę do nadziei, że po jego wykonaniu gospodarka narodowa będzie mogła w sposób wyraźny odczuć pozytywne skutki planowania gospodarczego. Okres ten będzie do pewnego stopnia okresem przygotowawczym, wprowadzającym gospodarkę narodową w fazę pełnego i szczegółowego planowania. Jest to zasadniczy cel, do którego osiągnięcia zmierzają wysiłki gospodarcze Rządu. Dziś możliwe się już stało przedstawienie wstępnego planowania inwestycji na 3 kwartały 1946 r., co jest etapem do 3-letniego państwowego planu inwestycyjnego, zrajującego się w opracowaniu.

GLÓWNE POZYCJE WYDATKÓW INWESTYCYJNYCH.

Ogrom zniszczeń, poniesionych przez naszą gospodarkę narodową nie pozwala nam na natychmiastowe zaspokojenie wszystkich potrzeb inwestycyjnych. To też 9-miesięczny plan inwestycyjny obejmuje przede wszystkim inwestycje na najważniejszych odcinkach kluczowych dla całości życia gospodarczego.

Jako odcinki kluczowe zostały uznane: koleje, porty, łączność, akcja siewna, oraz większość gałęzi przemysłu, z węglowym i energetycznym na czele. Łącznie wydatki na inwestycje wynoszą 40.401.200.000 zł.

Głównymi pozycjami wydatków inwestycyjnych będą:

1. Komunikacja, łączność i porty	42,2%	planu
2. Produkcja przemysłowa i rolnicza	39,4%	"
3. Budownictwo	15,2%	"
4. Opieka społeczna, zdrowie i oświata	2,5%	"
5. Inwestycje różne	1,7%	"

ŹRÓDŁA POKRYCIA WYDATKÓW INWESTYCYJNYCH.

Plan sfinansowania inwestycji przewiduje wkład kapitału w sumie okragło 40,5 miliarda zł. Lwią część tej sumy, bo przeszło 38 miliardów Rząd zamierza pokryć ze środków finansowych Skarbu Państwa i z kredytów bankowych.

Na środki finansowe Skarbu Państwa złożą się:

1. sprzedaż mienia poniemieckiego,
2. wpływy Premiowej Pożyczki Odbudowy,
3. środki uzyskane w ramach pomocy zagranicznej,
4. nadzwyczajne dochody skarbowe,

Podstawą kredytów bankowych będą:

1. środki uzyskane w ramach pomocy i kredytów zagranicznych,
2. fundusz amortyzacyjny,
3. Fundusz Inwestycyjny i Fiozo (fundusz inwestycyjno-obrotowy Ziem Odzyskanych),
4. fundusze lokacyjne, instytucje oszczędnościowe i ubezpieczeniowe,
5. wzrost rachunków bankowych,
6. należności zagranicą,
7. inne operacje kredytowe banków.

Stosunkowo b. nieznaczna część, bo 2.200 milionów. zł (to jest nieco ponad 5% całości planu) zostanie pokryta z własnych środków inwestorów, przyczym przewiduje się odpowiedni wzrost tej pozycji w zależności od sytuacji finansowej inwestujących.

Jak widzimy, udział państwa w odbudowie kraju jest ogromny.

POSZCZEGÓLNE POZYCJE PLANU.

Transport.

Na inwestycje w dziedzinie transportu przewidziana jest kwota ponad 2 miliardów zł, w tym:

koleje normalno-torowe	7.670 000 000
koleje wąsko-torowe	214.000.000
drogi kołowe	2.100.000.000
drogi wodne	1.200.000.000
lotnictwo	1.098.000.000
komunikacja samochodowa	240.000.000

Transport stanowi największą pozycję w planie inwestycyjnym. Sprawne bowiem funkcjonowanie aparatu komunikacyjnego warunkuje szybką odbudowę życia gospodarczego kraju.

Preliminarz wydatków na 1946 r. na transport stanowi realizację wstępnego jednorocznego planu do programu trzyletniego 1947 — 1949.

W ogólnych zarysach program trzyletni przewiduje:

1. całkowitą odbudowę do stanu przedwojennego linii wraz z zabudowaniami na najgłówniejszych kierunkach szlaków przewozowych, a mianowicie:
 - a) od zagłębia węglowego do portów: Gdańsk i Gdynia,
 - b) od zagłębia węglowego przez Koluszki do Warszawy,
 - c) od zagłębia węglowego przez Skarżysko — Dęblin do Łukowa,
2. odbudowę stałych mostów, przeważnie większych, na pozostałych liniach dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości ruchu,
3. wzmocnienie prowizorycznych mostów na pozostałych liniach, celem umożliwienia zwiększenia szybkości,
4. najniezbędniejsze roboty na pozostałych liniach.

Przemysł.

Drugą z kolei główną pozycję w planie stanowi przemysł, na który przeznaczona się kwota 10 miliardów zł, w tym:

ważniejsze przemysły:

węglowy	1.660.000.000
hutniczy	1.600.000.000
energetyczny	1.800.000.000
metalowy	1.200.000.000
paliw płynnych	900.000.000
chemiczny	865.000.000
włókienniczy	400.000.000

pozostałe przemysły w granicach od 50 do 350 milionów zł.

Plan inwestycyjny w przemyśle ma przede wszystkim na celu realizację zakreślonych na szerszą skalę kapitałnych remontów w budynkach i urządzeniach fabrycznych, uzupełnienie parku maszynowego oraz całkowitą odbudowę mniejszych, a częściową odbudowę większych zniszczeń wojennych. Wreszcie odnosi się to głównie do Ziemi Odzyskanych, zabezpieczenie cennego mienia przemysłowego przed zniszczeniem.

Realizacja tych inwestycji umożliwi szybkie i wydane zwiększenie produkcji i to przede wszystkim w odniesieniu do towarów deficytowych.

Odbudowa osiedli.

Na odbudowę osiedli została przeznaczona suma 5.725.000.000 zł. Do sumy tej należy doliczyć kwotę ponad 1 miliard zł, zapreliminowaną do pokrycia z kapitałów własnych inwestorów.

Z preliminowanej na odbudowę kwoty przypada:

na odbudowę Warszawy	1.922.000.000
na odbudowę pozostałych miast	1.593.000.000
na odbudowę wsi	1.940.000.000
na odbudowę przemysłu budowlanego	270.000.000

W podanych kwotach nie wliczono sum, jakie będą zainwestowane przez prywatnych właścicieli, nie włączonych do planu inwestycyjnego.

Na odbudowę osiedli nie można było przeznaczyć sum odpowiednich dla potrzeb ludności. Konieczność skoncentrowania nakładów na odcinkach kluczowych spowodowała w konsekwencji konieczność ograniczenia inwestycji budowlanych. Plan inwestycyjny zapewnia jedynie zaspokojenie części najpilniejszych potrzeb ośrodków najbardziej zniszczonych i najaktywniejszych.

Rolnictwo.

Na inwestycje w rolnictwie przeznaczają się sumę 4 miliardów 70 milionów zł (bez dostaw zagranicznych ocenionych na kwotę około 5 miliardów zł), w tym:

akcja siewna	1.100.000.000
zarząd majątków państwowych	1.000.000.000
Państw. Przedsięb.	
Traktorów i M. R.	237.000.000
melioracje	400.000.000
produkcja zwierzęca	280.000.000
przebudowa ustroju rolnego	700.000.000

Sumy te przewidziane są na:

- 1) obsiew oziminami wobec niedosiewu w 1945 r.,
- 2) orkę pod oziminy i orkę zimową pod wiosenne zasiewy,
- 3) nabycie i dostarczenie nawozów i materiałów siewnych na obszar 1,5 miliona hektarów,

Zabezpieczenie majątków państwowych od dalszego zniszczenia oraz zagospodarowanie ich wymaga pomocy. Przewidziane kwoty koncentrują się na majątki kluczowe w ilości około 1.000 (na ogólną liczbę 10.000) i pozwolą na:

- 1) dokonanie orki i obsiewów,
- 2) kupno inwentarzy żywych i martwych,
- 3) kupno innych środków produkcji,
- 4) najniezbędniejsze inwestycje w części zakładów przemysłu rolnego.

Inwestycje przewidziane w dziedzinie rolnictwa dopomogą nam do jak najszybszego zlikwidowania trudności żywnościowych. W oparciu o sprawną i zadawalającą aprowizację szanse zrealizowania zamierzeń inwestycyjnych i produkcyjnych znacznie wzrastają.

Żegluga.

	2.228.000.000
w tym ważniejsze pozycje:	
odbudowa urządzeń portowych	1.354.000.000
stocznie	200.000.000
uzupełnienie taboru pływającego i urządzeń warsztatowych	195.000.000
budowa statków	100.000.000

Przewidziana odbudowa naszego rybołówstwa morskiego przez podniesienie stanu floty rybackiej w ciągu 1946 r. do 10 statków dalekomorskich, 140 kutrów rybackich i około 500 łodzi pozwoli, poczynawszy od 1947 r. dostarczyć Krajowi około 21 — 22 miliony kg ryb morskich rocznie.

Pełny trzyletni program odbudowy przewiduje podniesienie zdolności połowu polskiej floty rybackiej w 1949 r. do 70 milionów kg ryb rocznie.

Rozpocniemy bądź poprowadzimy dalej w ramach planu inwestycyjnego odbudowę floty handlowej, odbudowę portów w Gdańsku i Gdyni oraz odbudowę przemysłu stocznioowego.

Poczta i Telegraf.

	1.078.000.000
w tym najważniejsza pozycja — odbudowa urządzeń telekomu- nikacyjnych	828.000.000

Odbudowa łączności telegraficznej i telefonicznej na terenie całego Państwa objęta jest planem czteroletnim. Plan odbudowy na 1946 r. jest pierwszym etapem realizacji planu czteroletniego. Obejmuje on te inwestycje, które w pierwszym rzędzie pozwolą na odbudowę łączności między najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi i administracyjnymi Kraju. W planie tym zostały specjalnie uwzględnione potrzeby należytego powiązania i usprawnienia łączności zagłębia węglowego i okręgów przemysłowych z wybrzeżem.

CO NAM PRZYNIESIE ZREALIZOWANIE PRELIMINOWANYCH INWESTYCYJ?

Zamierzony efekt preliminarzowanych inwestycji znalazł istotną charakterystykę w następujących słowach min. Dąbrowskiego:

W końcowym rezultacie zamierzone inwestycje przyniosą poważne zwiększenie produkcji dóbr i usług, co posiada ogromne i wielostronne znaczenie gospodarcze. Trzeba bowiem podkreślić, że na tle powszechnie odczuwanego głodu towarowego dysponowanie zwiększoną ilością materiałów umożliwia daleko większą swobodę w zakresie polityki cen i płac. Możliwość

wpływania na rynek, możność opanowania wielu jego odcinków, stwarza realne podstawy dla zrewidowania polityki cen. Dążymy do zmniejszenia rozpiętości cen na rynku, widzimy w dalszej perspektywie możność zniesienia podwójnego poziomu cen. Niewątpliwie przedstawiony plan inwestycyjny poważnie zbliża nas do osiągnięcia zakreślonego celu.

Reasumując, należy stwierdzić, że inwestujemy — w stosunku do ogromu zniszczeń i zakresu odbudowy — wciąż jeszcze niewspółmiernie mało, lecz z każdym okresem coraz więcej. Niewątpliwie rosnący dochód społeczny lat następnych umożliwi jednoczesny wzrost nakładów inwestycyjnych, od których uzależniona jest szybkość odbudowy kraju i ogólnej poprawy.

Z PRZEMÓWIENIA MINISTRA BEZPIECZEŃSTWA

Min. Radkiewicz przedłożył Krajowej Radzie Narodowej szereg danych, obrazujących prace Służby Bezpieczeństwa.

„Okupacja hitlerowska pozostawiła w kraju osad w postaci sieci wywiadowczo-dywersyjnej niemieckich organizacji szpiegowskich. Sieć ta zaczęła się reaktywizować na służbie hitlerowskich organizacji odwetowych, lub na służbie obcych wywiadów. Służba Bezpieczeństwa ujawniła i unieszkodliwiła 2.276 współpracowników wywiadu niemieckiego. Ujęto i unieszkodliwiono ponadto 2.678 pracowników Gestapo, ponad 6.000 członków SS, SA, NSDAP i 16.543 konfidentów Gestapo... Z odwetowych dążeń hitlerowskich wyrastają organizacje niemieckie, działające dziś nielegalnie na terenach Polski, a zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Ministerstwo Bezpieczeństwa ma w swej kartotece aż 12 takich organizacji. Walka z ogniskami dywersji i propagandy hitlerowskiej toczy się bez przerwy”.

Następnie min. Radkiewicz przeszedł do omówienia zagadnienia podziemia reakcyjnego:

„...W czasie, gdy naród dźwiga z największym wysiłkiem kraj z ruin, gdy zdawałoby się wszyscy Polacy winni stanąć w jednym szeregu budowniczych wielkości i potęgi Rzeczypospolitej, są ludzie, mieniący się Polakami, którzy ze zbrodniczym uporem starają się przeszkodzić odrodzeniu się narodu. Każdy środek walki jest dla nich dobry: kłamstwo, oszczerstwo, fałszerstwo, prowokacja, zbrojna dywersja, mord, zdrada państwa i zdrada narodu. Każdy

sojusznik jest dla nich dobry: reakcjonista czy faszysta rodzimego chowu, volksdeutsch, były SS-owiec, faszystowscy pobratymcy z sąsiednich i dalszych krajów, obce agentury reakcyjne, Podziemie reakcyjne — to nie bojownicy jakiejś idei, to dywersyjno-wywiadowczy aparat, pracujący w interesie wywłaszczonego obszarnictwa i wielkiego kapitału, związany tysiącnymi nićmi z agendą reakcji obcej, okazującej mu pomoc i poparcie.

Reakcyjne podziemie posiada wiele twarzy, posługuje się różnymi metodami, ale wspólny im jest pień reakcji. Wszystkie te organizacje korzystają z jednakowego poparcia placówek Andersa, znajdujących się na terenie strefy angielskiej czy amerykańskiej w Niemczech, we Włoszech czy Anglii. Zasilane z zagranicy, a często i poprzez zagranicę organizują zbrojne bandy dywersyjne i szpiegowskie. Szereg procesów sądowych ujawnił ukrywaną przez reakcję prawdę o antynarodowym, antypaństwowym charakterze tego podziemia, które działa z polecenia i na korzyść obcych agentów i wywiadów. Gniew i oburzenie budzi fakt, że znaleźli się w narodzie polskim ludzie, którzy stali się narzędziem w walce naszych wrogów z narodem polskim“.

Imponująco przedstawiają się osiągnięcia Służby Bezpieczeństwa na odcinku likwidacji band:

„Służba Bezpieczeństwa kroczy po drodze obrony demokracji ludowej, umożliwienia ludowi możliwości przeprowadzenia wyborów w atmosferze wolnej od terroru band dywersyjnych. Do 1 kwietnia br. zlikwidowano 191 band dywersyjnych, odebrano następujące ilości broni: 16 miotaczy min, 16 rusznic przeciwpancernych, 114 CKM-ów, 816 RKM-ów, 3.514 automatów, 7.742 karabiny, 3.107 pistoletów, 4.197 granatów, 3.804 miny oraz 3.237.325 sztuk amunicji.

Takie ilości broni nie znajdują się przypadkowo. Ktoś musiał ją dostarczyć, przywieźć, zrzucić z samolotów. Z tej broni zabili bandyci 5.300 osób cywilnych, przeważnie chłopów i ranili 1.167 osób. Są to ofiary postronne. Prócz tego zamordowali bandyci 149 urzędników państwowych, 209 członków partii politycznych, 303 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, 558 milicjantów, 453 funkcjonariuszy

Służby Bezpieczeństwa. Ogółem zginęło z rąk bandytów 6.952 Polaków-demokratów“.

Minister Radkiewicz stwierdza dalej, że to nie przypadek, że pewne koła reakcji zagranicznej z taką gotowością występują w obronie ciemnych sił podziemnych.

„Z tej oto trybuny — oświadcza mówca — czynię odpowiedzialnymi za śmierćadaną Polakom przez bandytów z NSZ i WiN — zarówno koła reakcji rodzimej, jak i reakcji zagranicznej, wspierającej działalność naszego reakcyjnego podziemia. Osiągnięciem organów bezpieczeństwa jest to, że za cenę krwi przelanej zdobyliśmy możliwość budowania demokracji polskiej.

Ukrwające się bezpiecznie za granicą reakcyjne ośrodki dyspozycyjne tworzą na terenie Polski sztaby podziemnych organizacji WiN, NSZ, UPA. Tylko w ciągu ostatniego okresu organy bezpieczeństwa zaaresztowały Zarząd Główny organizacji WiN na czele z Rzepeckim (pseudo—Prezes) i Sanojcą (pseudo „Cis“) wraz z całym aparatem łączności z zagranicą i techniką pomocniczą. Na rozkaz zagranicy utworzony został nowy sztab z nowym komendantem głównym Szczurek-Szerskim (pseudo — Sławbor) oraz Rybickim Józefem (pseudo — Maciej) i Benedyktem Muzyką na czele. I ten sztab został zlikwidowany. Zlikwidowano również sztab okręgu warszawskiego z Bałajem Władysławem na czele, sztab okręgu lubelskiego z Marianem Gołębiowskim (pseudo — Ster) na czele, sztab okręgu krakowskiego z Kacińskim (pseudo — Kalina) na czele, sztab okręgu bydgoskiego z Marianem Obniskim („Hubert“) na czele, sztab okręgu poznańskiego z wytrawnym organizatorem band dywersyjnych Hańczą na czele. Przeprowadzono aresztowania również w szeregu innych okręgów. Równolegle przeprowadzono likwidację NSZ. Aresztowano komendę główną NSZ na czele z Abakanowiczem Piotrem, Miodyńskim („Sokół“), Fobochą Michałem, Ostromeckim („Mirski“) i Świszczem („Borek“) na czele. Była to ONR-owska odmiana NSZ, a poza tym aresztowano również komendę główną NSZ-u będącego zbrojną organizacją nielegalnego Stronnictwa Narodowego. W toku tych aresztowań unieszkodliwiony został słynny szef Pogotowia Akcji Specjalnej, znany ze swych zbrodni na Lubelszczyźnie, w Białostockim, w Rzeszowskim i w Łódzkim — Murawiec Jan (pseudo „Henryk“). Został również areszt-

wany szef wydziału organizacyjnego komendy głównej NSZ — Roszkowski, szef wywiadu — Zawodziński („Wojciech”), szef propagandy — Golko Jan („Klemens”) i wielu innych”.

Minister Radkiewicz wskazuje następnie na to, że bandy reakcyjne, które chętnie szermują frazesem narodowym, wchodzi w porozumienie ze zniechwalanymi przez cały naród polski banderowcami.

„Kto z Polaków nie przeklął w swym sercu banderowców, mających na sumieniu śmierć setek tysięcy Polaków, a noszących dziś miano ukraińskiej powstańczej armii (UPA). Panowie z WiN i NSZ znaleźli jednak sposób porozumienia się z nimi. W archiwum Komendy Okręgowej WiN w Lublinie ujawniono dokument wystawiony przez dowództwo UPA, w którym banderowcy domagają się od WiN-u zamordowania chłopca polskiego Osiewiczza za to, że ten wskazał organom bezpieczeństwa agenta gestapowskiego — Ukraińca Zygułę. Żądanie swe dowództwo UPA wystosowało na podstawie umowy zawartej między UPA i WiN-em o współdziałaniu”.

Mówca przytacza w całości list dowódcy oddziału operacyjnego UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) „Krycha” do „Pana Komendanta terenu Chełm — Włodawa — Biała Podlaska”, w którym ten ostatni „śpieszy zawiadomić o tym, że zbrojne oddziały ukraińskiej powstańczej armii rozpoczęły działalność” i proponuje nawiązanie bezpośredniego kontaktu. Porozumienie osiągnięto i przedstawiciele WiN-u i UPA wymienili między sobą pisma, w których przedstawiciel WiN-u „uznał” prawa Ukraińców do samoobrony, zaś przedstawiciel UPA zakomunikował mu, że przekazał swojemu dowództwu gotowość przedstawicieli WiN-u do „ogólniejszych i definitywnych rozmów z politycznymi przedstawicielami UPA”. Dowody te świadczą o związku pomiędzy WiN-em i UPA.

O związku między WiN-em i NSZ-em świadczy również szereg faktów, kiedy działacze WiN-u przejmowali dowództwo nad bandami NSZ i na odwrót.

Minister Radkiewicz przypomina dalej historię współdziałania NSZ z okupacyjnymi władzami hitlerowskimi. Przypomina historię powstania brygady świętokrzyskiej „Bohuna”, utworzonej za pieniądze niemieckie, wypłacone „Bohunowi”-Dąbrowskiemu za pośrednictwem kapitana Kalinowskiego vel Ka-

mińskiego („Tom“). Brygada ta pozornie rozwiązana w dalszym ciągu szkoli dywersantów i wysyła ich do kraju.

„Reakcja polska stoczyła się do poziomu wroga narodu polskiego. Opierała się o hitlerowców i wspierała hitlerowców, związała się z banderowcami, poszła na służbę obcych ośrodków reakcyjnych i obcego wywiadu.

Mówca cytuje urywki z dokumentu — instrukcji wydanej przez kierownictwo obcego wywiadu polskim organizacjom reakcyjnym. Instrukcja nosi tytuł: „Wytyczne do zbierania wiadomości o Polsce“.

„W miarę jak zbrodnicza akcja podziemia reakcyjnego napotykała coraz silniejszy opór społeczeństwa i zorganizowanych sił państwa, obóz reakcyjny zastosował nową taktykę. Kontynuując działalność zbrojnych band, poczęto coraz szerzej stosować metody dywersji politycznej. Obóz ten postawił sobie za zadanie rozbicie jedności narodu w wyborach do pierwszego sejmu nowej Polski. Za najbardziej celowe w tej akcji ośrodki dyspozycyjne podziemia i ich cudzoziemscy protektorzy uznali z jednej strony zaktywizowanie zbrojnej akcji band, z drugiej strony zaś opanowanie od wewnątrz pod względem organizacyjnym i politycznym niektórych stronnictw i organizacji społecznych i gospodarczych“.

III



SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

Jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej czynione były liczne wysiłki, aby zabezpieczyć świat w przyszłości przed możliwościami rozpętania nowych wojen. Wyrazem tych dążeń jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Powstała ona na podstawie karty opracowanej w San Francisco. Na skutek intryg naszej reakcji stało się to, niestety, bez udziału Polski, która znacznie później dopiero złożyła swój podpis pod kartą Narodów Zjednoczonych. O. N. Z. przyjęła wszystkie dodatnie cechy swej poprzedniczki, Ligi Narodów, odrzucając natomiast, co było w tej ostatniej zię — co czyniło z Ligi Narodów bezduszną fikcję, powolne narzędzie polityki wielkich mocarstw.

Dwa są momenty, które wskazują na to, że O. N. Z. będzie miała faktycznie wpływ i to duży na utrzymanie pokoju świata:

1) wchodzi w jej skład i są, można powiedzieć, jej twórcami dwa mocarstwa, z których jedno, tzn. Stany Zjednoczone, w ogóle nie brało udziału w pracach Ligi Narodów, drugie zaś — Zw. Radziecki — przyjęte zostało do Ligi wtedy, gdy zaostrzyły się konflikty międzynarodowe, które miały doprowadzić do wybuchu 2-jej wojny światowej;

2) przyczyną gwarantującą powodzenie prac ONZ jest ustalenie w jej ramach tzw. Rady Bezpieczeństwa, organu nieznanego zupełnie Lidze Narodów, który posiada przy tym kompetencje wykonawcze w uchwałach obowiązujących jednakowo wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, nie wyłączając możliwości zastosowania siły zbrojnej przeciwko ewentualnej agresji. Polska, aczkolwiek znacznie później przystąpiła do prac w ONZ — zajęła w niej miejsce poważne i bierze w niej bardzo czynny udział. Ojczyzna nasza jest mediatorem w wielu sprawach międzynarodowych. Z inicjatywy delegata Polski,

prof. O. Lange, ONZ zajęła się sprawą rządu faszystowskiego gen. Franco w Hiszpanii.

Europa skupiająca na swojej przestrzeni stosunkowo dużo państw, będąca terenem ścierania się różnych interesów, nie rozwiązała jeszcze wszystkich problemów powojennych. Nie zostały zawarte traktaty pokojowe z satelitami Rzeszy niemieckiej. Czekają na załatwienie cały szereg sporów granicznych. W wielu państwach po dziś dzień istnieją groźne dla pokoju świata szczątki faszyzmu. Wszystkie te sprawy czekają na uregulowanie i uregulowane być muszą.

Stosunek państw Wielkiej Trójki do zagadnień europejskich jest niejednakowy. **Polityka St. Zjednoczonych jest na ogół w sprawach europejskich mało aktywną** i sprowadza się bardzo często do roli obserwatora. Różne arbitraże rozstrzygane są przez USA jak gdyby z daleka, bez bezpośredniego zainteresowania. Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec zagadnień europejskich jest odmienne i wynika ono z angielskich interesów imperialnych. W Europie Anglia od wieków dążyła do utrzymania tzw. równowagi sił, która gwarantowała jej zachowanie wpływu na kontynencie. Zw. Radziecki, który najdotkliwiej odczuł na własnej skórze działania wojenne, zainteresowany jest najbardziej w likwidacji pozostałości faszyzmu.

Osią zagadnień europejskich są i pozostaną nadal Niemcy przede wszystkim dlatego, że w Niemczech kryje się zarzewie poważniejszych konfliktów europejskich. Od rozstrzygnięcia kwestii bytu państwa niemieckiego, jego granic, struktury gospodarczej, społecznej i politycznej uzależnione są dalsze losy Europy, a w pierwszym rzędzie Polski, skazanej położeniem geograficznym i wyrokiem historii na sąsiedztwo z narodem „panów”.

Konferencja poczdamska postanowiła, że Niemcy nie mogą odrodzić się jako państwo o wysokim potencjale przemysłowym i imperialistycznych dążeniach wojennych. Przewidziano, że mają być one państwem rolniczym o przemyśle rozwiniętym tylko w takim stopniu, jaki jest konieczny do utrzymania normalnej stopy życiowej ludności niemieckiej. W myśl tych zasad przyznano Polsce w administrację Warmię i Mazury, Śląsk i Pomorze — ustanowiono de facto granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie Łużyckiej (sprawę tę de jure załatwi konferencja pokojowa, dziś już w każdym razie wiadomo, że wszelkie inne rozwiązanie tej sprawy jest wykluczone). Idąc po tej samej linii rozbicia gospodarczego Niemiec wysunięto póź-

niej koncepcję umiędzynarodowienia Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Jakkolwiek uchwały poczdamskie zapadły jednomyślnie, nie świadczy to wcale o braku pewnych rozbieżności między sprzymierzonymi. Rozbieżność ta istniała szczególnie w pierwszej fazie rozmów, gdy W. Brytania była reprezentowaną przez konserwatystów Churchilla i Edena, przedstawicieli sfer angielskich, opierających swoją politykę imperialistyczną w Europie na dawnych hasłach równowagi europejskiej, wyznaczających odpowiednie miejsce Niemcom jako przeciwwadze państw słowiańskich ze Zw. Radzieckim na czele. Z tej przyczyny sfery te szybką odbudowę gospodarczą Niemiec uważały za nieodzowną, motywując to oczywiście najrozmaitszymi, nieistotnymi względami.

Aczkolwiek panowie Churchill i Eden nie preforsowali swoich projektów w Poczdamie, aczkolwiek w czasie trwania konferencji odeszli oni od steru rządów w Anglii, daje się zauważyć niezbyt pożądane zjawisko — Niemcy odbudowują swoje życie polityczne, gospodarcze i kulturalne w szybszym tempie jak inne kraje Europy. W szybszym tempie jakby sobie tego można życzyć. Stopa życiowa w Niemczech jest w wielu wypadkach wyższa jak w krajach Europy, sąsiadujących z Niemcami, co się już wyraźnie sprzeciwia uchwałom poczdamskim. Denazifikacja Niemiec postępuje bardzo powoli naprzód, co niezmiernie ułatwia działalność tajnych organizacji hitlerowskich. Zajścia w Stutgarcie są tego znamienym przykładem. Niemcy rozzuchwaleni wypowiedziami Churchilla itp. prowadzą bardzo ożywioną propagandę zmierzającą do uzasadnienia konieczności oderwania od nas Pomorza i Śląska.

W Niemczech, które są podzielone na cztery strefy okupacyjne, panują niejednakowe stosunki. Nie ma jednolitej polityki między mocarstwami okupującymi Niemcy.

Polityka okupacyjna Zw. Radzieckiego oparta jest na orientacji na masy robotnicze i chłopskie. Zlikwidowano więc w sowieckiej strefie okupacyjnej junkrów i przeprowadzono reformę rolną. Ruch spółdzielczy rozwija się przy pełnym poparciu władz okupacyjnych. Zw. zawodowe i niemieckie partie robotnicze mają całkowitą wolność organizowania się. Przemysł niemiecki jest zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej i późniejszych postanowień w Paryżu niszczone.

W strefie angielskiej rozwiązano wprawdzie formalnie nie-

mieckie kartele i trusty, tym niemniej oparto się tam na niemieckich przemysłowcach.

Istnieją przy tym wśród angielskich władz okupacyjnych tendencje do szybkiej odbudowy życia gospodarczego Niemiec. Motyw tych tendencji jest charakterystyczny i absolutnie niezgodny z postanowieniami niszczenia potencjału przemysłowego Niemiec. Brzmi on:

„Niewytrącanie z gospodarki ogólnoeuropejskiej tak pożądanego czynnika gospodarczego, jakim były bezwątpienia Niemcy”.

Reformy rolnej w swojej strefie Anglicy nie przeprowadzają.

Dwa pozostałe państwa okupujące Niemcy specjalnej polityki okupacyjnej nie posiadają.

Stany Zjednoczone dążą jedynie do usunięcia ewentualnego konkurenta w niektórych dziedzinach przemysłu. Niszczą więc w tym celu niektóre typy fabryk zwłaszcza z dziedziny przemysłu chemicznego i częściowo elektrotechnicznego, które były dla nich najgroźniejszymi konkurentami.

Francja zaś domaga się oddalenia od siebie granic niemieckich przez:

- 1) stworzenie z Nadrenii niezależnego buforowego państewka pod jej protektorem,
- 2) unię gospodarczą Zagłębia Saary z Francją,
- 3) umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry.

Celem tego ostatniego jest wyłączenie z organizmu gospodarczego Niemiec najbogatszego ośrodka przemysłu niemieckiego.

Polska aczkolwiek zagadnienie przyszłości Niemiec ma dla nas znaczenie pierwszorzędne, nie ma możliwości w tym zakresie prowadzić bardziej aktywnej polityki. **Nie mamy możliwości bezpośredniego ingerowania w sprawy niemieckie.** Rząd nasz może oddziaływać tylko na kształtowanie się rzeczywistości niemieckiej za pośrednictwem któregoś z tych czterech państw wchodzących w skład Rady Okupacyjnej Niemiec.

Interes Państwa Polskiego wymaga:

- 1) jaknajdłuższej okupacji terytorium Niemiec przez Sprzymierzonych,
- 2) niedopuszczenia do podniesienia potencjału gospodarczego Niemiec ponad poziom tegoż w Polsce i innych krajach, które pozostawały pod okupacją niemiecką,
- 3) utrzymania stopy życiowej Niemiec na poziomie niższym w stosunku do ich sąsiadów,

- 4) pozbawienia Niemców możliwości szybkiej odbudowy przemysłu,
- 5) odebrania Niemcom wszelkich możliwości na przyszłość stania się mocarstwem, a nawet przekształcenia Niemiec w państwo drugoplanowe,
- 6) powstania w Niemczech silnych ośrodków politycznych, które by pogodziły się z naszą granicą na Odrze i Nysie i dały podstawę pod nasze przyszłe *modus vivendi* z państwem niemieckim.

Z tych przyczyn polityka polska w stosunku do Niemiec jest zgodna z francuską. Polska w całej rozciągłości popiera żądania Francji odnośnie przyszłych granic zachodnich państwa niemieckiego.

Twierdzenie to można nawet uogólnić. A mianowicie polska polityka zagraniczna opiera się na sojuszach i bliskiej współpracy z tymi narodami, które są zainteresowane we wspólnej obronie przed niemieckim agresorem.

Trzonem i fundamentem naszej polityki zagranicznej jest pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej ze Związkiem Radzieckim. Trzy główne elementy gwarantują trwałość przyjaznych stosunków:

- 1) Związek Radziecki jest państwem, które wyzbyło się w swojej polityce zagranicznej elementów agresywnych i dążeń imperialistycznych.
- 2) Dla własnego bezpieczeństwa Z. S. R. R. pragnie przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami.
- 3) Z wyżej wspomnianej przyczyny Z. S. R. R. pragnie silnego Państwa Polskiego jako przedmurza przeciwko imperializmowi niemieckiemu i jest gorącym orędownikiem naszych żądań na forum międzynarodowym.

Rozpatrując ogólnie stosunki między państwami słowiańskimi należy zaznaczyć, że od czasów ostatniej wojny nastąpił głęboki przełom. Wkroczyły one na nowe tory. Jednym z takich przełomów mogą być przyjazne stosunki między Bułgarią a Jugosławią, co nigdy przed tym nie miało miejsca. Rząd Jedności Narodowej stoi na stanowisku bliskiej i przyjaznej współpracy z całym blokiem narodów słowiańskich, wśród których nie ma na ogół sprzecznych interesów. Z prawie wszystkimi narodami słowiańskimi Polska uregulowała swoje sprawy na drodze życzliwego porozumienia lub nawiązała nici współpracy i przyjaźni.

W styczniu zawarto w Belgradzie układ handlowy, który przewyższa globalną cyfrą obrotów wartość tych ostatnich przed wojną.

1 marca 1946 r. podpisany został w Warszawie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią. Uzgodniono przy tym politykę zagraniczną w stosunku do Niemiec i byłych satelitów Rzeszy na wypadek, gdyby chcieli oni powtórnie przedsięwziąć wspólnie z Niemcami kroki agresywne.

Daje to nam pewnego i wiernego sojusznika na wypadek jakiegokolwiek zagrożenia Polski ze strony Niemiec.

Stosunki nasze z Bułgarią nigdy nie były złe i niewątpliwie będą się one coraz bardziej zacieśniać. Fakt, że kraj ten był satelitą Rzeszy, chcemy zapomnieć, ponieważ naród bułgarski bez reszty i do końca rozprawił się z tymi, co go pchnęli w ramiona Niemiec oraz obrócił swoją politykę zagraniczną o 180°. Obecnie toczą się polsko-bułgarskie rokowania handlowe.

Jedynym ciemnym punktem na tym tle to nieuregulowane jeszcze stosunki z bratnim narodem czechosłowackim. W interesie trwałości bloku narodów słowiańskich Polska do tej pory uczyniła wszystko, aby doprowadzić do pełnego porozumienia polsko-czechosłowackiego. Przyjacielskie i na zasadach demokratycznych oparte rozwiązanie słusznych, tak z punktu widzenia etnicznego jak i historycznego, roszczeń Polski do terenów Śląska zaolziańskiego, zamieszkałych przez większość polską było podstawą rozmów polsko-czechosłowackich. Wychodząc z przesłanki przyjaźni i sojuszu politycznego z Czechosłowacją nie chcieliśmy i nadal pozbawiać Czechów podstaw węglowego gospodarstwa i dlatego w naszych propozycjach odnośnie Zaolzia kierowaliśmy się zasadą etnograficzną, proponując takie rozwiązanie, aby nawet po uregulowaniu sprawy Zaolzia mogła Czechosłowacja korzystać nadal z bogactw węglowych. Nasze nader życzliwe kompromisowe stanowisko nie znalazło swego odpowiednika ze strony rządu republiki czechosłowackiej. Nie tylko nie przyjął on wyciągniętej do zgody ręki, ale kilka dni temu w specjalnej nocie, przesłanej ambasadorom czterech mocarstw w Pradze, zażądał dopuszczenia go do obrad paryskich, by tam domagać się przekazania Czechosłowacji części naszych Ziem Odzyskanych, nazywając swe żądania postulatami w stosunku do ziem niemieckich, względnie państwa polskiego i nie stwarzający absolutnie atmosfery do dalszych rozmów. Jest on wodą na młyn dla tych elementów.

które pragną w Europie centralnej i wschodniej nie normalizacji stosunków międzynarodowych, ale ich zadrażnienia i jędrzenia. Roszczenia czechosłowackie przy tym do Głubczyc, Kłodzka i Raciborza nie mają pokrycia ani w zasadzie etnograficznej, ani w jakiegokolwiek innej. Jak wynika z oświadczeń naszych czynników miarodajnych, Rząd Jedności Narodowej ustosunkuje się do ostatniego aktu rządu Czechosłowacji z odpowiednią powagą i stanowczością.

Usiłowania narodu łużyckiego do odzyskania niepodległości napotyka na życzliwe poparcie Rządu polskiego, który pomijając inne względy docenia znaczenie jak największego skrócenia granicy polsko-niemieckiej.

W stosunkach ze St. Zjednoczonymi Rząd polski dąży, by ułożyć je na płaszczyźnie harmonijnej współpracy, zrozumienia i szczerzej przyjaźni, jaka zawsze łączyła oba narody. W obu krajach jednakowo silne było poszanowanie ideałów wolności, niepodległości i współpracy suwerennych narodów. Nie ma żadnych przeszkód, by przyjaźń między obu krajami pogłębiać i rozszerzać w codziennej współpracy. Nowa rzeczywistość gospodarcza Polski daje trwałą podstawę dla rozwoju współpracy w zakresie gospodarczym. W ostatnich dniach kwietnia rb. zakończone rokowania wykazują dobitnie, że St. Zjednoczone opierają stosunki z nami na ciągle wzrastającym wzajemnym zaufaniu. W tymże czasie U. S. A. przyznało Polsce pożyczkę w wysokości 90 milionów dolarów.

Na drodze do zupełnego uregulowania naszych stosunków z W. Brytanią znajdują się następujące przeszkody poza zasadniczą kwestią stosunku do Niemiec:

- 1) tolerowanie w dalszym ciągu „rządu” Raczkiewicza i Arceiszewskiego na terenie W. Brytanii.
- 2) nierozwiązanie do końca kwestii wojska polskiego.
- 3) zagadnienie złota polskiego w Anglii.
- 4) regulacja długów finansowych rządu emigracyjnego.

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa armii Andersa. Po bezskutecznych próbach uregulowania problemu polskich sił zbrojnych zagranicą — Rząd Polski zmuszony był stwierdzić, że te pozostające pod obcą komendą oddziały, wśród których uwiły sobie gniazdo elementy taszystowskie, będące inspiratorami i organizatorami terrorystycznej akcji w Polsce — nie mogą być nadal uważane za część Wojska Polskiego. W wyniku tego Bevin ogłosił orędzie do żołnierzy polskich, przyjęte z dużym zadowoleniem przez polską opinię publiczną. Zapowie-

dział on demobilizację oddziałów polskich i wezwał żołnierzy do powrotu do kraju. Niestety, od czasu ogłoszenia tego orędzia znaleźliśmy mało faktów na potwierdzenie, że demobilizacja wojsk Andersa przybiera już realne kształty. Rząd Polski z największą uwagą śledzi rozwój tej sprawy, niepotrzebnie zatruwającej stosunki polsko-brytyjskie. Problem armii Andersa winien zostać zlikwidowany jak najszybciej.

Drugą nie mniej ważną sprawą było zagadnienie złota polskiego. Sprawę tę rząd brytyjski powiązał ze sprawą długów eks-rządu emigracyjnego. Ponawiane przez nas próby uregulowania tej kwestii doprowadziły wreszcie do stworzenia podstawy do dalszych pertraktacji. Podstawą tą byłby zwrot większej części naszego złota ulokowanego w Wielkiej Brytanii oraz zwrot majątku polskiego, a ponadto dostawa towarów t. zw. „surplusów” wojennych i uregulowanie sprawy długów. Nie ulega wątpliwości, że za tymi krokami pójdą dalsze i że z Wielką Brytanią zawrzemy umowę handlową, co stworzy podstawy do normalnych przyjaznych stosunków.

Współpraca nasza z krajami skandynawskimi i Finlandią rozwija się coraz pomyślniej, czemu sprzyjają nowe granice morskie. Do ożywienia tych stosunków przyczyni się też niewątpliwie uruchomienie normalnej komunikacji kolejowej. Wizyta szwedzkiego ministra komunikacji świadczy o tym, że i strona szwedzka rozumie doniosłość naszego morskiego sąsiedztwa.

Stosunki Polski z Węgrami i Rumunią wkraczają na dobrosąsiedzkie tory.

Z Węgrami zawarliśmy w lutym umowę clearingową, wygodną dla obydwu stron. Zagadnienia rewindykacyjne i repatriacyjne oraz kwestia tranzytu z Rumunią regulowane są w przyjaznej atmosferze. To stanowi dobry prognostyk dla przyszłej współpracy polsko-rumuńskiej, która niewątpliwie znajdzie podstawę solidniejszą, niż to było w przeszłości.

Współpraca nasza z Austrią zależeć będzie od tego, jak dalece nastąpi tam denazifikacja — w jakim stopniu zerwie Austria z wielkoniemieckimi, imperialistycznymi dążeniami.

Z Włochami stosunki nasze układają się pomyślnie, chociaż dowództwo oddziałów Andersa nie szczędzi wysiłków, by je zamącić. W przygotowaniu są rozmowy gospodarcze polsko-włoskie i zostały już poczynione kroki dla kulturalnego zbliżenia.

W ubiegłym miesiącu zawarliśmy umowę handlową ze Szwajcarią. Dalszy rozwój współpracy gospodarczej Polski z innymi krajami nie tylko przyczyni się do szybszego podźwignięcia gospodarki polskiej, ale i przyczyni się do powszechnej stabilizacji gospodarczej. Również stosunki z innymi krajami, jak Belgią, Holandią, Kanadą, krajami Ameryki Łacińskiej, Meksykiem, Egiptem i Iranem — układają się pomyślnie.

Niedawno zapełniona została luka, jaką stanowił brak stosunków z narodem hiszpańskim. Decyzja Rządu Polskiego na wiązania stosunków dyplomatycznych z rządem republikańskim Hiszpanii zgodna jest z polską racją stanu i uczuciami całego narodu polskiego. Polska sanacyjna — jedna z pierwszych — uznała rząd hitlerowskiego najmity — Franco. Polska odrodzona, demokratyczna — jedna z pierwszych uznała rząd republikański Hiszpanii. Jednakże Rząd Polski nie zadowolił się samym podkreśleniem solidarności z narodem hiszpańskim. Problem reżimu frankistowskiego wykracza daleko poza ramy samej Hiszpanii i nie stanowi tylko jej wewnętrznego problemu.

W Hiszpanii frankistowskiej znalazły schronienie dziesiątki tysięcy niemieckich przestępców wojennych, zastępy gestapowców pracują w hiszpańskiej policji, tysiące instruktorów niemieckich szkoli hiszpańskie wojska, uczeni niemieccy kontynuują niebezpieczne dla pokoju prace — pod ochroną Franco uwijają sobie gniazdo przyszła agresja. Franco skoncentrował poważne siły wojskowe nad granicą francuską. W tych warunkach Rząd Polski postanowił postawić sprawę Hiszpanii na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. Motywy tego kroku są jasne i uzasadnione: naród polski, który stracił w ostatniej wojnie 6 milionów ofiar przywiązuje ogromną wagę do tego, by zlikwidować wszelkie ogniska agresji. Dlatego nie możemy pozostać obojętni na fakt, że w Europie istnieje faszystowskie państwo, które uraga demokratycznym siłom całego świata i jawnie mobilizuje swe wojska, stając się niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Wszelkie zagrożenie bezpieczeństwa: oto dlaczego podnowi i zagrożenie naszego bezpieczeństwa: oto dlaczego podtrzymaliśmy początkowo inicjatywę Francji i postaviliśmy sprawę Hiszpanii na forum międzynarodowym.

W sprawie hiszpańskiej, jak i w innych, stojących na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, Polska prowadzi nieugięte politykę, zmierzającą do utrwalenia pokoju i do nadania Radzie Bezpieczeństwa charakteru organu harmonijnej współpracy między narodami. Rada ta bowiem zawiodłaby pokładane

w, niej nadzieje, gdyby przekształciła się w teren tarć między państwami.

Ustosunkowanie się poszczególnych mocarstw do sprawy hiszpańskiej świadczy, że nie wszędzie w jednakowym stopniu zwycięża idea demokracji. W wielu krajach czynione są próby przywrócenia stosunków panujących przed 1939 r. Reakcja, która w okresie wojny musiała pójść na szereg ustępstw, aby pozyskać poparcie jak najszerzych warstw demokratycznych, usiłuje z powrotem odzyskać utracone pozycje polityczne i ekonomiczne zapominając, że wojna miała charakter ideologiczny walki z faszyzmem i wszelkim wstecznictwem.

Polska z wojny przeciwko faszyzmowi wyciągnęła jak najdalej idące wnioski i wiąże swoją politykę zagraniczną z obozem demokratycznym. Stanowisko takie dyktuje polska racja stanu. Zarówno czasy niewoli pod zaborami, okres międzywojenny, jak też ostatnie półtorarocze wykazują dobitnie, że los Polski jest ściśle związany ze zwycięstwem demokracji.

Tylko zwycięstwo demokracji gwarantuje nam nienaruszalność granic na Odrze i Nysie. Tylko ono gwarantuje nam taką drogą dla każdego Polaka niepodległość.

W A L K A O P O C Z D A M

Kierownicy trzech wielkich mocarstw, którzy z krótką przerwą obradowali w Poczdamie od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. postawili sobie za zadanie założenie fundamentów pod trwałą pokój.

Centralnym zagadnieniem w sprawie zbudowania trwałego pokoju — jest sprawa Niemiec. Konferencja Poczdamśka ustaliła zasady polityki sojuszników w stosunku do pokonanego napastnika. Chodziło o ustalenie jednolitej, polityki wszystkich sojuszniczych państw, ponieważ niejednolita polityka sojuszników może nie tylko uskrzydlić fantazję Niemców, myślących o rewanżu, ale i stworzyć realne podstawy dla prób odbudowy niemieckiej potęgi.

Zasady jednolitej polityki wobec Niemiec, opracowane w Poczdamie sprowadzają się do całkowitego rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, do przekonania narodu niemieckiego, że poniósł totalną klęskę i, że nie może uniknąć odpowiedzialności za straszliwe przestępstwa popełnione w czasie wojny i za niezmiernie nieszczęścia, jakie sprowadził na świat. Chodzi o ostateczne wykorzenienie hitleryzmu z życia Niemiec.

Szczególne znaczenie mają postanowienia poczdamskie w sprawach gospodarczych. Postanowienia te głoszą całkowite zniesienie przemysłu wojskowego w Niemczech, ścisłą kontrolę i ograniczenia produkcji metalu, chemikaliów, budowy maszyn i innych gałęzi gospodarczych, związanych z gospodarką wojenną, z przystosowaniem rozmiaru tej produkcji do pokojowych potrzeb Niemiec. Główny nacisk kładzie się na rozwój rolnictwa i przemysłu pokojowego, pracującego dla potrzeb rynku wewnętrznego. Kartele, syndykaty, trusty — formy nadmiernej koncentracji sił produkcyjnych winny być zlikwidowane.

wane. Wytyczną, którą winny się kierować państwa zwycięskie wobec gospodarki Niemiec — jest utrzymanie produkcji tej na takim poziomie, by przeciętny poziom życiowy Niemca nie przewyższał przeciętnego poziomu życiowego mieszkańców innych krajów europejskich. Znaczenie tego ostatniego punktu stanie się dla nas jasne, jeśli uwzględnimy, że przed wojną dochód społeczny na głowę w Niemczech był przeszło dwukrotnie większy niż w Polsce. Konferencja Poczdamska nie przyjęła ostatecznych uchwał w sprawach terytorialnych, tym niemniej podjęto bardzo ważną decyzję w sprawie granic wschodnich Niemiec, oddając pod administrację Z.S.R.R. część Prus Wschodnich z Królewcem i pod administrację Polski — ziemie na wschód od Odry i Nysy. Te zmiany terytorialne zostaną oficjalnie zatwierdzone na konferencji pokojowej.

Nie zamierzamy przytaczać wszystkich uchwał poczdamskich; chcemy stwierdzić, że istotą ich było opracowanie jednolitej polityki wielkich mocarstw, a co za tym idzie skupienie wszystkich sojuszników we wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju na gruzach rozbitych Niemiec i ich sojuszników. Konferencja poczdamska powołała do życia stały organ dla rozstrzygania bieżących spraw — Radę Ministrów Spraw Zagranicznych 5 państw, która miała przede wszystkim za zadanie opracowanie projektu traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi oraz przygotowywanie w dalszej perspektywie podstaw pokojowego uregulowania wszystkich spraw niemieckich, gdy sytuacja w Niemczech dojrzeje do takiego uregulowania.

Uchwały poczdamskie, stanowiące podstawową decyzję dla unormowania stosunków powojennych w Europie, aczkolwiek przyjęte jednomyślnie, natychmiast po ich przyjęciu stały się przedmiotem walki, podjętej pod hasłem rewizji, obalenia Poczdamu. Należy stwierdzić, że w Anglii i w Ameryce, ścierają się w sprawach niemieckich różne interesy, różne punkty widzenia. Niektóre koła angielskie i amerykańskie zainteresowane są w likwidacji Niemiec — jako potężnego konkurenta na rynkach światowych. Koła te jednakże żywią obawy, co do tego, jaki będzie los rynków, na których w swoim czasie panowali Niemcy. Nie wiedzą one, kto zapanuje nad tymi rynkami, boją się, że rynki te wymkną się spod ich kontroli i że wskutek zmniejszenia się potęgi ekonomicznej Niemiec, utracą one poważnego nabywcę ich towarów. Nie brak również kół i to bardzo wpływowych w Anglii i w Ameryce, które zainteresowane w ekonomicznym pogiębieniu Niemiec, obawiają się panicznie

politycznych następstw takiego kroku. Wszystkie te obawy i wątpliwości, wszystkie nadzieje i rachuby, wyrastające na tym grząskim gruncie, starannie rozdmuchują i podtrzymują politycy, którzy będąc na emigracji potrafili zdobyć sobie poważny autorytet w Anglii i w Ameryce oraz niemieccy kapitaliści i bankierzy, przemysłowcy i obszarnicy, którzy wykorzystują swoje niemałe wpływy wśród angielskiej i amerykańskiej finansjery, by utrzymać się na powierzchni, by nie dopuścić do likwidacji niemieckiej zbrojeckiej potęgi gospodarczej, podstawy niemieckiej polityki imperialistycznej.

Kiedy Wielka Trójka obradowała w Poczdamie, zbyt żywe jeszcze były wspomnienia wojenne w Europie, by siły te mogły wycisnąć piętno na wynikach tych uchwał. Poza tym w czasie obrad poczdamskich na Dalekim Wschodzie stała jeszcze groźna potęga japońska i przed sojusznikami stało zadanie rozbięcia jej. Jak wiadomo, konferencja poczdamska przyjęła szereg tajnych uchwał w sprawach wojskowych. Jedną z tych tajnych uchwał stała się znana światu w 6 dni po zakończeniu konferencji, gdy ZSRR przystąpił do wojny z Japonią. W tej sytuacji ataki na Poczdam musiały być nieco przytłumione i z całą siłą rozległy się dopiero po pewnym czasie. Pierwsze ataki poprowadzone zostały jeszcze w formie walki o zmianę proceduralnych postanowień, przyjętych w sprawie rokowań pokojowych z byłymi satelitami osi — i areną ich stała się pierwsza konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Już wówczas, gdy mówiło się tylko o tym, jakie państwa mają prowadzić rokowania pokojowe, jakie państwa mają podpisać traktaty pokojowe z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią — prasa demokratyczna wskazywała, że za tymi zawikłanymi sporami prawniczymi i proceduralnymi kryje się coś znacznie poważniejszego, a mianowicie próba podważenia uchwał poczdamskich w sprawie pozornie nieistotnej, za którą pójdzie atak i na inne znacznie bardziej istotne postanowienia. Wówczas już opinia demokratyczna i pokojowa gorąco podtrzymywała stanowisko dyplomacji poczdamskich. Niewiele ugięcie broniła ducha i litery uchwał poczdamskich. Niewiele czasu upłynęło od owej chwili i koła reakcyjne rozpoczęły atak na wszystkie zasadnicze postanowienia poczdamskie w sprawach ekonomicznych i politycznych. W niektórych organach prasy anglosaskiej pojawiać się zaczęły artykuły o „biednych” Niemcach, rozpoczęła się akcja na rzecz „biednych” dzieci niemieckich. UNRRA, która w ciągu 5 miesięcy przesłała do Poi-

ski aż 38 tys. ton zboża, zaplanowała przesłanie do Niemiec w ciągu 1946 r. 1,5 mil. ton zboża. Rozpoczęło hałaśliwą kampanię w sprawie rzekomych okrucieństw polskich, popełnianych jakoby przy wysiedlaniu Niemców z Polski; kampania ta nie ustawała i nie ustaje, choć sami Anglicy, biorący udział w akcji wysiedleńczej, stwierdzili, że odbywa się ona humanitarnie i w najzupełniejszej zgodzie z istniejącymi w tym względzie umowami i przepisami.

W prasie angielskiej pojawiają się głosy protestu przeciw polityce osłabiania potęgi ekonomicznej Niemiec. Dla przykładu przytaczamy dwa takie głosy:

„Biorąc pod uwagę ubóstwo Europy, projekty polityczne sprzymierzonych powinny dążyć nie do zniszczenia bogactw Zagłębia Ruhry, ale do zużytkowania ich początkowo w ramach programu reparacyjnego, a następnie zaś w normalnych stosunkach handlowych z korzyścią dla całej Europy”. („*Economist*”).

„O ile Niemcy wpadną w rozpacz z głodu, o ile nie uda się odbudować ich życia gospodarczego, o ile pogłębi się nihilizm duchowy ludności, odpowiedzialność za to w oczach świata spadnie na Brytyjczyków”. („*Manchester Guardian*”).

A dzieje się to wtedy, kiedy bez echa pozostaje wołanie Polski o pomoc gospodarczą w takich rozmiarach, które by umożliwiły przetrwanie obecnego ciężkiego okresu. Ukoronowaniem wreszcie tej akcji jest próba zakwestionowania naszych granic zachodnich, podjęta przez wszystkie koła reakcyjne, ciężące do odbudowy potęgi niemieckiej i do rozpętania w ten sposób nowej wojny. Jak wiadomo, na czoło tych wszystkich elementów wysunął się ostatnio ekspremier brytyjski Churchill. Dołączają się zaś do tego chóru wszystkie głosy domagające się już obecnie ustanowienia centralnego rządu niemieckiego, pomimo że istotne postanowienia poczdamskie o denazyfikacji i rozbrojeniu gospodarczym Niemiec dalekie są jeszcze od wykonania.

W tym świetle stają się jasne przesłanki polityki okupacyjnych władz angielskich w Niemczech, która tyle słusznych zastrzeżeń wywołuje w Polsce, Francji i wśród innych narodów zainteresowanych w nieodbudowywaniu się Niemiec jako niezbędnego warunku silnego i trwałego pokoju. Stają się jasne fakty tego rodzaju, jak szykany wobec Polaków powracających

z angielskiej strefy okupacyjnej, jak głośny i smutny wyrok w Padeborn i wiele innych.

W Padeborn i wiele innych.
Ale staje się również jasne, jakie miejsce w tej walce winno zajmować społeczeństwo polskie. Dla narodu polskiego nie ma donioślejszego zagadnienia — jak utrzymanie w karchach Niedonioslejszego zagadnienia — jak utrzymanie w karchach Niemiec, niedopuszczenie do odrodzenia ich potęgi. Dlatego też naród polski z takim głębokim zadowoleniem przyjął uchwały poczdamskie i dlatego też z całą siłą stoi obecnie po stronie tych, którzy walczą o utrzymanie i całkowitą realizację tych uchwał. Na czele zaś sił zainteresowanych w utrzymaniu Poczdamu stoi wypróbowany sojusznik i przyjaciel Polski — ZSRR. I to daje gwarancję, że nasze interesy narodowe, zbiegające się z interesami państw pokojowych, będą należycie obrotne.

TRADYCJE PRZYJAŹNI DEMOKRACJI POLSKIEJ I ROSYJSKIEJ

Podstawa naszej polityki zagranicznej — przyjaźń polsko-radziecka — jest wyrazem zrozumienia praw historii, zrozumienia pozycji Odrodzonego Państwa Polskiego wśród narodów świata. Najszerze koła społeczeństwa naszego potępiły anty-radziecką politykę sanacji. Polska, najbliższy sąsiad Związku Radzieckiego, wykazywała najmniejszą znajomość nowej rzeczywistości politycznej na wschodzie, wytworzonej po Rewolucji Październikowej. Kiedy na Zachodzie co przenikliwsi mężowie stanu potrafili w imię interesu ogólnonarodowego przełamać uprzedzenia ciasno-klasowego interesu, nasi samozwańcy, a nieudolni kierownicy polityczni w zaślepieniu odtrącali dłoń przyjaźni. Cały okres międzywojenny hodowano u nas uczucie nienawiści do Zw. Radzieckiego, używano wszelkich środków, by wypaczyć jego oblicze w pojęciach społeczeństwa polskiego, by utożsamić Zw. Radziecki i naród rosyjski ze sióstrnie znienawidzonym caratem, zwalczanym nie tylko przez Polaków, lecz także przez postępowe koła rosyjskie.

Carat uczestniczył w rozbiorach Polski, uciskał i niósł krzywdę niezmierną Polsce, ale carat — władza obszarników, a później i kapitalistów, to nie był lud rosyjski, który z tą krzywdą carską walczył, to nie był naród rosyjski, którego najlepsi, najbardziej świadomi synowie, walcząc z caratem protestowali przeciw uciskowi innych narodów, przeciw przemocy wobec Polski. Z dumą podkreśla to Lenin:

„Szczycimy się, że ta przemoc wywołała opór naszego środowiska wielkorosjan, że to środowisko wydzwignęło Radyszczewa, dekabrystów, rewolucjonistów — rżniczyków 70-tych lat”.

Walka ze wspólnym wrogiem—caratem zbliża do siebie ży-
woły demokratyczne obu narodów. Pamiętniki Chojnackiego,
zesańca, uczestnika konfederacji barskiej (1791), wskazują na
nurt demokracji polskiej, która widząc w caracie wroga, w na-
rodzie rosyjskim, w jego postępowych kołach, widziała słusz-
nie sprzymierzeńca. Wśród zesańców-barszczan na Powożu,
gdy rozszalała wojna chłopska Pułaczewa (1773—75), grupa
wielkoszlachecka z Wielmożnym Panem Pułaskim, Starostą
Czereszynskim na czele ofiarowała swe usługi władzy carskiej,
ale była też i grupa Polaków, która czekała na okazję, by się
z Pułaczewem połączyć przeciw caratowi, za co:

„bito onych batożem, a nareszcie powieszeni zostali”
(Chojnacki, „Polak Konfederat przez Moskwę na Sybe-
rię zaprowadzony. Razem Wiadomości o buncie Puga-
czewa”. Wyd. 1791 r.).

Ciemny był lud rosyjski zduszony pańszczyzną, ciemny był
pałkami ćwiczony, knutem gnany żołdat, a przecież są ślady,
że w czasie powstania Kościuszkowskiego przenikała i w sze-
regi wojskowe myśl rewolucyjna. W „Korespondencie Naro-
dowym i Zagranicznym” z października 1794 r. pisze Nosa-
rzewski, że „lęcy rosyjscy

„poprzysięgli dzielić z nami swobody wolności”.
Młodzi oficerowie postępowi chcieli czytać druki rewolu-
cyjne. Protokół badania Kościuszki w Petersburgu zawiera py-
tanie o grupie Kozaków pod wodzą oficera, która zamierzała
przejsć na stronę powstańców. Potwierdza ten fakt Niemcewicz
w „Pamiętnikach” (Limanowski — „Hist. demokracji pol-
skiej”, I 47).

Powstanie Kościuszki wzmogło w Rosji myśl rewolucyjną,
obudziło wspomnienie Pułaczewa, dodało bodźca do walki ko-
łom, z których wyrosli dekabryści.

Natychmiast po zduszeniu powstania 1794 r. znaleźli się
w społeczeństwie rosyjskim ludzie, którzy poprzez góry nie-
nawiści potrafili dojrzeć wspólnotę obu narodów, stanąć
w obronie krzywdzonej Polski i walczyć o naprawienie tej
krzywdy.

Poeta-dekabrysta Rylejew widział pod powierzchnią próch-
niejącej Rzeczypospolitej szlacheckiej niespożyte siły narodu
polskiego, wierzył w jego odrodzenie. Wyraził to w liście do

swego — jak sam pisał — „mistrza” — adiutanta Kościuszki, wielkiego pisarza — patrioty Juliana Ursyna Niemcewicza:

„Tak! Ojczyzna Wasza nieszczęśliwa, miała ona w nasze czasy niedostojnych synów, ale niesława ich nie mogła omroczyć czci wielkodusznego narodu i pojawili się z jego łona mężowie, którzy sławą swych czynów nie zrównanie wyżej wzniesli sławę Polski, aniżeli pierwsi zdradą swą poniżyli...

...sławne imiona Kościuszki, Kołłątaja, Małachowskiego, Poniatowskiego, Potockiego, Niemcewicza i innych znakomitych patriotów nie bacząc na to, że powodzenie nie uwieńczyło ich szlachetnych wysiłków, nigdy nie przestaną być powtarzane ze czcią. Ziarna dobra i światła już są posiane w Waszej Ojczyźnie... Wkrótce dojrzeją ich plody”.

(Rylejew. *Pisma zebrane ros.*)

W postępowych kołach rosyjskich, szlachetna postać Kościuszki budziła sympatię i szacunek, kultywowane przez wszystkie pokolenia demokracji rosyjskiej.

Hercen w „*Było je i dumy*” wspomina o sobie i grupie swych towarzyszy.

„nie wierzyliśmy w niepowodzenia Polaków i ja od razu włączyłem w swój zbiór portret Tadeusza Kościuszki”, a działo się to

„kiedy za jedną źle ukrytą łzę za Polskę, za jedno śmiało wypowiedziane słowo — lata zesłania, białego rzemienia lub kazamat”.

Wspominając Polaka Ciechanowskiego, z którym zaprzyjaźnił się na zesłaniu, Hercen pisze:

„takie rysy miał największy z Polaków, Tadeusz Kościuszek”.

Zbierając siły do walki z caratem, rosyjski ruch rewolucyjny szukał i znalazł sprzymierzeńca w polskim ruchu wyzwolenicznym. Rosyjskie „Tow. Zjednoczonych Słowian” w odezwie z 1823 r. zwraca się do Polaków:

„lepiej, abyśmy wytępilli nienawiść... albowiem mamy jedno cele...”

Wódz polskiego Towarzystwa Patriotycznego, major Walerian Łukasiński, był w ścisłym związku z przewodcami dekabrystów, Pestlem, Bestużewem i innymi. Po uwięzieniu Łuka-

sińskiego — łącznikiem między rewolucyjnymi organizacjami był Polak — Krzyżanowski. Dwukrotnie w 1824 i 25 roku, w Kijowie i Żytomierzu odbywały się układy.

„Stowarzyszenia Rosyjskie i Polskie, działając oddzielnie zawierają ze sobą przymierze. Rosyjskie Stowarzyszenie uznając niepodległość Polski, żąda od Polskiego Stowarzyszenia współdziałania i pomocy, kiedy rozpocznie swe działania”.

(w/g Limanowskiego).

Hercen w swych wspomnieniach stwierdza:

„Murawiew, Pestel i ich przyjaciele pierwsi podali dłoń polskim rewolucjonistom”

a z naszej strony emigracyjne pismo „Demokrata Polski” w 1859 r. pisało:

„Pestel wiedział, że nie masz wolności dla Słowian i dla Europy bez wolnej i niepodległej Polski i za to zginął”.

Tak czuły i myślały nie poszczególne jednostki, ale zorganizowane grupy polityczne.

Podobnie np. przyjaźń Mickiewicza i rosyjskich poetów wykracza poza ramy osobiste. Jest wyrazem ideowej łączności przodujących kół obu społeczeństw.

Mickiewicz walczył z caratem, ale przyjaźnią serdeczną dąrzył tych Rosjan, którzy również z caratem walczyli, nie utożsamiając carskiego samowładztwa z narodem rosyjskim.

W „Do przyjaciół Moskali” czytamy:

„Gdzież wy teraz? Szlachetna szyja Rylejewa,

Którą jak bratnią ścisnął, carskimi wyroki

Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa.

Klątwa ludom, co swoje mordują proroki...”

Tę wspólną myśl i uczucie odwzajemnił Puszkina w wierszu o Mickiewiczu:

„On między nami żył...

On mówił o wremenach griaduszczych

Kągda narody raspy pozabyw

W welikuju semju sojediniat'sia...

Z bólu klęski powstania listopadowego zrodzone słowa gniewu Mickiewicza i odpowiedź Puszkina nie zniszczyły obopólnej przyjaźni. Kiedy tragicznie zginął zaszczyty przez cara największy poeta rosyjski, nasz wieszcz w dalekim Paryżu poświęca mu serdeczny nekrolog, podpisując się „Przyjaciel Puszkina”.

Ani gorycz dni, ani mgła towiańszczyzny nie przesłoniły utrwalonego poglądu Mickiewicza, że

„Rosjanie nie mogliby być długo ślepymi narzędziami despotyzmu, mają oni pamięć dawnej wolności słowiańskiej, mają uczucia szlachetności i honoru... i jak zawsze — twierdzi poeta — ...Dzień upadku despotów będzie pierwszym dniem zgody i wolności ludów”.

Mickiewicz otoczony był przyjaźnią najwybitniejszych poetów rosyjskich — Rylejewa, Wiaziemskiego, Baratyńskiego, Zukowskiego, Gogola, Chomiakowa, Granowskiego i wielu innych. Wzruszająca jest dyskretna pomoc rosyjskich przyjaciół dla schorowanego, żyjącego w nędzy w Paryżu — naszego wieszczka.

Hercen wspomina, jak na zebraniu poetów Chomiakow wznosił toast „za wielkiego nieobecnego słowiańskiego poetę”. Głębię przyjaźni Mickiewicza i najwznioślejszych umysłów rosyjskich podkreślał jego syn Władysław na jubileuszu Puszkina, wyraziła ją niedawno w Krakowie w drodze powrotnej ze Zw. Radzieckiego — jego prawnuczka Maria:

„Uważam, że wielki mój pradziad był pierwszym Polakiem, który twórczością swoją propagował idee braterstwa Polski z narodem rosyjskim, a swoją przyjaźnią z Puszkinem dał dowód, że nie tylko pisał tak, lecz i czuł. Nigdy nie zapomnę kraju i narodu, który potrafił tak głęboko odczuć i zrozumieć całe piękno nieśmiertelnej poezji polskiego wieszczka, którego nazwisko noszę z dumą”.

Dekabryści — pierwsi rewolucjoniści Rosji — wysuwali postulat niepodległości Polski i szukali zbliżenia z rodzącą się demokracją polską. Uczciła ich rewolucyjna Warszawa w powstaniu listopadowym, w dzień abdikacji Mikołaja, 25 stycznia 1831 r. Towarzystwo Patriotyczne pod kierownictwem Józefa Ostrowskiego i Ksawerego Bronikowskiego zorganizowało publiczną manifestację żałobną, czcząc pamięć straconych przez cara dekabrystów.

Polska po listopadowym upuszczeniu krwi nie padła na kolana, zbierała siły do następnego porywu. Polska demokracja nie zaniechała ani myśli, ani walki zbrojnej o niepodległość. Emigracyjny lelewelowski Komitet nawiązując do tradycji Tow. Patriotycznego i dekabrystów zwraca się z odezwą do narodu rosyjskiego. Odezwa ta, która stała się dla rządu francuskiego pod naciskiem carskiego ambasadora pretekstem do rozwiązania Komitetu wskazuje, że wrogiem jest carat, a nie lud rosyjski, równie jak polski przez „samodzierżawę” uciskany, wskazuje, że carat politykę podbojów usiłuje

„mężów Rosji, kwiat narodu, odwrócić od myślenia o prawach człowieka i ludów”
i stwierdza

„Między ludami wolność pragnącymi, stoi przymierze. Jeśli wy o swoją dbacie jest takie przymierze między wami i nami. Okazało się to jawnie, gdy przed siedmiu laty zbliżone w tym celu serca polskie z rosyjskimi rozwinęły nad brzegami Newy wielką myśl słowiańskich ludów federacji”.

Odezwa ta trafiała do postępowych kół rosyjskich i nie pozostała bez wpływu. Współczesny autor świadczy, że o odezwie i broszury polskie związane z rewolucją

„jakomo się dobijała wielka część oficerów”...
W wykrytym w 1832 r. stowarzyszeniu rewolucyjnym wśród oficerów rosyjskich uczestniczyli również Polacy.

W rewolucyjnym kółku Stankiewicza w Moskwie, z którego wyszli m. in. znakomity rosyjski publicysta — demokrat Biełiński i poeta Granowski szeroko omawiana była sprawa niepodległości Polski. Ze silne były sympatie dla Polski, świadcząc o tym czyn rosyjskiego oficera Kuźmin-Karawajewa, który zginął, próbując na polecenie organizacji rewolucyjnej oswobodzić na śmierć skazanego w r. 1839 przywódcę „Ludu Polskiego” — Szymona Konarskiego. Wiadomo również, że współtowarzysze Karawajewa, oficerowie korpusu Gejsmara: — Ogoń-Dogański, Berkwic, Gierasimow i inni, zamieszani w sprawę Konarskiego — skazani zostali na zesłanie.

[W 1836 r. gazeta „Lud Polski” m. in. pisze o caracie:

„...despoci sami na siebie kuja broń, od której polegają. Nie wiemy — może wkrótce i Rosja spłodzi Zachodowi wędrowną swych męczenników...”

Istotnie na emigracji przodujący ludzie Rosji i Polski podali sobie dłonie. Na obchodzie listopadowym w 1847 r. w Paryżu potępił carat za wojnę 1831 Bakunin w imieniu tej Rosji, która coraz mocniej biła w mury caratu, w imieniu rosyjskiej postępowej demokracji.

„.... Wojnę tę przedsięwzięto w interesie despotyzmu, a wcale nie w interesie narodu rosyjskiego, albowiem te **dwa interesy są zupełnie sprzeczne ze sobą**. Oswobodzenie się Polski było naszym zbawieniem, z waszą wolnością i my stawaliśmy się wolni; nie mogliśmy obalić tronu króla polskiego, nie wstrząsając tronem cara rosyjskiego... Dzieci jednego szczepu, nasze losy są nierozłączne i nasza sprawa powinna być wspólna. Wyście to dobrze zrozumieli, kiedy na waszych chorągwiach rewolucyjnych wypisaliście te słowa rosyjskie „za naszą i waszą wolność”. Oby więc nadszedł ten wielki dzień zgody, dzień, w którym Rosjanie połączeni z wami tymi samymi uczuciami, walcząc za tę samą sprawę przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, będą mieli prawo zaintonować wraz z wami waszą pieśń narodową, ten hymn wolności słowiańskiej: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Za tę mowę został Bakunin wydalony z Paryża na żądanie ambasady carskiej. Serdecznie witali go Polacy w Brukseli na wspólnym obchodzie żałobnym poświęconym pamięci rozstrzelanego Konarskiego i pamięci straconych rewolucjonistów rosyjskich; Lelewel w imieniu polskiej demokracji odwzajemnił uczucia demokratów rosyjskich i zwracając się do Bakunina mówił:

„Tak jest, nie masz podziału między tymi Rosjanami a Polakami, którzy kochają wolność. Bracia biegną na ratunek braci...”

W wzmagającym się ruchu demokratycznym obu narodów, ruchu o coraz szerszym zasięgu, o coraz bardziej świadomym programie, o coraz wyraźniejszym rewolucyjnym charakterze wzmagало się poczucie wspólnoty celów i zbieżności interesów.

Polacy pomagali Hercenowi budować w Londynie pierwszą wolną rosyjską typografię.

Głos Hercenowskiego „Kołokoła” — dzwonu budzącego rosyjski ruch rewolucyjny współdziałał z głosem polskiej demokracji. Na jego łamach pojawiły się odezwy polskiego Komitetu powstańczego przed styczniem 1863 r.

Hercen, Ogarew i towarzysze z radością widzą to zbliżenie:

„Polacy coraz bardziej zbliżają się do Rosjan. My mówimy o Polsce demokratycznej, ludowej, współczesnej...”

Jeżeli nawet były, a być musiały przecież drobne rozbieżności — to istotę stosunku demokracji rosyjskiej do Polski wyraża okrzyk, który Hercen wznosił, kończąc przemowę na miotyngu w 23-cią rocznicę powstania listopadowego:

„Niech żyje Niepodległa Polska i Swobodna Rosja”.

Tymże duchem tchnie artykuł z 1858 r. p. t. „Rosja i Polska” mówiący o „wolnym sojuszu równych” czy inne mówiące o

„...pełnej i bezwarunkowej niepodległości Polski, jej oswobodzeniu od Rosji i Niemiec, o braterskim zjednoczeniu Polaków i Rosjan...”

Przy tym Hercen przenikliwie wskazywał, jak konieczne jest zjednoczenie sił wobec perfidnej polityki Prus, żerujących na waśniach narodów słowiańskich. A kiedy wybuchło powstanie styczniowe, Hercen propagandą przeciw caratowi podtrzymał zbrojny poryw narodu polskiego.

Ustami Hercena przemawia

„Ruś naradzająca się, Ruś wolna, młoda... Ruś męczenników Pestela i Murawiewa, Rylejewa i Bestużewa”, w jej imieniu pisał naprzekór caratowi „Vivat Polonia”, w jej imieniu tłumaczy żołnierzom carskim „wy w Polsce będziecie katami”.

i wzywa

„nie podnoście oręża przeciw Polsce”.

Hercen nie ustawał w walce o wolność Polski i po krwawym zduszeniu powstania przez carat. Z najgłębszym uznaniem i niejako solidaryzując się ze stosunkiem Hercena do Polski pisał Lenin pół wieku później w przededniu decydującego szturmu na carat:

„Kiedy cała zgraja rosyjskich liberałów odwróciła się od Hercena za obronę Polski, kiedy całe „wykształcone towarzysstwo” odwróciło się od „Kołokoła”, Hercen nie stropił się. On dalej bronił wolności Polski i piętnował poskromicieli, katów i oprawców Aleksandra II... Hercen ocalił honor rosyjskiej demokracji”.

Demokraci rosyjscy pomagali powstańcom: zbierali pieniądze, zakupywali broń i przesyłali do Polski. Bakuńin i inni rewolucjoniści związani z kierownikami powstania 63 r. Padlewskim i Gillerem pomogli wyekwipować statek i brali udział w nieudanej zresztą wyprawie morskiej Polaka Łapińskiego. Nad Wołgą rewolucjoniści rosyjscy w porozumieniu z Polakami próbowali podnieść ruch chłopski zduszony we krwi przez carat. Carski oprawca — smutnej sławy Murawiew — „Wieszatiel” postany na stłumienie powstania rozżalony, z oburzeniem świadczy, że wśród wojska rosyjskiego żywe były sympatie dla walki Polaków o wyzwolenie.

Arnoldt, Śliwicki, Rostkowski — oficerowie rosyjscy zawisli na szubienicy za współudział w przygotowaniach powstania styczniowego. Potiebnia — carski oficer, przyjaciel Hercena — zginął pod Piaskową Górą wiodąc oddział powstańczy. Najbliższy współpracownik Hercena, Ogarew pisał do Potiebni:

„My rozumiemy, że dla was niemożliwe jest nie wziąć udziału w powstaniu. Wy powinniście to zrobić w celu odkupienia. Wy nie możecie nie protestując pozwolić zdławić Polskę. Milczący udział byłby niemoralny i zgubny dla Rosji...”

Polski ruch niepodległościowy w tym okresie, o którym Lenin mówił, że „rewolucyjną była Polska właśnie jako całość”, ruch o głęboko postępowej treści społecznej zbliżał we wspólnej walce demokrację polską i rosyjską. Demokratyczni przywódcy powstania tacy jak Sierakowski czy Padlewski, jasno stawiając żądania wyzwolenia chłopów z pańszczyźnianego ucisku, równie jasno głosili hasło przyjaźni narodów słowiańskich. Legendarny Kostuś Kalinowski wiódł chłopskie polskie, białoruskie, partyzanckie oddziały do walki o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną. Sierakowski, nieugięty bojownik przeciw caratowi, nie utożsamiał go z narodem rosyjskim i jak wspomina zaprzyjaźniony z nim Hercen „do Rosji nie miał ani cienia nienawiści, marzył o niepodległej Polsce i zaprzyjaźnionej z nią wolnej Rosji”.

Sierakowski na zesłaniu zaprzyjaźnił się z wieloma czołowymi rewolucjonistami rosyjskimi jak również z wielkim poetą ukraińskim Tarasem Szewczenko, którego więzy przyjaźni łączyły z kolei z innymi Polakami, szczególnie z malarzem Zaleskim.

Najgłębsza przyjaźń wiązała Sierakowskiego z wielkim myślicielem Czernyszewskim, wodzem duchowym następnej po

Hercenie generacji rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, obejmującego już nie wąskie koła dworzan, ale szerokie masy ludowe.

Lenin — który cenił wysoko dorobek myślowy i działalność Czernyszewskiego podkreślał tę

„pozycję wszechrosyjskiego demokraty — rewolucjonisty 60—70-tych lat, broniącego w swej drukowanej i ustnej propagandzie praw Polski do niepodległości...”

Walka demokracji obu narodów z caratem w Polsce i w Rosji zacieśniała więzy przyjaźni ofiar caratu na zesłaniu i na emigracji. Na pogrzebie generała Hauke-Bosaka, jednego z najdłużej, dzięki pomocy włościan Krakowskiego i Sandomierskiego walczących w 1863 r., — przedstawiciel rewolucyjnej emigracji rosyjskiej, Utin, zastrzegał się, by Polacy nie traktowali caratu jako wyraziciela narodu rosyjskiego i wypowiedział słowa niezłomnej nadziei, że nadejdzie chwila, kiedy

„Polska skrwawiona od męczeństwa dłoń uściśnie dłoń Rosji i wtedy nie już obu narodów nie zdoła poważnić...”

Przyjaźń dla Polski żywili nie tylko czołowi działacze i postępowe grupy polityczne. Wbrew usilnej, bez skrupułów prowadzonej polakożerczej kampanii, wbrew działalności „czarnej sotni” — nienawiść nie zalała sympatii dla Polski w demokratycznych kręgach opinii publicznej, w świecie literatury i sztuki. Wspólny los w stęchliźnie carskiego „więzienia narodów” i wspólna walka rodziły przyjaźń na wolności i na zesłaniu.

Czernyszewski w swej powieści „Prolog” mówi o Sierakowskim (występującym w powieści jako Sokółowski) ustami bohatera powieści, Wołgina „Oto prawdziwy człowiek”.

Dostojewski ulegający często polakożerczej inspiracji carskiej; reakcji w „Martwym Domu” z uczuciem głębokiego szacunku wspomina podziwu godne bohaterstwo współkatorżan Polaków.

Pisarz demokrata Korolenko z najpełniejszą sympatią maluje w „Historii mego współczesnego” szlachetną sylwetkę Polaka Kuczalskiego.

Wielki myśliciel Lew Tołstoj przyjaźnie rysuje typ Polaka — patrioty Migorskiego w opowiadaniu „Za co?” Akcentów sympatii dla Polski spotykamy więcej. W czasie I-ej wojny światowej wybitny poeta rosyjski Walwy Briusow woła:

„Tak! Polska żyje, któż śmie wątpić
Żywa, jak w dni najlepsze
Niechaj jej ucisku ręka grozi,
Lecz jakaż siła żywy naród unicestwi?”

Wielki pisarz proletariatu Gorkij widzi w Mickiewiczu uosobienie niezniszczalnych wartości narodu polskiego.

Literatura polska niełatwo mogła dać odpowiedź przyjazną; nazbyt przesiąkła goryczą, protestem i nienawiścią, która wraz z caratem obejmowała częstokroć wszystko, co rosyjskie.

Pełne zrozumienie dla tych uczuć wykazywał Lenin.

„Wiemy, że największą zbrodnią był rozbiór Polski między kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski, że rozbiór ten skazał naród polski na długie lata ucisku, kiedy posługiwanie się ojczystym językiem było uważane za przestępstwo, kiedy cały naród wychowany był w jednej myśli — wyzwolenia z potrójnego ucisku. Dlatego rozumiemy nienawiść w duszy Polaka”.

A jednak tak jak przyjaźń łączyła Mickiewicza z poetami rosyjskimi, Szewczenkę z Zaleskim — uczucia obopólnego szacunku i przyjaźni, bliskość twórczości i obustronne wpływy łączyły Matejkę z Repinem, Glinkę z Moniuszką. Czajkowski cenił Szopena. Uczył się u Rosjan Siemiradzki i Paderewski i wielu innych.

Jubieusz puszkiniowski uczcili przyjaznymi pismami Prus, Orzeszkowa i Sienkiewicz. Nawet Żeromski pałający nienawiścią do caratu widział przecież szlachetne rysy rosyjskiego charakteru narodowego i wyraził je np. w wzruszająco-ludzkiej prostej postaci „żołnierza Wielkorosji” w „*Charitas*”. Choć wielki nasz pisarz nie zrozumiał wielkiego przełomu w życiu sąsiedniego narodu, chociaż przeraził go pozorny, żywiołowy chaos rewolucji rosyjskiej, przecież intuicją wyczuwał właściwe miejsce Polski i wzywał:

„W obliczu tej prawdy, a na zasadzie sprawiedliwości i miłosierdzia wy prawdomyślni i prawdomówni musicie z czasem zażądać i sami układać zażębienie się ludów ruskich o lud polski, zahaczenie się plemion, dziejów, spraw, stanu posiadania i stosunków na wschodzie i południu. Nie możemy podobnie z narodem niemieckim układać zażębienia narodu o naród, gdyż naród niemiecki zagładę nam niesie. Musimy bronić się od zagłady”.

O SYTUACJI I POLITYCE GOSPODARCZEJ POLSKI

(z przemówienia Prezesa CUP-u min. Bobrowskiego, wygłoszonego w Ministerstwie Informacji i Propagandy).

Wyobrażam sobie, że są dwie główne trudności w pracy informacyjnej na odcinku gospodarczym: jedna — to refleksję obywateli: dlaczego jest tak źle, jeżeli jest tak dobrze, druga — to krótka pamięć ludzka.

Jest rzeczą wprost nieuchronną, że każdy aparat informacyjny i propagandowy kładzie akcenty na zdobycze, na sukcesy, na powodzenia, licząc — i słusznie — na to, że obywatel, a zwłaszcza obywatel polski, nie zapomni o położeniu akcentu na nierozwiązanych trudnościach. I na tym tle powstaje często ciężka sytuacja dla propagandy gospodarczej, która wydaje się obywatelowi rozbieżna z rzeczywistością, niezgodna z prawdą, mimo że z tą prawdą i rzeczywistością właśnie pokrywa się.

Drugie to jest to, co nazwałem krótką pamięcią ludzką.

Jeżeli mówimy o sytuacji dzisiejszej, a zapominamy o sytuacji wczorajszej, otrzymujemy fałszywy obraz. Sytuację obecną porównywać możemy, albo z sytuacją za granicą, albo z naszą równyżną przeszłością. O sytuacji za granicą obywatel każdego kraju wie obecnie minimalnie. Do tego, co wie o zagranicy, odnosi się przy tym ze sceptycyzmem. Ponadto obraz jest tak powikłany i złożony, że nie umie go odczytać.

Wydaje mi się więc rzeczą niesłychanie istotną uprzytomnić sobie codziennie niemal faktu, że okres, który przeżywamy jest okresem zupełnie wyjątkowym i w naszej historii i właściwie w historii nowoczesnej każdego kraju. Dlaczego nazwałem ten okres wyjątkowym w naszej historii? Dlatego przede wszystkim, że nigdy nie mieliśmy takiego kontrastu rzeczywistości ze świeżą jeszcze przeszłością. Świeża przeszłość to jest przeszłość okupacyjna. Przeszłość ta jest już zapomniana. Zapomina się o niej dlatego, że pozornie okres okupacyjny

z punktu widzenia stopy życiowej nie dla wszystkich obywateli był zły. Co było najtragiczniejsze, to właśnie to, że stopa życiowa znacznej liczby obywateli nie obniżyła się tak, jakby to wynikało z dokonywanej eksploatacji kraju, z podcinania korzeni życia gospodarczego kraju, nieodnawiania urządzeń, robienia aparatu gospodarczego, skierowania życia gospodarczego na fałszywe tory. To wszystko były rzeczy, które musiały się zemścić po jakimś okresie czasu. **Nie mściły się one wczoraj, mszczą się dopiero dziś.** Paradoks polega na tym, że skutki polityki okupanta są drożej płacone dziś, niż były w okresie okupacji. O tym obywatel często zapomina. Wyrzynane podczas okupacji krowy i świnie karmiły obywatela znośnie, ale dziś już ich nie ma i dziś już obywatela karmić nie mogą. Niezrozumienie np. tego jest typowym błędem wynikającym z krótkiej pamięci i nie pogłębiania sprawy.

Kraj, który przeszedł okupację, działania wojenne itd. w momencie rozpoczęcia samodzielnego życia, płaci jeszcze rachunki za przeszłość. Dziś ponosi koszty tego, co sprawiło wczoraj.

Druga rzecz — to kumulacja zniszczeń, szkód i strat, jakiej nie ma w żadnym kraju europejskim. Są kraje, które poniosły zniszczenia materialne, podobne do naszych. Zachodnia część Zw. Radzieckiego poniosła np. nawet większe zniszczenia materialne niż Polska, ale w Związku Radzieckim to jest tylko część terytorium, a u nas to jest całość. Są kraje, które poniosły zniszczenia ludzkie podobne do naszych, np. Jugosławia i Grecja. Ale poza zniszczeniami ludzkimi nie mają wielkich zniszczeń materialnych.

Po zakończeniu procesów wojennych zjawiał się trzeci czynnik niesłychanie obciążający życie gospodarcze: masowe migracje w skali nieznanej na prawdę w historii. Historia zna przesiedlenia w Europie grecko-tureckie. To było przesiedlenie paruset czy milona ludności, rozłożone na sześć, czy osiem lat i sfinansowane przez Ligę Narodów. Technicznie wyglądało to w ten sposób, że statek, który zawijał do portu w Smirnie, rozładowywano w Pireusie, przewożąc w jedną stronę obywateli greckich, w drugą tureckich. W świetle warunków, w jakich mamy rozwiązać migrację, to jest dziecinna zabawka. Nie tylko dlatego, że liczba przesiedlenia jest kilkakrotnie większa. W naszych warunkach przesiedleniu podlega osiem milionów ludności, to jest trzecia część ogółu obywateli, to znaczy, że co trzeci obywatel jest przesiedlany, to znaczy, że 2-ch ludzi pracuje normalnie, a trzeci dopiero urządza sobie życie. A wa-

runki przesiedlania? Całkowite zniszczenie kraju. A pomoc? Nie ma Ligi Narodów, nie ma statków obcych. Wszystko robimy naszym taborem kolejowym i wysiłkiem naszego własnego gospodarstwa.

Kumulowanie czterech rzeczy: obciążeń przeszłości, zniszczeń materialnych, zniszczeń ludzkich i migracji sprawia, iż start jest naprawdę wyjątkowo ciężki.

Do końca przeszłego roku żyliśmy w dużej mierze z resztek poniemieckich, a poza tym tzw. szaber bardzo poważnie zwiększył dobra wychodzące na rynek. Zaszedł fakt paradoksalny, że żyliśmy na niesłychanie niskiej stopie, a jednak za wysokiej na poziom wytwórczości ówczesnej kraju. Obraz był zatarty, bo w istocie byliśmy b. nisko jakby w suterynie, a pozornie dużo wyżej, na którymś piętrze. Można narysować 2 krzywe: krzywą spadku stoków i szabru i krzywą wzrostu naszej produkcji. Można powiedzieć, że jednym z problemów naszego życia jest to, jak wypadną te krzywe, czy przyrost produkcji pójdzie prędzej niż spadek stoków i szabru. Szczęśliwie — jak dotychczas — przyrost produkcji poszedł prędzej.

To jest jeden punkt kampanii, która się rozgrywa. Ogromna skala zniszczeń wojennych w rolnictwie: np. ok. 80% w pogłowie trzody, w taborze, w przemyśle, we wszystkim — to jest punkt wyjścia. W stosunku do wymagań XX wieku, w stosunku do koncepcji, jak ma wyglądać nasze życie gospodarcze i życie pojedynczego człowieka — to jest wyjątkowo niski punkt wyjścia, a równocześnie na skutek odzyskania ziem zachodnich — wyjątkowe perspektywy. Jeżeli przeliczy się potencjał gospodarczy Polski w naszych obecnych granicach z uwzględnieniem potencjału ziem odzyskanych, to po niewielkich ponowieniach potencjału ziem odzyskanych, które są dla nas dziś trudne, a które w skali przedwojennej nie były tak wielkie, uzyskamy potencjał przemysłowy na głowę podwójny w stosunku do przedwojennego. Mamy nadzieję osiągnięcia w ciągu tego roku przedwojennego dochodu na głowę ludności. Mamy pewność przekroczenia w ciągu najbliższych trzech lat dochodu społecznego na głowę.

Myszę, że uświadomienie sobie faktu, że z jednej strony ten stan rzeczy narzuca konieczność cierpliwości, ale z drugiej strony pozwala twierdzić, że cierpliwość nie jest potrzebna na zbyt długą metę — jest kamieniem węgielnym gospodarczej propagandy i informacji.

Druga rzecz, dlaczego nazywałem sytuację naszą wyjątkową w Europie. Miałem kiedyś bardzo ciekawą rozmowę z przedstawicielem UNRRA gen. Drury, Kanadyjczykiem, 32-letnim generałem wojennym, który powiedział, że bardzo niechętnie przyjechał do Polski, miał złe zdanie o Polakach, miał złe doświadczenie z swoich zetknięć z Polakami. Obecnie po półrocznym pobycie uważa za najszcześniejszą decyzję w swym życiu przyjazd do Polski i że w żadnym wypadku nie chciałby z Polski wyjechać. Dlaczego? Przy wszystkich waszych wadach jesteście jedynym krajem w Europie, który nie jest zawiedzionym i cynicznym. Myślę, że przesadą byłoby twierdzenie, że całość społeczeństwa składa się z ludzi, którzy nie są zawiedzeni i nie są cyniczni. Myślę, że byłoby źle, gdyby część społeczeństwa nie czuła się zawiedziona. Natomiast myślę, że prawdziwe w powiedzeniu gen. Drury jest to, że czynnik, który nadaje ton życiu polskiemu, który ma prawo do nadawania tego tonu, który ma ambicje do tego nadawania, bynajmniej nie jest zawiedziony, bynajmniej nie jest cynicznym, przeciwnie — jest ufny i ten czynnik tworzy życie o dużej dynamice.

Inną rozmowę miałem z Polakiem, który pracował w UNRRA w Grecji. Jest to bardzo dziwna historia: pomoc dla Grecji przybiera charakter napełniania beczki bez dna. Na tę pomoc składa się pomoc UNRRA-y i pomoc rządu angielskiego. Rezultat — beczka bez dna. Przemysł dostał surowce i maszyny, zobowiązał się uruchomić fabryki w ciągu dwóch miesięcy. Po trzech miesiącach z prostotą przyznają, że maszyny sprzedano na czarnym rynku, że fabryki nie są uruchomione i proszą o nową pomoc — i dostają.

Na czym to polega? Czynniki, które tam mają organizować życie, są cyniczne, zawiedzione i nieufne i nawet duża pomoc zagranicy nie wytworzy fali wysiłku, nie wytworzy właściwej atmosfery. W innym kraju, w kraju blisko mi znanym, który parę miesięcy sam oglądałem, we Francji — mówić o zagadnieniu wydajności, o zagadnieniu wysiłku, można wyłącznie z najwyższej uświadomionym aktywem politycznym. Reszta uważa, że czas odpocząć po tej wojnie, która była tak ciężka. Dalsza specyficzność naszej sytuacji — to fakt, że jesteśmy jedynym krajem, który odważył się na pozorne szaleństwo, a w istocie rzeczy na głęboką mądrość połączenia przebudowy z odbudową. To niektórych razi. To kołom mieszczańskim w Polsce nie tylko wydaje się rażące, ale z całą prostolinijnością koła te są gotowe wiązać takie lub inne nasze niepowodzenia z faktem

przebudowy społecznej. Miejmy odwagę pamiętać, że jest odwrotnie. Mamy do tego prawo. Jeden z węgierskich socjalistów użył kiedyś wyrażenia, że nie socjalizuje się ruin. Pozorna słuszność, w istocie mieszczańskie rozumowanie. To rozumowanie, które bardzo wielu tzw. obiektywnych ekonomistów przyjęłoby za swoje, rozumowanie, że skoro jest trudny okres, to nie należy obciążać się dodatkową trudnością przebudowy życia. Wydaje mi się, że nasza polska praktyka wskazuje na rzecz odwrotną, że właśnie ruiny należy socjalizować, że to jest jedyny sposób, ażeby te ruiny uczynić warsztatem produkcyjnym i sądzę, że fakt dymiących wszędzie w Polsce kominów jest tyleż rezultatem tego, że jest węgiel, jak i tego, że równoległe do zadań odbudowy podjęto przebudowę, że poprzez dynamikę, stworzoną aktami rewolucyjnymi, wytworzona została ta właśnie niezawiedziona grupa ludzka, która ten kraj ciągnie. Wydaje mi się, że to jest rzecz druga, zupełnie specyficzna w naszych warunkach, różniąca nas od jakiegokolwiek kraju w Europie. Jeżeli się przejrzy te niestety bardzo ubogie i nieuporządkowane dane, jakimi dysponujemy, to z pominięciem kraju takiego, jak Czechosłowacja, który właściwie był spokojną wyspą w czasie wojny, trzeba będzie stwierdzić, że tempo wzrostu produkcji w Polsce jest rekordowe. To są dwie rzeczy, które chciałem na wstępie stwierdzić. Jesteśmy w toku szybkiego przemarszu z bardzo niskiego punktu wyjścia do punktu o bardzo wysokich perspektywach. Obraz jest zakłócony przez krótką pamięć, przez nieświadomość tego, że pewne ciężary okupacyjne grają właśnie dzisiaj dopiero z całą siłą i zakłócony przez fakt, że jeszcze na starcie w zeszłym roku żyliśmy z kapitału, a dziś żyjemy z wysiłku własnego.

Drugie zagadnienie: do czego na tej krzywej rozwojowej mniej więcej do dzisiaj doszliśmy? Jeżeli wziąć wskaźniki produkcji przemysłowej, jeżeli wziąć wskaźniki przywozu, jeżeli wziąć wskaźniki obrotu, to w stosunku do zeszłego roku będziemy mieli kilkakrotną, gdzieś kilkadziesiątkrotnąwyżkę. To jest tylko miara dynamiki, miara postępu, to nie jest jeszcze miara poziomu. Poziom przedwojenny mamy osiągnięty w jednej bardzo ważnej dziedzinie, jak węgiel i w kilku mniej-ważnych dziedzinach, lecz również ważnych, jak produkcja wozów, czy lokomotyw. Na ogół ten poziom jest nierówny. W stosunku do produkcji przedwojennej najwyższe wskaźniki są w zakresie dóbr produkcyjnych (np. wagony), a najniższe w zakresie dóbr konsumpcyjnych (np. skóry). Ale to nie jest skutek

polityki rządu. Polityką rządu jest współmierny rozwój. Przy rozwiązywaniu zagadnienia produkcji nasza pozycja w sensie zaopatrzenia w surowce była bez porównania lepsza, niż nasza pozycja w zakresie szeregu dóbr konsumpcyjnych. Polityka, którą rząd obrał, może być określona w sposób niezmiernie prosty — produkować jak najwięcej.

Przy głodzie rynkowym nie ma artykułów, które by nie znalazły zbytu. Przy głodzie towarowym jest rzeczą ważniejszą, żeby mieć wielką produkcję, niż to żeby mieć taną produkcję, jest w pewnym stopniu nawet rzeczą ważniejszą, żeby mieć wzrost ilościowy produkcji, niż poprawę jakościową produkcji. Ta linia została konsekwentnie przeprowadzona, linia wykorzystania każdej możliwości technicznej zwiększenia produkcji. Rezultatem w danych obiektywnych warunkach geograficznych przy danych możliwościach surowcowych własnych i cudzych stało się to, że uzyskaliśmy wyższy poziom w zakresie wytwórczości dóbr produkcyjnych, niż konsumpcyjnych. I tu powstaje rozbieżność między oceną ekonomisty i obywatela konsumenta. Obywatel konsument nie odczuwa tego stopnia poprawy sytuacji, który tkwi we wzroście produkcji lokomotyw i wagonów, natomiast bardzo dotkliwie czuje opóźnienie w poprawie produkcji butów, czy tkanin bawełnianych. Jest napewno naszym zdaniem wyrównać te dysproporcje, ale jest także napewno naszym zadaniem wskazać na pewną kolejność, którą życie nam narzuciło, na kolejność, która polega między innymi na tym, że podstawą w imporcie surowców konsumpcyjnych, a w konsekwencji podstawą rozwoju produkcji konsumpcyjnej, jest w naszych warunkach eksport i produkcja węgla, jest praca kolei; eksport zaś i produkcja węgla oraz praca kolei, to jest także praca przemysłu hutniczego, słowem dla rozwiązania problemu zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych szerokich mas, mimo, że w zasadzie nie potrzebujemy wielkich inwestycji, kluczem jest w tej chwili ciężki przemysł i droga do rozwoju lekkiego przemysłu na danym etapie prowadzi przez ciężki przemysł. Produkcja dużej ilości obręczy, podków, czy innych drobnych wyrobów metalowych, wypuszczonych na rynek, prowadzi w krótkim paromiesięcznym okresie czasu do zwiększenia importu skór, bawełny, artykułów konsumpcyjnych podstawowego znaczenia.

Myszę, że rok przyszedł będzie się dość różnić od roku obecnego, że w przyszłym roku wskaźniki spóźnione, wskaźniki

dóbr konsumpcyjnych zacząć doganiać te wskaźniki, które poszły najbardziej naprzód.

Trzecie zagadnienie. Krzywa produkcja rozwija się pomyślnie. Zawdzięczamy to i uruchomieniu nowych i wyłataniu starych zakładów pracy. Wzrost wydajności pracy wynika przede wszystkim z faktu wyszkolenia nowych kadr robotniczych. To jest bodaj że największa trudność. Jeżeli niektóre przemysły pracowały z większością nowych robotników, z mniejszością pracowników o wysokim poziomie kwalifikacji i tradycji przedwojennej, to nie można się dziwić, że początkowa wydajność w stosunku do przedwojennej wynosiła jakieś 20%. Stopniowe zdobywanie kwalifikacji zawodowych, wciąganie się, zdobywanie doświadczenia i ambicji robotniczej wśród elementu, który świeżo przyłączył się, daje wzrost. Widzimy, że ostatnie miesiące i tygodnie przynoszą pewne zahamowania produkcji.

Źródłem tego procesu jest wyraźny kryzys aprowizacyjny, jaki przeżywamy. Ten kryzys aprowizacyjny, wolno to stwierdzić, jest jedynym naszym niepowodzeniem. Są po za tym niepowodzenia małe, ale niepowodzeń o zasadniczym znaczeniu nie ma. Jeśli był kryzys kolejowy w listopadzie, czy kryzys portowy, każdy z nich został w ciągu kilku tygodni przez skoncentrowany wysiłek najlepszych ludzi, przez okazanie pomocy danemu odcinkowi szybko zlikwidowany. Jedyny kryzys, który trwa i narasta, to jest kryzys aprowizacyjny. Ten kryzys stanowi w tej chwili powiedziałbym, jedyne niebezpieczeństwo dla pomyślnego, a nawet bardzo pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Ten kryzys aprowizacyjny wynika częściowo z rozczarowania, a częściowo jest to kryzys rzeczywisty. Jeżeli liczymy na sto a mamy zamiast tego osiemdziesiąt, to jest jeszcze znośnię, to jest rozczarowanie. Ale jeżeli zamiast sto mamy 60, czy 50, to jest kryzys. Mamy tu z obydwu stron rzeczy do czynienia. Nasze przewidywania w zakresie możliwości pokrycia norm życiowych okazały się — nie ma powodu tego ukrywać — zbyt optymistyczne. Można stwierdzić jedno, że nie my jedni zrobiliśmy pomyłkę, tę samą pomyłkę zrobili Anglosasi i UNRRA, tę samą pomyłkę zrobiono na zachodzie Europy, zrobiły wszystkie kraje eksportujące żywność.

W naszym praktycznym wypadku zbiory okazały się o 28% niższe od przewidywanych. Pierwsze oceny były za wysokie, za tym o jedną trzecią rzeczywistych zbiorów, co z punktu wi-

dzenia ilości dostarczanych na rynek jest więcej, bo trzeba odjąć spożycie własne, siewy itd.

Z punktu widzenia rynku, to jest 50% różnicy. Olbrzymia różnica. Do tego dochodzi przebieg świadczeń rzeczowych, zakłócony z jednej strony momentami politycznymi, a z drugiej strony błędami technicznymi, powiedziałbym, lawinowością, która na tym tle narosła. Z chwilą kiedy rozpiętość między cenami przy świadczeniach rzeczowych, a cenami wolnorynkowymi stała się za duża, pojawił się bodziec nowy, dodatkowy, wstrzymywania się ze świadczeniami rzeczowymi i z tą chwilą państwo zmuszone zostało do doraźnych operacji w postaci funduszu aprowizacyjnego, do zakupywania na wolnym rynku, przyczyniając się tym dalej do zwiększania dysproporcji. Rozkręcone zostało zaczarowane koło, które w rezultacie dało to, że świadczenia rzeczowe w zbożu zostały wykonane około $\frac{2}{3}$ planu, a o mięsie i maśle szkoda mówić. To co wykonano, to jest drobiazg w porównaniu z planem. To jest pierwszy zawód — zawód, który łączy się z wielką problematyką terenów, nad którymi nie panujemy dostatecznie, z wielką problematyką akcji na wsi, która — jeśli nie zawsze świadomie dąży do podważenia świadczeń rzeczowych — to zawsze stwarza atmosferę nie sprzyjającą świadczeniom rzeczowym, akcji, która powiedzmy zaciera tego rodzaju fakt, jak to, że łącznie z premiami gotówkowymi, że przy wymianie na nawozy, że przy uwzględnianiu różnych form świadczeń, dziś za zboże w świadczeniach rzeczowych Państwo płaci drożej, niż płacił wolny rynek na jesieni — akcji, która wytwarza wśród chłopów psychologię pokrzywdzenia wtedy, kiedy np. robi się wymianę nawozów w stosunku 1:2, podczas gdy przedwojenny stosunek był 1:1,25.

I drugi zawód to dostawy UNRRA. Chcę tutaj zwrócić uwagę na pewien subtelny, zdawałoby się drobny niuans. Prasa atakuje bezpośrednio UNRRA. Precyzyjna formułka powinna brzmieć inaczej: nie UNRRA jest winna, a czynniki, stojące poza UNRRA. Jest to kwestia pewnej sprawiedliwości wobec ludzi. To co ustępujący przed paroma tygodniami dyrektor naczelny UNRRA p. Lehman powiedział w swej końcowej mowie, mogło być mową delegata polskiego, moglibyśmy się pod tym podpisać. To było stwierdzenie, że polityka przydziału żywności poprzez UNRRA jest krzywdząca. Druga rzecz, to jest kwestia taktyki, kwestia nie zniechęcania pewnego aparatu, który jeśli nie z przekonania, to z obowiązku współdziałał z naszą akcją zdobywania. Technika jest przecież taka, że UNRRA staje

się zbiorowym petentem, zbiera zapotrzebowania poszczególnych krajów i występuje o pokrycie do Combined Food Board — międzynarodowej organizacji przydzielającej żywność. I tam leży problem. Zwracam uwagę, że w UNRRA na różnych szczeblach jesteśmy i my reprezentowani w takim bardzo szerokim zakresie, gdzie już wszyscy są reprezentowani z naszych sojuszników. W Radzie UNRRA jest Zw. Radziecki, jest Jugosławia. Wśród czynników kluczowych UNRRA trzeba wymienić trzy: Stany, Anglia i Zw. Radziecki. Natomiast w Combined Food Board mamy do czynienia wyłącznie z dwoma krajami anglosaskimi i jest ono całkowicie zależne od rządu amerykańskiego i jest ono całkowicie zależne od rządu amerykańskiego. Tam są cenzurowane zapotrzebowania żywności i angielskiego. Tam są cenzurowane zapotrzebowania żywności UNRRA i tam jest prawdziwe źródło decyzji. Otóż zarówno co do UNRRA jest zawodem w skali swojej większym jeszcze, niż zawód co do świadczeń rzeczowych. Przed paru tygodniami obliczaliśmy ilość kalorii, które UNRRA dostarczyć mogłaby — **nie wyszło nam 100 kalorii dziennie na jednego obywatela** *). Otrzymujemy po 20 pa-
rę tysięcy ton zboża, było go po kilka tysięcy miesięcznie w ostatnich miesiącach 1945 roku. Jest więcej mięsa, ale odchylenie od planu wynosi w poszczególnych artykułach 30, 40, 50 i 70 nawet procent. **W zbożu praktycznie przy naszym żądaniu, takim żądaniu na wyrost 800 tysięcy, a realnym na 500 tysięcy i obietnicy na 350 tysięcy, dostaliśmy w rezultacie, sumując z gruba może 60 tysięcy.**

To stwarza sytuację trudną, i to jest ta trudność, która, gdybyśmy jej nie przezwyciężyli, mogłaby wywołać to, co jest ce-
chą wszystkich procesów gospodarczych, pewną lawinowość, pewne narastanie trudności. Bo niedożywiony robotnik swej wydajności nie zwiększy. **Bez wzrostu wydajności, nie zwiększymy strumienia dóbr na rynek — przy niezwiększonym strumieniu dóbr na rynek nawet już po nowych zbiorach będzie trudno opanować podaż wiejską i wydobyć coś ze wsi.**

Czyli dwa razy zostaniemy uderzeni: żywność, której nie dostaniemy teraz odbije się na żywności, którą do rąk dostaniemy po żniwach. Ponadto odbije się to w innej jeszcze formie. Brak żywności zmusza nas do umiarkowanego, zredukowanego programu siewnego na Zachodzie, a każda tona zdjęta od kampanii siewnej na Zachodzie, to jest 5 czy 6 ton straconych

*) Przeciętna niezbędna dla utrzymania organizmu 2400 kalorii (Przyp. Red.).

w przyszłym roku. Dopóki tego problemu nie opanujemy, to oczywiście nasza polityka gospodarcza będzie szarpaniną z konieczności. Czy go opanujemy? Sądzę, że tak. Chcę podkreślić kumulację pomocy, którą dostaliśmy już ze Zw. Radzieckiego.

Można liczyć na to, że jak zwykle w Polsce na przednówku wypłyną pewne zapasy zboża od chłopów. Nie było jeszcze ani jednego roku, w którym to bardzo trudne do umotywowania zjawisko nie miało by miejsca. Sądzę, że i w tym roku to się stanie. Wchodzimy w sezon warzyw, w sezon dużej podaży jaj. To wszystko, plus narastające dostawy żywności, plus UNRRA, plus mocne decyzje, powzięte w kierunku wykorzystania dużych możliwości importowych, któreśmy rezerwowali na inwestycje na maszyny, a które zużyjemy na żywność, powiedzmy na ryby szwedzkie, czy na trochę tłuszczu duńskiego — to wszystko może, to powinno dać pewną poprawę.

Skali tej poprawy i jej tempa nie sposób przewidzieć. Napewno po żniwach tempo to zostanie przyspieszone. Jeżeli przyjąć założenie nie skrajnie optymistyczne, a mianowicie, że UNRRA swój plan wykona w 60—80%, to zamiast supozycji można powiedzieć z całą pewnością, że sytuacja aprowizacyjna uległaby rozwiązaniu, uległaby wyraźnej poprawie, pozwalając przejść na nowe racjonalniejsze metody racjonowania. I w tym wypadku mogłaby nastąpić odwrotna lawinowość, niż ta, której się spodziewamy, mianowicie sumowanie się pozytywnych zjawisk. Jesteśmy w przededniu olbrzymiego uporządkowania, a raczej w przededniu ujawnienia olbrzymiego uporządkowania naszej gospodarki *). Mamy już gotowy, tylko nie zatwierdzony przez Rząd i przez K. R. N. budżet 9-cio miesięczny, pierwszy budżet 9-cio miesięczny, a nie 3-y miesięczny. Pierwszy budżet jawny i pierwszy budżet konsumpcyjny prawie zrównoważony może z 5% optymizmem, ale napewno nie z 15-to procentowym, ani nawet z 10% optymizmem. Jedyń budżet państwowy w Europie jest zrównoważony! Żaden z krajów kontynentalnych — oczywiście mówię o krajach, które były pod okupacją, nie o krajach skandynawskich — nie posiada zrównoważonego budżetu.

Równoległe z opóźnionym budżetem — budżet ukaże się z opóźnieniem 3—4 tygodniowym — ukaże się drugi akt uporządkowania naszej gospodarki, mianowicie plan inwestycyjny, który jest również gotowy. Faktem jest, że w rok po wyzwoleniu probujemy z doraźnej, partyzanckiej, improwizacyjnej

*) Przemówienie wygłoszone przed X sesją KRN (Przyp. Red.).

działalności inwestycyjnej przejść na skromną jeszcze, ale uprzędkowaną działalność inwestycyjną.

Na plan inwestycyjny chcę zwrócić uwagę jeszcze pod jednym kątem widzenia. Jest to pierwsza próba na świecie i pierwsza w Polsce systematycznego, planowego zorganizowania 3-ich różnych sektorów. Jest to pierwszy wyraz praktyczny tego, co znalazło się w ustawach z dnia 3-go stycznia r. b., a co było koncepcją od początku, od P. K. W. N. — pierwszy praktyczny wyraz koncepcji kierowanej gospodarki mieszanej, którą chcemy utrzymać i zasadę sterowania przez państwo i utrzymania na prawdę 3 sektorów: prywatnego, spółdzielczego i państwowego. Dotychczas mieliśmy osobne odcinkowe regulowanie jednego lub drugiego sektora. Pierwszym aktem, który łącznie w jednej płaszczyźnie ujmie od początku do końca sprawę inwestycji zarówno prywatnych, spółdzielczych, jak państwowych — będzie plan inwestycyjny. Trzecia rzecz, która będzie opublikowana, to jest bilans Banku Narodowego. Państwo wie, że jak się już publikuje, to znaczy, że można sobie na to pozwolić. Sam fakt publikacji jest dowodem postępu, dojrzałości w gospodarce finansowo-budżetowej. Na odcinku funduszu aprowizacyjnego, to znaczy, na odcinku urealnienia płac, które od listopada lekko realnie niżkowały, pomimo zwyczajki nominalnej jest również wyraźna i zdecydowana poprawa. Dochody Funduszu będą w drugim kwartale dwukrotnie wyższe, niż w pierwszym kwartale, a miesięczne dochody w tym drugim kwartale będą czterokrotnie wyższe od miesięcznych dochodów z grudnia, czyli będzie wyraźny wzrost i bardzo duża podstawa do tego, żeby działalność tego funduszu, dotychczas wyspowa, ograniczoną, znakomicie rozszerzyć.

To są te podstawy, które już mamy stworzone.

Narasta trzecia podstawa w postaci produkcji. Jak będzie wykonywanie planu produkcyjnego? Z wyjątkiem niektórych dziedzin — w skali 90—100%. W związku z tym wolno przyjąć, że wykonanie planu w ciągu 12 miesięcy powinno wyglądać nie gorzej, jak w styczniu, lutym i marcu. Jeśli tak będzie, to produkcja przemysłu państwowego w IV-tym kwartale roku bieżącego będzie dwukrotnie wyższa od produkcji przemysłowej w IV-yim kwartale 1945 r. Sumując tylko średni wynik zbiorów wolno liczyć, że apel do ludzkiej cierpliwości miałby termin dość ograniczony: pół roku jeszcze, a nastąpi dość wyraźna poprawa w sytuacji kraju.

PRZYCZYNNIKI DO SYTUACJI GOSPODARCZEJ

Podajemy szereg danych liczbowych, które mogą służyć jako materiał pomocniczy w pracy społeczno-oświatowej. Dane zawarte w wyciągach z exposé Premiera Rządu Jedności Narodowej, zamieszczonych w niniejszym numerze „Poradnika” oraz dane zawarte w kronice gospodarczej w poprzednich i w niniejszym numerze mogą być pomocne do porównań z sytuacją gospodarczą czasów sanacji oraz obecną.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ.

. Produkcja w mil. ton.

	Węgiel	Ruda żelazna	Stal
1913 *)	40,7	0,4	1,7
1922	34,8	0,3	1,0
1924	32,2	0,3	0,7
1925	29,1	0,2	0,7

Miesięczne wydobywanie węgla w 1913 r. — ok. 3,4 mil. t.

„ „ „ 1925 r. — „ 2,4 „ „

Eksport węgla w 1924 r. — 12,9 mil. t.

„ „ 1925 r. — 11,2 „ „

z czego do Niemiec ponad 60%

Produkcja ołowiu roczna 1913 — 43,6 tys. t.

„ „ „ 1925 — 27,4 „ „

*) wskaźniki obecne p. exposé Premiera Rządu Jedności Narod.

Wydobycie nafty w okresie 1913—25 spadło o połowę. W 1925 r. hutnictwo dawało ok. 50% stali i 40% surówki produkcji 1913 r.

Zatrudnienie w najszybciej odbudowującym się przemyśle włókienniczym w 1925 r. wahało się ok. 80% przedwojennego zatrudnienia (w r. 1913 — 182.000).

Produkcja cukru wynosiła w 1919 — 15%, w 1921 — 30%, a w 1925 — 60% przedwojennej.

Wydajność pracy w górnictwie węglowym w ciągu r. 1919 wzrastała minimalnie z 0,36 t. na robotnikodzień do 0,42 t. w końcu roku wobec 1,14 t. w 1913 r., a w 1924 r. sięgała ledwie 0,69 t. na robotnikodzień.

Odpowiednio do produkcji węgla, stan zaopatrzenia charakteryzują nast. dane: w 1919 r. zapotrzebowanie na opał domowy pokryte zostało w niespełna 20%, a przemysłu i rolnictwa w 25%. W 1920 r. pokryto 40%, a w 1921 r. — 44% ogólnego zapotrzebowania. Dopiero od r. 1923 rynek został względnie nasasycony.

Zwrócić należy uwagę, że krzywa produkcji, na ogół zniżkująca w podstawowych gałęziach uległa kryzysowym spadkom w wielu lat po zakończeniu wojny. Tak np. na przestrzeni dwóch lat (1924—26) produkcja węgla spadła o niemal 20%, żelaza o ok. 40%.

Nieodłącznym zjawiskiem życia gospodarczego było bezrobocie, sięgające według oficjalnych danych (tj. zarejestrowanych nie licząc bezrobocia rolnego) — w 1922 r. ok. 210.000, a w 1925 r. powyżej 250.000.

ROLNICTWO

Dnia 10 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę o reformie rolnej. Sposób wykonywania tej uchwały daleko odbiegał od treści jej postanowień — i nie rozwiązywał zasadniczych zagadnień przebudowy ustroju rolnego ani też nie spo-

wodował istotnych zmian w gospodarce społecznej strukturze wsi. W latach 1919—1925 rozparcelowano ziemi:

r. 1919 —	11,8	tys. ha
1920 —	54,3	" "
1921 —	180,4	" "
1922 —	254,2	" "
1923 —	201,7	" "
1924 —	118,3	" "
1925 —	128,3	" "

Razem — 949,0 tys. ha

Uchwała sejmowa o reformie rolnej z 1919 r. wprowadziła w zasadzie przymus parcelacji majątków obszarniczych (za odškodowaniem) po cenach określonych, ale w praktycznym wykonaniu postanowienia jej nie były respektowane. Ten stan rzeczy odbiegający od papierowych zobowiązań uchwały z 1919 r. — został prawnie usankcjonowany przez wydanie zasadniczej ustawy o reformie rolnej z dn. 28.XII 1925 r., która znosiła ingerencję państwową w sprawach parcelacji majątków i pozwalała obszarnikom na sprzedaż ziemi po cenach rynkowych. Wyznaczono, co prawda, sumaryczne roczne kontyngenty parcelacyjne, ale w praktyce nie ograniczało to w niczym dowolności w sprzedaży ziemi przez obszarników po cenach koniunkturalnych. To też wkrótce po wydaniu ustawy o reformie rolnej z 1925 r. cena ziemi wzrosła do 120 — 150 dolarów za morgę (np. w Małopolsce Zachodniej). Parcelacja majątków obszarniczych była w rzeczywistości zwykłą sprzedażą ziemi z wolnej ręki po cenach spekulacyjnych.

W III Rzeczypospolitej kwestia reformy rolnej została rozwiązana radykalnie. Ok. 1.500.000 ha ziemi ornej w woj. centralnych zostało rozparcelowane.

Parcelacja ok. 2.200.000 ha ziemi ornej na Ziemiach Odzyskanych jest w pełnym toku.

Według danych statystycznych z 1931 r., ogólna powierzchnia gruntów rolniczych wynosiła 37,9 mil. ha, z czego ziemi użytkowanej rolniczo (grunty orne, łąki, pastwiska, sady, ogrody) było 25,6 mil. ha, lasów — 8,3 mil. ha, innych gruntów i nieużytków ok. 4 mil. ha. W posiadaniu chłopskim (gospodarstwa do 50 ha) było 57,6 ogólnej powierzchni gruntów. Resztę

stanowiła większą własność ziemską (prywatną, kościelną i in.), 50 % powierzchni lasów było własnością obszarniczą.

Na ok. 32 mil. ludności na wsi zamieszkiwało 23 mil., z czego 18,7 mil. żyło z rolnictwa, a 4,3 mil. pracowało w przemyśle, komunikacji, handlu i in. zawodach. Z liczby 18,7 mil. ludności wsi, która był swój związał z rolnictwem, 3 mil. ludzi żyło z pracy najemnej, a 15,7 mil. ludności żyło na gospodarstwach własnych.

Poniższa tabela ilustruje podział tych 15,7 mil. ludności wsi na grupy, w zależności od wielkości gospodarstw.

wielkość gospodarstw w ha	liczba gospodarstw w tysiącach	ludność gospod. w milionach
poniżej 2 ha	1007	4,4
2 — 5 "	1136	5,5
5 — 10 "	729	4,0
10 — 15 "	191	1,1
15 — 50 "	118	0,7
Do 50 ha ogółem	3181 tys.	15,7 mil.
od 50 ha	14,7 tys.	57,3 tys.

Przeszło 4 mil. rodzin chłopskich, obejmujących ponad 20 mil. ludzi, nędznie wegetowało na karłowatych i drobnych gospodarstwach rolnych. Ponadto ok. 3 mil. najemnej ludności rolniczej w ogóle nie posiadało własnych gospodarstw.

Stanowiło to silny kontrast ze stanem posiadania obszarników, z ich „przestrzenią życiową”. Ok. 15 tys. rodzin obszarniczych (57 tys. ludzi) było właścicielami 9.780 tys. ha gruntów. Na jedną rodzinę obszarniczą wypadło przeciętnie 665 ha ziemi.

Stan taki wykazywały obliczenia na podstawie danych urzędowej statystyki ze spisu dokonanego w grudniu 1931 r., a więc po 12 latach wykonywania reformy rolnej.

Nadmierne zagęszczenie ludności wegetującej na karłowatych lub drobnych gospodarstwach — powodowało chroniczne bezrobocie i przygniatającą, beznadziejną nędzę wielu milionów mieszkańców wsi.

O niskiej stopie życiowej mas ludowych wymownie świadczył fakt, iż z ogólnej ilości ok. 23 mil. ludności, zamieszkującej na wsi, a pracującej na roli i poza rolą, 11 milionów, tj. **około 48%**, a więc **nieomal połowa ludności wsi** — gnieździła się w mieszkaniach 1-izbowych, przy czym na 1 izbę wypadało przeciętnie ok. 5 osób.

Jedną z ważniejszych przyczyn nędzy wsi polskiej był niski stopień kultury rolnej. W krajach o podobnych warunkach klimatu i gleby, gospodarstwa rolne przy odpowiednio wysokim poziomie intensyfikacji rolnictwa (nowoczesne metody uprawy roli, zmechanizowanie pracy, sztuczne nawożenie, elektryfikacja itd.) osiągało plony średnio o 50% — 100% większe, niż w Polsce. W latach 1930-31 — 1934-35 przeciętny roczny plon ważniejszych ziemiopłodów w q z 1 ha wynosił:

	pszenica	żyto	owies	ziemniaki	bur. cukrowe
Polska	11,7	11,2	11,2	112,9	215,4
Czechosłowacja	16,9	17,4	17,2	127,4	261,8
Niemcy	21,5	17,3	18,8	160,0	292,8
Dania	27,7	17,5	25,7	164,3	310,1

To porównawcze zestawienie plonów produkcji polowej wyraźnie uwidacznia stopień zacofania gospodarki rolnej w Polsce.

Podobnie sytuacja wyglądała w dziale hodowlanym. Na 100 ha ogólnej powierzchni przypadało zwierząt sztuk:

	konie	trzoda chlewna	bydło rogate
Polska	9,9	17,7	25,8
Czechosłowacja	5,0	21,6	30,6
Niemcy	7,2	48,5	40,2
Dania	11,8	74,9	71,6

Zywotność warsztatów pracy rolnej zależy, w dużym stopniu, od ilości i jakości gospodarskiej hodowli zwierzęcej, w szczególności bydła rогatego i trzody chlewnej w porównaniu z krajami o wyższej kulturze rolnej dorobek hodowlany Polski był b. skromny.

Słabo również były rozwinięte także działy produkcji rolnej, jak sadownictwo, pszczelarstwo, stawy rybne. Niedorozwój tych i innych rentowniejszych działów produkcji rolnej, ilościowo słaba uprawa roślin przemysłowych, okopowych, wa-

rzywnych, tak jak i niskie plony produkcji polowej oraz mierny ilościowo i jakościowo stan hodowli zwierzęcej, zwłaszcza nierogacizny i stosunkowo mała wydajność mleczna krów, dalej — nierozwinięty przemysł przetwórczy produktów rolnych — a więc cały zespół niedomagań gospodarczych powodował, że dochodowość gospodarstw rolnych była nieduża.

O niskiej sprawności gospodarki rolnej w Polsce daje pojęcie następujące porównanie dochodu społecznego, jaki ok. 1933 r. osiągały mniejsze gospodarstwa rolne u nas i w krajach o wyższej kulturze rolnej, w złotych z 1 ha:

Polska	— 147
Czechosłowacja	— 533
Niemcy	— 457
Dania	— 345
Szwajcaria	— 1010

Wysokość dochodu społecznego gospodarstw rolnych zależy od poziomu kultury rolnej kraju, od stopnia intensyfikacji gospodarki i charakteru produkcji rolnej. Daje to nam ogólne pojęcie o poziomie życiowym wsi — zwłaszcza w takich krajach, gdzie jest względnie nie duża rozpiętość w wielkości gospodarstw rolnych, gdzie struktura ludnościowa wsi nie jest zbyt zróżnicowana, a stopień zaludnienia nie jest nadmierny i nie przekracza średniej normy 40 — 50 osób na 100 ha gruntu. W Polsce istniało nadmierne zagęszczenie ludności wegetującej na karłowatych lub drobnych gospodarstwach — w tej kategorii gospodarstw na 100 ha gruntu przypadało ponad 150 osób ludności rolniczej.

Poniżej podajemy tabelę ludności rolniczej (zawodowo czynnej i biernej) Polski i innych krajów, w odsetkach ogółu ludności.

Polska	— 60,9% ludności
Czechosłowacja	— 34,5% "
Niemcy	— 20,9% "
Dania	— 29,6% "
Szwajcaria	— 22,7% "

Przeludnienie wsi polskiej, stosunkowo słaby odpływ nadmiaru ludności rolniczej do miast, spowodowany małą chłonnością

przemysłowego rynku pracy — stanowił jedną z ważniejszych przyczyn niskiego poziomu życia szerokich rzesz ludności wsi.

Warunki bytowania ludności wiejskiej w krajach o wysokim poziomie gospodarki przemysłowej, są bez porównania lepsze, niż w krajach, tak jak Polska, rolniczych. Ilustruje to następująca tabelka produkcji rolniczej przypadającej na głowę ludności rolniczej w tysiącach złotych:

Anglia	— 2,56
Niemcy	— 2,31
Francja	— 1,50
Polska	— 0,70

Wniosek o zależności dobrobytu wsi od postępującego uprzemysłowienia kraju nasuwa się sam przez się.

Dla uzupełnienia podajemy tabelę wartości produkcji rolniczej i przemysłowej powyżej wymienionych krajów w r. 1929:

	rolnictwo i hodowla	przemysł górnictwo
	w miliardach złotych	
Anglia	10,5	71,7
Niemcy	32,6	82,0
Francja	20,2	55,7
Polska	13,0	6,2

Na marginesie omawianych spraw zauważymy, iż na tabelkę powyżej zamieszczoną warto zwrócić większą uwagę: porównanie potencjału gospodarczego Niemiec i Polski w okresie przedwojennym (r. 1929) ma swoistą i interesującą wymowę polityczną.

Odbudowa rolnictwa trwała bardzo długo.

Odłogi wynosiły:

1918/19	— 4	mil. ha
1920	— 2,5	" "
1921/2	— 1,1	" "
1923	— 0,4	" "

W 1920/21 — powierzchnia zasiewów była o ok. 25% mniejsza od przedwojennej.

Zasiewy w 1923/24 w porównaniu z przeciętną 1909—13 wynosiły:

pszenicy	— 79,30%
żyta	— 86,80%
owsa	— 940%

Zbiory pszenicy w 1920/21 r. sięgał 600% przedwojennego.

Zbiory w q/ha wynosiły:

	Pszenica	żyto
1913	12,3	10,5
1919/20	8,5	6,4
1923/24	8,2	8,3

Sytuacja aprowizacyjna nastroczała trudności. Z zagranicy sprowadzono w 1920 r. 250.000 ton zboża, w 1921 — 500.000 ton, a jeszcze w 1925 r. — 400.000 ton.

Podobnie konieczny był import tłuszczów jadalnych.

Jeśli chodzi o inwentarz żywy, to straty były w porównaniu z obecnymi znikome *).

Ilość w tysiącach głów:

	Swinie	Konie	Bydło rогate
1913	5238	3406	8389
1920/21	5171	3201	7895

FINANSE, INFLACJA.

Obieg banknotów: 1918 — 1 miliard marek **)

1921	— 239 miliardów marek
1922	— 793 „ „
1923	— 125 milionów „

Kurs dolara w markach wynosił:

1918	— 10
1921	— 770
1924	— 9.325.000

**) Nasze straty w II-iej wojnie światowej w tym zakresie wynoszą 75%

*) O stanie finansowym Polski Odrodzonej, p. art. Budżet i Plan inwestycyjny.

Frank złoty kosztował w 1919 r. — 8,68 marek, w 1924 r. — 2.000.000 marek.

Budżet w 1923 r. dał około 50% deficytu.

W pierwszym kwartale 1925 r. wynosił:

przywóz	—	1047	milionów zł
wywóz	—	630	„ „

co pogłębiło kryzys finansowy.

Wpływ inflacji na ceny i koszty utrzymania wyrażają następujące dane:

Wzrost cen hurtowych i kosztów utrzymania w okresie 1924 — 26 różni autorowie podają na 50 — 70%,

Wskaźniki kosztów utrzymania:

styczeń 1920 = 100

grudzień „ — 540

„ 1921 — 2116

a w porównaniu z okresem przedwojennym
1914 = 100

styczeń 1921 — 21.140

grudzień „ — 46.740

„ 1922 — 78.790

W Warszawie wskaźnik kosztów utrzymania, przyjmując ceny 1914 = 100 wynosił w połowie 1923 — 946.700.

Inflacyjny wyścig kosztów i płac charakteryzują następujące wskaźniki:

w 1923 r. przy porównaniu z 1914 = 100

wskaźnik ceny 1.014.000.

„ płac 690.000.

W ciągu 1924 r. przy ruchomej tabeli płac ceny wzrosły o 30%,
płace wzrosły o 3%.

Koszty utrzymania w okresie inflacyjnym (inflacja trwała do 1924 r.) — wzrosły 600-krotnie. Kurs dolara 680-krotnie.

Odbiciem sytuacji gospodarczej były m. in. wypowiedzi: Prezesa Rady Ministrów Witosa w 1923 r. skierowane do delegacji pracowników państwowych „Jutro będzie gorsze niż

dzisiaj" oraz Prezesa Rady Ministrów Grabskiego w Sejmie 10 czerwca 1924 r.: „W Polsce nie widać żadnej poprawy”.

Rzeczywistość potwierdziła te pesymistyczne przewidywania; sytuacja gospodarcza pogarszała się. Dochód społeczny spadał. Ilustrują to następujące tabele:

Dochód społeczny w Polsce w miliardach złotych.

Podział socjalny	1929 r.	1933 r.
Robotnicy	4,3	2,3
Chłopi	10,3	5,1
Pracownicy umysłowi	2,5	1,8

Dochód społeczny porównawczy w tys. złotych na 1 mieszkańca.

Państwo	1929 r.
Polska	0,9
Anglia	4,2
Francja	2,1
Niemcy	2,5
Dania	2,5

Z ciekawych danych podajemy jeszcze:

a) Stan transportu kolejowego. Długość linii w eksploatacji

1920 — 13.600 km
 1921 — 15.300 „
 1922 — 15.880 „

W 1922 posiadaliśmy: parowozów — 2.488
 wagonów towarowych — 72.149
 „ osob. i poczt. — 6.106

Charakterystyczne są dane z okresu kryzysu 1925 r.

Z ogólnej ilości posiadanych 133.000 wagonów w ruchu znajdowało się 84.500.

Repatriacja wynosiła:

1919 —	286.000
1920 —	86.000
1921 —	482.000
1922 —	278.000
1923 —	34.000
1924 —	13.000

Ostatnia placówka repatriacyjna z Zw. Radzieckiego zwinięta została w 1925 r.

Emigracja w latach kryzysu wynosiła:

1923 —	160.000
1924 —	60.000
1925 —	86.000

ODBUDOWA.

Do 1923/4 r. odbudowano 60% zniszczonych budynków.

W 1924 r. " 6% "

W/g prof. Kutrzeby w 1925 r. pozostało nieodbudowanych jeszcze 200.000 budynków.

Dane powyższe zaczerpnięte zostały z:

1) *Roczniki Statystyczne R. P.*, 2) *Roczniki statyst.* Ignacy Weinfeld, 3) Kutrzeba, „Polska Odrodzona“, 4) Sujkowski, „Polska niepodległa“, 5) Krzyżanowski, „Pauperyzacja Polski“ i inne, 6) Księga zbiorowa „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej“.

AKROPOL POZŁACANY

Wedle starego opowiadania Greków, Pan Bóg w czasie urządzania naszego globu przesiewał przez sito ziemię urodzajną, obdzielając nią różne kraje; po skończeniu tej pracy rzucił poza siebie kamienie, które pozostały na sicie i z tych właśnie kamieni powstała Grecja.

Nie jest całkowicie pozbawiona podstaw ta żartobliwa przypowieść. Mało dostępne pasma górskie przecinają Grecję w wielu kierunkach, utrudniając komunikację i przyczyniając się, już od najdawniejszych czasów, do rozrostu rozmaitych partykularyzmów. Zbocza ich opadając stromo do morza, które prawie wszędzie jest głębokie od samego brzegu, nie sprzyjały wytworzeniu się pasa urodzajnej gleby. Zboża udają się tylko w części kraju, lasów jest dziś niewiele, koza — symbol ubóstwa — jest bodajże najbardziej rozpowszechnionym zwierzęciem domowym. Bogactwa kopalniane są raczej ograniczone, brak węgla kamiennego i ropy.

Obraz gospodarczy Grecji wykazuje jednak także jaśniejsze strony. W Macedonii i Tracji znakomicie udaje się tytoń, w całym niemal kraju — wina, oliwki i rodzynki. Najważniejszy z przemysłów krajowych — włókiennictwo opiera się przede wszystkim na własnych surowcach. Wzrastało też przed wojną wydobywanie i zbyt rud magnezowych, chromowych i boksytu. Niedobór w bilansie handlowym wyrównywały zarobki greckiej floty handlowej, która jest piątą pod względem wielkości w świecie, dochody z turystyki i przekazy emigrantów. W Grecji bowiem, podobnie jak i w niektórych innych krajach, szybki przyrost ludności i niedotrzymujące mu kroku tempo uprzemysłowienia kraju, od niewielu dziesiątków lat dopiero

w pełni wyzwolonego od obcego panowania, zmusiły liczne rzesze ludności do szukania chleba zagranicą.

W sumie rozwój gospodarczy Grecji przed wojną szedł ku lepszemu, w dużym stopniu dzięki obrotności i zapobiegliwości samych Greków. Nowoczesna Grecja nie wydała wprawdzie od dłuższego czasu żadnego nowego Fidiasza, Solona czy Arystotelesa, tym jednak, którzy chcieliby z tego wnosić o upadku narodu greckiego w dziejach nowoczesnych, zadaje kłam wspierała postawa całego kraju wobec potrójnego najazdu ze strony Włochów, Niemców i Bułgarów w czasie obecnej wojny, stanowiąca żywy dowód, że duch bojowy starych Hellenów nie wygasł.

Nie wygasł też, a raczej pewnie nawet spotęgowały się zdolności kupieckie narodu, który z jednej strony zdołał sam zająć zupełnie wyjątkową pozycję w handlu i bankowości, z drugiej strony zaś umiał przyciągać do swego kraju kapitały obce i kredyty na pokrycie niedoborów, wynikających po części ze skutków niewoli tureckiej, a po części z niezawsze szczęśliwej gospodarki publicznej własnych rządów. Już przed wojną Grecja była krajem wysoce zadłużonym u zagranicy. Sam koszt odsetek tych długów, bez amortyzacji pochłaniał naprzykład w roku 1932 — w ostatnim roku, w którym Grecja płaciła w pełni swe zobowiązania — około 13% budżetu, a do roku 1940 suma długów zagranicznych urosła do 370 miliardów drachm.

Okupacja nieprzyjacielska poza okrucieństwami i wyzyskiem spotykanymi także gdzieindziej, była dla Grecji szczególnie dotkliwa, jako dla kraju, sprowadzającego znaczną część żywności i surowców z zagranicy. Katastrofalna była zwłaszcza zima 1941/42 i sporo ludzi w tym okresie zmarło z głodu na ulicach Aten. Od września 1942 r. mimo dalszego trwania okupacji przez państwa Osi, zaczęła jednak napływać dosyć regularnie pomoc sojusznicza w postaci statków z żywnością, której rozdziału dokonywano pod nadzorem przedstawicieli państw neutralnych. Był to bodaj jedyny tych rozmiarów wyłom w blokadzie ze strony sojuszników.

Od chwili oswobodzenia Grecji, po krótkiej zwłoce wywołanej wojną domową, pomoc zaczęła napływać w dużych ilościach. Dotychczasowe dostawy UNRRA do Grecji dochodzą do 2 milionów ton, a więc przekraczają dotychczasowe dostawy do Jugosławii, Czechosłowacji lub Polski dwu, cztero, względnie pięciokrotnie. Są to oczywiście dostawy dotychczasowe, a nie

ostateczne, usprawiedliwione po części warunkami transportowymi. Jednakże stara zasada „dwa razy daje ten, kto daje szybko” nigdy chyba przedtem nie miała takiego znaczenia, jak w powojennej, spustoszonej Europie.

Uprzywilejowane potraktowanie Grecji widoczne jest zresztą także przy rozpatrywaniu ostatecznego, t. j. całkowitego programu UNRRA.

Wartość pomocy UNRRA dla Grecji ma wyrażać się sumą okragło 335 milionów dolarów, co dla kraju o około 7 milionach ludności daje pomoc w wysokości 50,7 dolara na głowę mieszkańca. Odpowiednie sumy pomocy w przeliczeniu na głowę ludności innych krajów dają następujące kwoty: dla Jugosławii (430 mil. dolarów na ok. 15 milionów ludności) 28 dolarów na głowę, dla Czechosłowacji (275 mil. dolarów na ok. 10 milionów ludności) 27,5 dolara na głowę, dla Polski (471 mil. dolarów na ok. 22 miliony ludności 21,4 dolara).

Pod koniec stycznia b. r. podano do wiadomości treść układu w sprawie pomocy celem gospodarczej i finansowej odbudowy Grecji, zawartego przez Grecję z Wielką Brytanią. Wedle najważniejszych postanowień tego układu, Wielka Brytania: 1) udziela Grecji bezprocentowego kredytu w wysokości 10 milionów funtów, którego spłata nie rozpocznie się przed rokiem 1951, 2) skreśla wierzytelności z tytułu długów powstałych w latach 1940 i 1941 w wysokości 46 milionów funtów, z której to kwoty 19 milionów szterling. jest jeszcze w dyspozycji greckiego banku emisyjnego i będzie mogło zostać zużyte jako dodatkowe pokrycie waluty, względnie na zakupy towarów z zagranicy.

I tutaj nasuwają się porównania.

Skreślenie długów wojennych bez targu, dalsze kredyty i pomoc w zapewnieniu pokrycia waluty, jakże różne są od znanych nam twardych i, jak dotąd, bezowocnych rokowań z Polską, w których żąda się od Polski m. in., aby na zapłatę części długów wojennych wyżyła się $\frac{1}{3}$ całego posiadanego złota,

^{*}) Artykuł był pisany w lutym b. r. Od tego czasu dostawy UNRRA dla Polski uległy znacznemu zmniejszeniu. (Przyp. Red.).

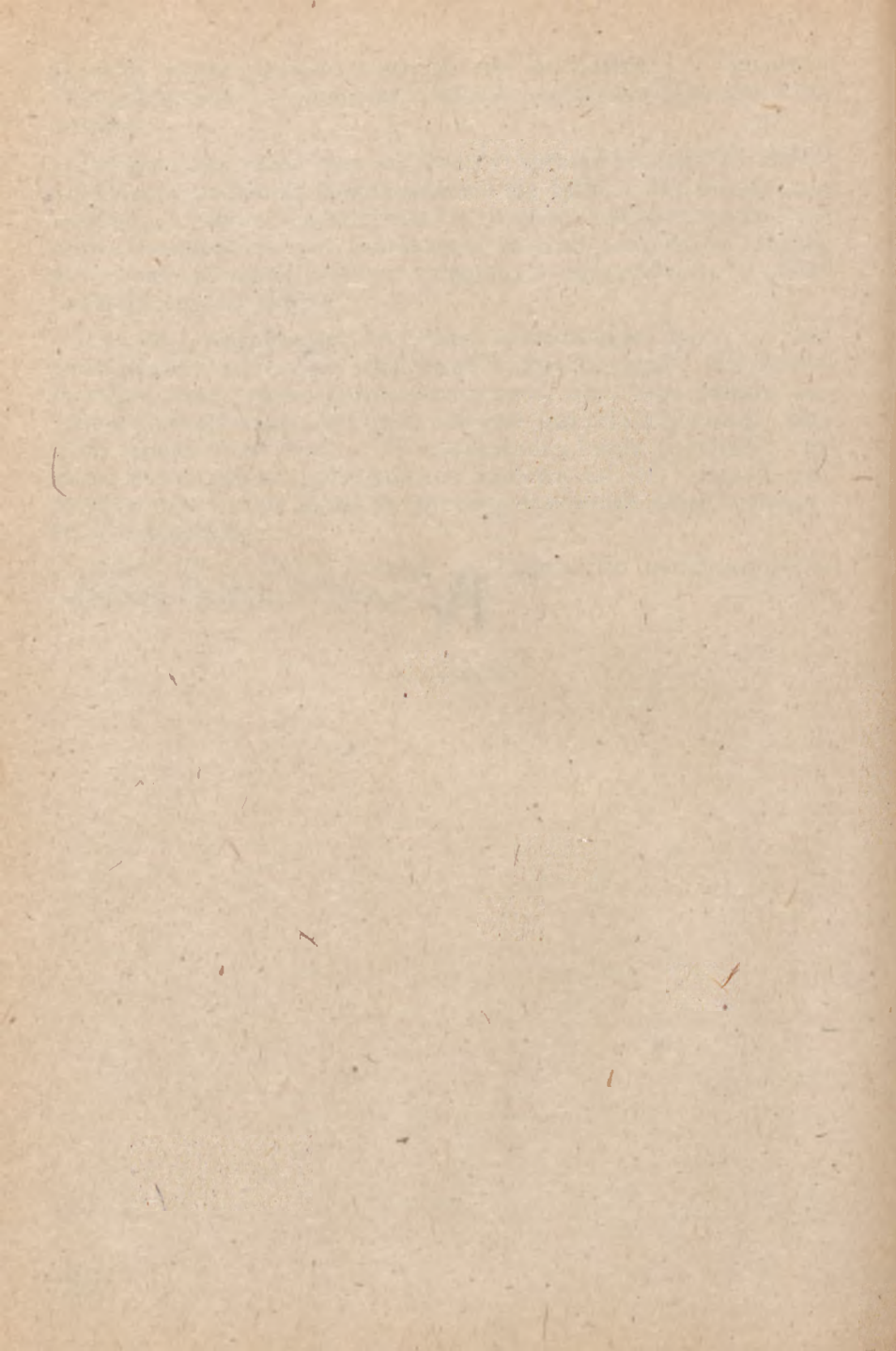
żądanie, które zresztą część prasy brytyjskiej — chociażby „The Economist” w numerze z dnia 2 lutego ocenia bardzo krytycznie.

Trzeba tu odróżnić dwa zagadnienia: sprawę pomocy dla dzielnej Grecji, do której można odnosić się tylko z jak największą sympatią, i szersze zagadnienie bardziej równomiernego traktowania wszystkich potrzebujących, wedle wzniosłych zasad, głoszonych w czasie wojny, na temat „Jednego Świata” i „Niepodzielności Dobrobytu”.

Nie ulega wątpliwości, że obecne wyróżnienie Grecji nie jest powodowane wyłącznie względami humanitarnymi. Nie działa tu także chęć „zysku kapitalistycznego”, bo z tego punktu widzenia inwestowanie w Grecji nie jest pozycją najlepszą. Coś więc innego musi być w tej szacownej „kupie kamieni”, czy może w samym jej położeniu, co wpływa na tak łaskawe potraktowanie jej mieszkańców przez gospodarcze ośrodki dyspozycyjne Zachodu.

(Przedruk z „Jutra Polski” — Tygodnika polityczno-literackiego, Londyn, 10 lutego 1946 r.).

IV



ŚWIĘTO LUDOWE

„Święto Ludowe” sięga swymi początkami roku 1928, kiedy to poraz pierwszy redaktor naczelny „Woli Ludu”, ówczesnego organu PSL „Piast”, napisał dwa artykuły, w których rzucił myśl, aby dzień Zielonych Świąt ogół chłopów obchodził jako swoje święto. W dniu 27 maja 1928 r. ten sam autor proponuje, aby naczelnym hasłem Święta Ludowego było „stworzenie koalicji ludowej”. Lecz za wielką była jeszcze wówczas zależność części prawicowej ruchu ludowego od obszarników i kapitalistów, by ta myśl stała się ciałem. „Koalicja ludowa” pozostała na papierze.

Aleksander Kiedbalski nie żyje, zamordowany przez hitlerowskich siepaczy.

Myśl Jego podjęło dopiero zjednoczone Stronnictwo Ludowe i od roku 1931 rok rocznie — początkowo dziesiątki, następnie setki tysięcy, aż wreszcie miliony chłopów święci swoje święto pod zielonymi sztandarami.

Lecz już pierwsze — po zjednoczeniu — Święto Ludowe spłyneło krwią.

Dnia 5 czerwca 1932 roku granatowi siepacze dali salwę do demonstrujących spokojnie chłopów w Łapanowie (pow. Bochemon, województwo krakowskie). Chłopi demonstrowali, domagając się „ludzkiego bytu mas szerokich, poszanowania praw i rządów opartych na szerokich masach ludowych”. W odpowiedzi na to posypały się kule, od których padło 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Od tej krwawej masakry — wszystkie następne Święta Ludowe miały w bardzo wielu miejscowościach charakter wystąpień bojowych.

Rządy sanacyjne krwawo próbowały gasić płonąca żagiew woli chłopskiej. Od kul ginęli najlepsi działacze, tysiące odsiedziało długie kary w więzieniach, w setkach wsi przeprowadzano słynną „pacyfikację”, niszcząc mienie i dobytek i tak już do cna zbiedzonych chłopów, bijąc i bezczeszcząc kobiety, bijąc dzieci i młodzież. Najlepsi działacze chłopscy marnieli w obozach koncentracyjnych.

Na każde swoje święto chłopci ciągnęli dziesiątkami kilometrów pieszo, furmankami, rowerami, konno. Stawiały się banderie konne i rowerowe, setki sztandarów, młodzież szkolna i wiciowa, organizacje wiejskie, orkiestry, chóry.

W całej Polsce, we wszystkich województwach, nawet w tzw. „kresowych” Święto Ludowe odbyło się poraz pierwszy w roku 1933 31 maja w r. 1936 w Święcie Ludowym wzięło ponad milion chłopów, a w r. 1937 w dniu 16 maja demonstrowało około dwa miliony chłopów.

Chłopi wysunęli się na czoło walki z dyktaturą Piłsudskiego. Większość jednak przywódców chłopskich tkwiła nadal w oparach paktu lanckorońskiego, czy też w konszachtach z sanacyjno-kapitalistycznymi naprawiaczami, niweczając zdrowy odruch chłopski, gasząc płonąca żagiew walki o wolność polityczną i społeczną.

Obok zielonych sztandarów stanęły i czerwone sztandary.

Zacieśnia się sojusz chłopca z robotnikiem.

W Święto pracy 1 Maja delegacje chłopskie ze swoimi sztandarami biorą udział w święcie proletariatu — w Zielone Święta zorganizowany proletariat demonstruje razem z chłopami.

W przeddzień Święta Ludowego zaczynają w całym kraju płonąć ogniska i znicze. Odbywa się apel poległych chłopów w walce o Polskę Ludową.

Z roku na rok ruch ludowy wzmacnia się o młode kadry. Na czoło prac politycznych wysuwają się radykalni młodszy działacze. I oni to podnoszą hasła walki czynnej z sanacją faszystowską i jej pacholkami spod różnych znaków Obwiespolu — Falangi itp. Z młodych szeregów w każdym święcie ludowym rekrutuje się „straż chłopska”, z której w latach walki z okupantem zasilane są szeregi Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej.

Nadchodzi okres przedwrześniowy.

Nikt inny właśnie, jak chłopci — w roku 1938 i 1939 na Święcie Ludowym domagali się budowy wielkich fortyfikacji na gra-

nicy zachodniej Polski, ofiarowując do tych robót swoje sprawowane dłonie.

Chłopi wysuwali hasła przeciwhitlerowskie w ostatnie Święto Ludowe przed wybuchem wojny.

Przyszły ciężkie lata orgii szaleńczej zwierza hitlerowskiego.

Święto Ludowe obchodzono wśród borów i lasów, pól i łąk, w więzieniach i obozach.

Przodowały Bataliony Chłopskie.

Przodowała konspiracyjna grupa „Woli Ludu”, tych ludowców, którzy zerwali z polityką Londynu.

W roku 1944 odbywają się już nawet masowe święta ludowe na zamojszczyźnie, w krasnostawskim, garwolińskim oraz w kilku powiatach województwa kieleckiego. Święta stają się nie tylko przeglądem sił fizycznych walczących z bronią w rękę o wolność chłopów, lecz również sprawdzianem sił moralnych chłopca polskiego.

Odrodzony Ruch Ludowy w tej części Polski, która została już uwolniona od wroga, święci też ten wielki dzień chłopski, opromieniony pierwszymi zdobyczami demokracji.

Lubelszczyzna ma to wielkie szczęście, część Małopolski i Kieleckiego. Tam właśnie, gdzie radykalny ruch chłopski zawsze przodował. Wielkie tradycje „Zarania”, Wyzwolenia, prób zrywu w r. 1918 stają się rzeczywistością.

Marzenia ziszczone. Hasła zrealizowane. Rok 1945. Wróg leży pokonany. Bestia hitlerowska zdruzgotana.

Pierwsze Święto Ludowe w odrodzonej, demokratycznej Polsce jest równocześnie świętem wyzwolenia, świętem wolności.

I to nie tylko wyzwolenia politycznego, lecz i społecznego.

Chłop otrzymuje pańską ziemię.

Pomaga mu w tym robotnik.

Chłopski syn osiąga szlify oficerskie.

Chłopski syn — dostaje się do szkół uniwersyteckich bez ograniczeń.

Chłopi rządzą.

Nie na darmo spoczywają w zimnych mogiłach chorążowie Łapanowa i z dziesiątków innych miejscowości, mordowani przez sługusów faszystowskiej sanacji.

Ich marzenia się spełniły.

Rodzi się Polska Ludowa.

Nie na darmo spoczywają w nieznanych mogiłach chłopci-bogaterzy, pomordowani przez hitlerowskich siepaczy.

Ich marzenia się zrealizowały.

Polska Wolna staje się matką dla wszystkich.

Polska Demokratyczna jest gwarancją pełnego udziału chłopów w rządzeniu państwem.

Święto Ludowe w r. 1945 odbywa się pod nowymi hasłami. Pod hasłami utrwalenia i rozbudowy zdobyczy demokracji, wzmocnienia władzy ludu, utrzymania dla Polski granic zachodnich, dalszej walki z niedobitkami reakcji, wstecznicstwa i sanacji w Polsce, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami demokratycznymi świata.

Tysiące chłopów manifestuje w stolicy Wolnej Polski.

Najwyżsi dostojnicy państwa biorą poraz pierwszy w historii udział w tym święcie. Chłopscy ministrowie wygłaszają przemówienia.

Bratnie organizacje robotnicze serdecznie witają masy chłopskie — w to wielkie święto wszędzie solidarnie manifestując.

Chłop polski ślubuje bronić demokracji do ostatniej kropli krwi, ślubuje odbudować Ojczyznę, ślubuje nie szczędzić sił, aby wyżywić braci pracujących w miastach, fabrykach, kopalniach.

Jakie to inne święto, niż w latach poprzednich.

Jeszcze nie zagoiły się rany wojenne, jeszcze brzmią w uszach eksplozje bomb i granatów, jeszcze dymią zgłiszczą, a chłop silny i twardy staje do pracy obok robotnika, obok inteligenta pracującego.

W tym roku Święto Ludowe będziemy obchodzili w radosnym nastroju wielkich osiągnięć w odbudowie.

W wyniku wojny i okupacji na ziemiach polskich zniszczonych zostało 390.000 zagród wiejskich, co stanowi 1/9 część ogólnej ilości wszystkich gospodarstw na terenie obecnego obszaru naszego państwa. Straty w pogłowie bydła wynoszą 75—80%.

Reforma rolna oraz wydatna pomoc Rządu pomagają w odbudowie wsi polskiej.

Wyrównanie wielowiekowej krzywdy chłopca polskiego, nadzielenie ziemią podstawowej masy chłopstwa, jest już faktem dokonanym. 1.500.000 ha ziemi rozparcelowano w ciągu 1-go roku. Ponad 2 miliony ha na Ziemiach Odzyskanych jest w trakcie parcelacji.

Jak wiadomo, przeprowadzona została akcja subwencionowania odbudowujących się gospodarstw w formie rozdziału materiałów budowlanych w ilości odpowiadającej 12.000 zł. na jedno gospodarstwo.

Równocześnie uruchomiono kredyty bankowe dla odbudowujących się chłopów w wysokości przeszło 200 milionów złotych.

Wybudowanie 30.000 izb na wsi, zaplanowane na rok bieżący, również świadczy o trosce Rządu o wieś.

Wielką rolę w odbudowie wsi gra Związek Samopomocy Chłopskiej — związek zawodowy chłopstwa, który organizuje wzajemną pomoc chłopów w rozwiązywaniu trudności gospodarskich, podnosi kulturę wsi.

Na wsi powstaje wielka ilość szkół, świetlic, bibliotek, kin, klubów, domów ludowych.

Chłop polski odczuwa wprawdzie mocno braki życia powojennego, odczuwa trudności gospodarskie, brak bydła, nawozów sztucznych, środków transportowych i wiele innych. Ale zdaje sobie sprawę, że dzięki reformie rolnej i nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu gospodarka krajowa, a więc i wiejska szybko się odbuduje.

Święto Ludowe 9—10 czerwca w tym roku nie zatraci swego charakteru święta walki.

Chłopi polscy będą manifestowali przeciwko zakusom reakcji, która usiłuje za wszelką cenę zmienić nową rzeczywistość polską, znów poprowadzić kraj starym szlakiem nędzy mas pracujących oraz przywileju fabrykanta i ziemianina.

Działalność bandytów leśnych bardziej niż kto inny odczuwa chłop polski, mordowany przez nich za składanie świadczeń rzeczowych, za wykonywanie rozporządzeń władz, za należenie do jednych lub nienależenie do innych partii.

Chłop polski nie uląkł się krwawego okupanta hitlerowskiego. Nie ulęknie się i band leśnych.

Święto Ludowe w tym roku chłopstwo będzie obchodziło w przeddzień głosowania ludowego. **Jednym z najważniejszych haseł tego święta będzie „Trzy razy TAK!”.**

Chłop polski jest współgospodarzem kraju. Wszystko, co dotyczy Polski, dotyczy i jego i wszystko, co się tyczy chłop polskiego, tyczy się Polski.

Wszystkie pytania referendum dotyczą chłopu bezpośrednio.

Dla chłopu ważne jest, by w Polsce nie było senatu, który zawsze i wszędzie jest izbą obszarników i kapitalistów.

W Polsce po pierwszej wojnie światowej reakcyjny senat hamował reformę rolną.

Chłop polski chce utrwalenia reformy rolnej, chce, by wielki i średni przemysł pozostał unarodowiony. Stworzenie zdrowych podstaw dla gospodarki przemysłowej leży w interesie wsi. Wieś chce traktorów, nawozów sztucznych itp. produktów przemysłowych.

Chłop polski chce utrwalenia zachodnich granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, gdzie istnieją wielkie bogactwa naturalne i wielki przemysł, co również przyczyni się do poprawienia sytuacji na wsi. Chłop chce tych granic, bo gwarantują krajowi bezpieczeństwo.

I dlatego w dniu Święta Ludowego w roku bieżącym będzie manifestował pod hasłem trzykrotnego TAK w referendum.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Miedzy plagami nawiedzającymi świat co pewien czas bezwzględnie najstraszniejszą jest wojna. Wytrąca ona życie ludzkie — życie narodów całkowicie z równowagi. Powoduje ubytek ludności, czyni miliony ludzi kalekami niezdolnymi do dalszej pracy, osieroca kobiety i dzieci, jest przyczyną nieurodzaju, głodu, epidemii, pożarów i mordów, powstałych na tle zdziczenia ludzkości.

Aby łagodzić działanie wojny, nieść pomoc rannym na polu bitwy, inwalidom, wdowom i sierotom, pogorzelcom, głodnym i potrzebującym nagłej pomocy potrzeba było ośrodka, który by zajął się tymi zagadnieniami centralnie — który by miał za cel niesienie ulgi cierpiącemu światu. Z tych przyczyn powstały instytucje społeczne o charakterze wyższej użyteczności pod nazwą Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż powstał w zaraniu drugiej niepodległości państwa polskiego. Działalność jego w II Rzeczypospolitej obejmowała czynności w zakresie:

- a) leczniczym,
- b) higienicznym,
- c) sanitarnym,
- d) opiekuńczym.

W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową P. C. K. liczył po 316 instytucji o wyżej wspomnianym zakresie działania.

O nasileniu działalności organizacyjno-administracyjnej w tym okresie świadczy następująca tabela:

TABELA 1

Okręgów	Oddziałów	Kół P.C.K.	Młodzieżowych Kół P.C.K.	Ogólna ilość członków
17	342	154	7484	783.506

Należy podkreślić, że w zakresie kół młodzieżowych P.C.K. stał na pierwszym miejscu w Europie, a na trzecim na świecie. Rozwój instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża odbywał się w Polsce w tempie bez porównania szybszym, aniżeli w innych krajach Europy.

1 września 1939 r. na skutek imperialistycznych dążeń niemieckich została rozpętała druga wojna światowa. Głównym ośrodkiem działania P. C. K. stał się punkt lekarski, izby chorych, szpitale, punkty sanitarne i odżywcze, domy inwalidzkie, schroniska, kuchnie itp.

W pierwszym okresie okupacji niemieckiej, to znaczy do wybuchu wojny ze Zw. Radzieckim P. C. K. zajął się rejestracją zabitych, zaginionych, rannych, dokumentacją i informacją. Czynności te sprawowało Biuro Informacyjne P. C. K.

Okres ten cechuje radykalna zmiana karty Europy. Niemieckie siły zbrojne podbijają cały szereg państw i tworzą zupełnie nowe granice. W związku z tym zmienia się sytuacja P. C. K., który liczy w tym okresie tylko 5 okręgów.

Społeczeństwo całą duszą poparło P. C. K., o czym świadczy ilość członków, która do końca 1941 r. przekroczyła 1.000.000.

Wraz z inwazją na Zw. Radziecki przychodzą represje na Polski Czerwony Krzyż. Kat Polski, Frank, wypowiada się:

„Polski Czerwony Krzyż stanowi dla Polaków resztę ich suwerenności. Symbolizuje on im ich własną państwowość, a tego nie można ścierpieć...”

Poza tym ze względów politycznych nie życzą sobie Niemcy mieć na tyłach maszerujących na Wschód wojsk, organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża. Powołują więc oni do życia Radę Główną Opiekuńczą (popularnie zwaną R. G. O.) całkowicie od siebie uzależnioną i przekazują jej instytucje i komórki P. C. K. (kuchnie, schroniska, domy noclegowe, sierocińce itp.).

Szpitala P. C. K. zostają oddane zarządom niemieckiego Czerwonego Krzyża.

P. C. K. schodzi do podziemi. Represje stosowane przez okupanta są ogromne. Odbywają się aresztowania kierowników P. C. K. oraz najlepszych pracowników tej organizacji. Rozkradany zostaje majątek; urzędnicy placówek są z premedytacją niszczeni.

Jedynym miejscem, gdzie działalność P. C. K., mimo niebывałych trudności i represji stosowanych przez władze okupacyjne odbywa się półjawie, jest Lublin i tu właśnie po uwolnieniu pierwszego skrawka ziemi polskiej odradza się działalność P. C. K.

Naczelnym Dowódcą W. P. generał broni Michał Rola-Żymierski wydaje dnia 25 kwietnia 1945 r. rozkaz, na podstawie którego zarząd główny P. C. K. zostaje rozwiązany i powołuje się do życia nowy z gen. broni Stanisławem Szeptyckim, jako prezesem i Ludwikiem Christiansem jako wiceprezesem. (Obecnie prezesem jest dr. Bronisław Kostkiewicz, zaś wiceprezesem Jerzy Dobrowolski).

Decyzją Naczelnego Dowództwa z dnia 29 sierpnia 1945 r. zostaje zatwierdzony nowy regulamin P. C. K., normujący jego stosunek do władz wojskowych w okresie podporządkowania tej instytucji Ministerstwu Obrony Narodowej.

P. C. K. zaczyna wzmożoną aktywność. W ciągu 1945 r. odbudował on wszystkie przedwojenne placówki oraz w miarę posiadanych środków zorganizował nowe.

Dorobek prac organizacyjno-administracyjnych P. C. K. na 1 stycznia 1946 r. ilustruje poniższa tabela:

TABELA 2

Okręgów	Oddziałów	Kół PCK	Młodzieżowych Kół PCK	Ogólna ilość członków	liczba instytucji PCK	Sióstr PCK
14	288	2014	4316	569.301	1207	1027

Tabela powyższa świadczy, że aktywność P. C. K. w dobie obecnej znacznie przewyższa przedwojenną.

Wysiłek i trud włożony w prowadzenie instytucji leczniczych i higienicznych był ogromny i bardzo owocny, o czym świadczy poniżej przytoczona tabela:

TABELA 3

Instytucje	Ilość
lecnicze	65
sanitarne	410
higieniczne	41

Różnorodność działania przy tym jest ogromna i obejmuje: szpitale, sanatoria, schroniska, izby chorych, ambulatoria, ośrodki zdrowia, stacje porodowe, stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłobki, przychodnie dentystyczne, punkty, lekarские, opatrunkowe, sanitarno-ratunkowe, pogotowia ratunkowe, stacje przetaczania krwi, kąpieliska, komory dezynfekcyjne, kolumny dezynfekcyjne itp.

P. C. K. w chwili obecnej posiada:

3 pociągi sanitarne,
43 składnice leków,
10 aptek.

W ostatnim kwartale 1945 r.:

W przychodniach lekarskich udzielono 275.927 porad.

W punktach lekarskich udzielono 5.188 porad.

Z przychodni dentystycznych korzystało 1.843 osoby.

Z kąpielisk korzystało 56.226 osoby.

Z komór dezynfekcyjnych korzystało 21.705 osób.

W ciągu 1945 r. w 1 stacji przetaczania krwi przetoczono tej-
że 98.12 litra.

W dniu 1 stycznia 1946 r. ilość chorych, przebywających
w instytucjach leczniczych P. C. K. wynosiła 1.935 osób.

W dziedzinie walki z epidemiami leczniczo-higieniczne pla-
cówki P. C. K. brały wybitny udział, o czym najlepiej świad-
czy ilość szczepień ochronnych, dokonanych w okresie od wy-
pędzenia okupanta do końca 1945 r., która dosięgła 1.000.000.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że w omawianym okresie Polski
Czerwony Krzyż okazywał wszechstronną pomoc leczniczą
i opiekuńczą jeńcom różnych narodowości, którzy znaleźli się
w tym czasie w Polsce. Wysilek PCK w dziedzinie leczniczo-

higienicznej jeszcze bardziej się uwypatni, o ile uwzględnimy przeszkody, które trzeba było pokonać. Były one ogromne i składały się na nie: brak zasadniczych leków, bilizny, żywności oraz środków pieniężnych, niezbędnych na opłacanie i utrzymanie personelu.

W miarę zdobywania środków materialnych PCK poszerza swoją działalność. Rozwija on akcję opiekuńczą nad zdemobilizowanymi żołnierzami, ich rodzinami i dziećmi oraz powracającymi do kraju Polakami, zarówno ze wschodu jak i z zachodu. Tu PCK współdziałał z PUR-em i działalność jego ograniczała się do pomocy lub też obejmowała niejednokrotnie całkowitą działalność opiekuńczą nad repatriantami.

W pierwszych dniach kwietnia br. powróciła z Niemiec delegacja Zarządu Głównego PCK, która zawarła umowę z UNRRA w sprawie roztoczenia opieki nad ludnością polską w Niemczech. Omówiony tam został całokształt prac i zakres działania PCK na terenie Niemiec. Został on ujęty w następujące ramy:

1. Delgatura PCK będzie sprawowała całkowitą opiekę nad naszymi rodakami, przebywającymi na terenach okupowanych.

2. Szefostwo sanitarne rejestrować będzie lekarzy i personel sanitarny, jak również wszystkich chorych Polaków w Niemczech i otoczy opieką sanitarną transporty naszych rodaków, powracających do kraju.

3. Specjalny Wydział Dzieci dokona rejestracji wszystkich polskich dzieci i wspólnie z Biurem Poszukiwań przeprowadzać będzie energiczną akcję poszukiwawczą dzieci polskich.

4. Chorzy, kobiety i dzieci po zgrupowaniu w odpowiednich ośrodkach, przewożeni będą do Polski specjalnymi pociągami sanitarnymi, przy czym chorzy kierowani będą po przybyciu do szpitali i santoriów, a smotne dzieci do domów dziecięcych.

5. Biuro poszukiwań ułatwi kontakt między Polakami w Niemczech a ich rodzinami w kraju.

P. C. K. nie zaniedbuje również repatriantów, znajdujących się na wschód od granic Rzeczypospolitej. Świadczą o tym liczne misje wysyłane co pewien czas do Zw. Radzieckiego.

Działalność opiekuńczą najlepiej obrazują przytoczone cyfry według stanu na dzień 1 stycznia 1946 r.:

TABELA 4

Instytucje	Ilość
Domy noclegowe	200
Schroniska dla inwalidów	11
Sierocińce	8
Kuchnie i stołówki	148
" " rejestracyjne	229
Punkty sanitarno-odżywcze	260
" dożywiania dzieci	66

Na przestrzeni 1945 r.

zapomogę pieniężną wydano 205.973 osobom (na łączną sumę
zł 14.086.204)

pomoc w naturze otrzymało 447.228 osób
i tak

paczki otrzymało 97.940 osób

odzież " 35.989 "

pomoc w innej postaci " 313.299 "

Nie znaczy to jednak aby zrobiono na tym polu wszystko co było do zrobienia. Wykonana praca stoi w znikomym stosunku do ogromu potrzeb. Rozwój jednak prac P. C. K. jest mocno uzależniony od dopływu środków materialnych. W 1945 r. Polski Czerwony Krzyż otrzymał:

TABELA 5

Artykuł	Waga kg.	Wartość zł.
Żywność	256.000	51.200.000,—
Odzież	40.000	40.000.000,—
Mydło	217.000	21.700.000,—
Woreczki toaletowe, szkło itd.	—	3.500.000,—
Papierosy (szt. 1.286.000)	—	1.500.000,—
Materiały sanitarne i leki .	—	300.900.000,—

Ogółem na sumę . . . 418.800.000,—

Gotówką otrzymano od Rządu subwencji złotych 85.168.961,—

Dary powyższe zostały rozdzielone między okręgi PCK według następującego klucza procentowego:

		Z przeniesienia .	32 ⁰ / ₀
Białystok	3 ⁰ / ₀	Łódź	5 ⁰ / ₀
Bydgoszcz	5 ⁰ / ₀	Olsztyn	4 ⁰ / ₀
Gdańsk	5 ⁰ / ₀	Poznań	6 ⁰ / ₀
Katowice	6 ⁰ / ₀	Rzeszów	4 ⁰ / ₀
Kielce	4 ⁰ / ₀	Szczecin	5 ⁰ / ₀
Kraków	5 ⁰ / ₀	Wrocław	5 ⁰ / ₀
Lublin	4 ⁰ / ₀	Okr. warszawski	7 ⁰ / ₀
Do przeniesienia		Razem	68 ⁰ / ₀

Pozostałe 32⁰/₀ zarezerwowano na fundusz dyspozycyjny Zarządu Głównego P. C. K. Jest on przeznaczony na specjalne dodatkowe potrzeby Okręgów (np. dla pogrzelców).

Należy przy tym zaznaczyć, że prace P. C. K. odbywały się w bardzo trudnych warunkach, przy niedostatecznej ilości taboru transportowego oraz dużych i częstych brakach paliwa.

Aparat P. C. K. przygotowany jest na jak najszerszą akcję, którą poprowadzi w zależności od posiadanych zasobów materialnych. Szkolenie nowych kadr pracowników P. C. K. odbywa się bez przerwy. Prowadzone obecnie kursy pogotowia sanitarnego otwarte zostały, gdy wojna była jeszcze w pełnym toku. Dotychczas kursy przesłuchało 365 uczennic z czego 224 absolwentek otrzymało posady. Kursów tych prowadzi się na terenie państwa polskiego 15. Lecz nie zaspakajają one wymagań P. C. K., który wobec czego stoi wobec poważnych zadań w dziedzinie szkoleniowej. Zadania te polegają na odbudowaniu obu dwuletnich przedwojennych szkół pielęgniarskich (w Warszawie i Poznaniu) oraz uruchomieniu takich samych wyższych uczelni w innych miastach. Jest to koniecznością palącą z uwagi na:

- 1) potrzebę walk z epidemiami,
- 2) konieczność podnoszenia higieny w najszerszych ramach,
- 3) przygotowanie pomocniczego personelu pielęgniarskiego dla wiejskich stacji higienicznych P. C. K.

Jakim wyszkolonym personelem pielęgniarskim dysponuje P. C. K. dziś? Oto odpowiedź:

TABELA 6

Personel	Ilość
Pielęgniarek dyplomowanych	224
„ z egzaminem państwowym	186
Felczerów	3
Sanitariuszy	3
Sił pomocniczych	711
Pielęgniarek zawodowych	516
Siostr pogotowia sanitarnego	1272
Razem	2915

Każda organizacja bez względu na cel dla jakiego istnieje o tyle jest żywotną, o ile młodzież bierze w niej udział. Udział młodzieży w pracach P. C. K. jest duży i obrazuje go tabela 2 powyższego artykułu.

Celem kół młodzieżowych P. C. K. jest przygotowanie młodzieży do czynnej służby obywatelskiej w myśl hasła „Miłuj bliźniego”. Koła powyższe istnieją na terenach szkolnych i poza szkolnych i dzielą się na sekcje: 1) higieniczną, 2) społeczną, 3) korespondencji między szkolnej, 4) opieki nad grobami.

Koła młodzieży P. C. K. współpracują bardzo żywotnie z innymi organizacjami młodzieżowymi, znajdując bardzo wiele wspólnych zainteresowań.

Sumując osiągnięcia P. C. K., oceniając jego działalność, zarówno w czasie okupacji niemieckiej jak również w niepodległym państwie polskim należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wkład Polskiego Czerwonego Krzyża w społeczne życie Polski był i jest ogromny. P. C. K. jest organizacją opartą o szerokie warszwy społeczne — organizacją bliską i drogą każdemu Polakowi, bo niesplamioną współpracą z okupantem niemieckim, a przez swoją aktywność zasługującą na wszechstronną pomoc społeczeństwa.

Prowadzone przez P. C. K. instytucje zaspakajają najbardziej palące potrzeby najuboższych oraz wyrzuconych przez wojnę z ich siedzib i warsztatów. Instytucja opiekująca się żołnierzami, jeńcami, więźniami, repatriantami i ofiarami zawieruchy wojennej, zasługuje w pełni na poparcie władz i urzędów państwowych, samorządowych, politycznych i społecznych.

PAŃSTWOWA RADA WALKI Z ALKOHOLIZMEM .

Z inicjatywy Obywatela Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego zwołana została dn. 29 kwietnia Konferencja poświęcona zagadnieniu walki z alkoholizmem, sprawie bardziej skutecznego niż dotychczas zwalczania tej klęski społecznej, oraz powołania Państwowej Rady Walki z Alkoholizmem.

Konferencja odbyła się w Prezydium Rady Ministrów z udziałem przeszło 40 przedstawicieli ministerstw, urzędów i organizacji społecznych. Konferencję zagał i osobiście prowadził obrady Obywatel Premier.

W zagajeniu została podniesiona konieczność zorganizowania na szerszych niż dotychczas podstawach walki z alkoholizmem, zespalaając w niej czynniki rządowe i społeczne. Ta wspólna akcja mieć będzie na celu objęcie całego kraju i ściślejszą koordynację poczynąń w skali ogólnopaństwowej. Skoro nie można alkoholizmu, jako zła zastarzałego, znieść od razu, należy dążyć do poważnego zredukowania go. Przemówienie Obywatela Premiera, nacechowane głęboką troską o los społeczeństwa, zagrożonego przez alkoholizm — nadmiernie rozpowszechniony w dużym stopniu wskutek celowego rozpajania ludności przez Niemców podczas wojny i okupacji — wywołało ożywioną dyskusję.

Przemawiali:

w imieniu Min. Bezp. P. — Dr. L. Gangel, Szef St. Zdrowia,
w imieniu Min. Komunik. — Dyr. Dep. Z. Wiśniewski,
w imieniu Nacz. Izby Lekarskiej — Prof. Dr. M. Michałowicz,
w imieniu Polskiego Tow. Psychiatrycznego — Prof. Dr. Mazurkiewicz,

w imieniu Państw. Rady Wych. Fizycz. i P. W. — Prof. Dr. Gilewicz,

w imieniu Zw. H. P. — Przew. Wierusz-Kowalski i Dr. Łazowski,

w imieniu C. K. O. S. — Prezes Beloński,
Dyr. Dep. Min. Zdrowia — Dr. L. Uszkiewicz,

w imieniu Szp. Psych. w Tworach — Dyr. Dr. Kaczanowski,
Prof. Dr. Szenajch,

w imieniu Zw. Naucz. Polskiego — F. Popławski,

w imieniu Zarz. Gł. R. T. P. D. — S. Zemis,

w imieniu Państw. Inst. Hig. Psych. — Dr. Jaroszewicz,

w imieniu Ogródków Działkowych — Dr. S. Stypułkowski,

w imieniu Społ. Obyw. Ligi Kobiet — H. Płotnicka,

w imieniu Sekcji Kobiet przy P. S. L. — M. Petrykowska,

w imieniu Stow. Myśli Wolnej — Kpt. J. Kobyłecki,

w imieniu Tow. „Trzeźwość” — Red. J. Szymański.

Mamy nadzieję, że powołanie do życia Państwowej Rady Walki z Alkoholizmem, które wynika z konieczności skoordynowania walki z tą wielką klęską społeczną w Polsce — stanie się punktem przełomowym w dziejach naszego ruchu przeciwalkoholowego i będzie miało doniosłe znaczenie dla psychicznego i fizycznego zdrowia najszerzych warstw ludności oraz gospodarczego rozwoju Państwa.

O JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH KŁĘSK SPOŁECZNYCH

„Poradnik Pracownika Społecznego”, obejmując swym programem wszystkie aktualne zagadnienia życia bieżącego, nie może pominąć sprawy alkoholizmu i walki z nim. Tym więcej, że wskutek wojny i strasznych przeżyć lat okupacji hitlerowskiej, alkoholizm przybrał u nas rozmiary wprost groźne i katastrofalne dla społeczeństwa i dla Państwa.

Tragiczność położenia w tej dziedzinie powiększa stokrotnie fakt powszechnego niezrozumienia, niezdawania sobie sprawy przez ogół, z całokształtu niebezpieczeństw, szkód i strat, powodowanych przez alkoholizm. I jeszcze jeden moment niesłychanie utrudnia i gmatwa sprawę omawianą, gdy się ją chce załatwić — niemal powszechnie panujący pogląd, że trochę alkoholu, użytego w miarę, to nic nie szkodzi, ale przeciwnie bardzo dobrze robi na humor, zdrowie, umysł i t. d.

Weźmy prosty przykład, który najlepiej może zobrazuje nasze twierdzenie: są dwie wielkie choroby społeczne, z którymi ludzkość już oddawna toczy zaciętą walkę — są to gruźlica i choroby weneryczne. Walka jest trudna, wymaga ogromnych wysiłków, wielkich ofiar pieniężnych, szerokiej propagandy, mimo że nikt przecie nie twierdzi i nie wyobraża sobie, że trochę gruźlicy lub trochę choroby wenerycznej, to nie tylko nie szkodzi, ale przeciwnie dobrze robi na humor, na zdrowie, na umysł itp.

I mimo, że akcja przeciwgruźlicza lub przeciwweneryczna nie napotyka na świadome przeciwdziałanie społeczeństwa, przeciwnie uświadomiona jego część gorąco i z przekonaniem wszelką akcją zwalczającą bądź gruźlicę, bądź choroby weneryczne popiera i prowadzi — i jedna i druga z tych wielkich kłęsk społecznych nie tylko nie zmniejszyły się, ale wskutek

wojny i okupacji niesłychanie się wzmożyły. Alkoholizm, jako wielka klęska społeczna, jest wielokrotnie trudniejszy do zwalczania od dwóch poprzednio wymienionych, gdyż tu zachodzi tragiczna komplikacja, że olbrzymia większość społeczeństwa wyobraża sobie, że „trochę alkoholu nic nie szkodzi, że szkodzi tylko upijanie się”. Stąd wynika w walce z tą klęską społeczną największa trudność. Bo gdy człowiek, będący przy zdrowych zmysłach, zdolny jest zrozumieć niebezpieczeństwo gruźlicy, czy choroby wenerycznej — w zwalczaniu alkoholizmu trudności wynikające z nastawienia społeczeństwa niesłychanie komplikują możliwość prowadzenia skutecznej propagandy przeciwalkoholowej. Jednakże błędny byłby z powyższego wniosek o **bezczelowości** wszelkiej akcji przeciwalkoholowej. Chcieliśmy tylko podkreślić jej specyficzne trudności, aby wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski praktyczne.

Że akcja przeciwalkoholowa dobrze zorganizowana, usilnie i systematycznie prowadzona i przez społeczeństwo i przez Państwo może wydać i wydaje najlepsze wyniki — przykładem mogą służyć kraje skandynawskie: Norwegia, Szwecja, Dania i Finlandia. W krajach tych jeszcze w połowie wieku XIX panowało straszliwe i powszechne pijaństwo ze wszystkimi z tego wynikającymi skutkami — obecnie zaś w wyniku wieloletniej akcji przeciwalkoholowej społeczeństw tych krajów, rządów — nastąpiło tam wielkie przeobrażenie poglądów na zagadnienie alkoholizmu i wraz z nim zmiana obyczaju pijackiego na obyczaj trzeźwy.

Szereg autorów polskich, badaczy zagadnienia alkoholizmu, stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że obyczaj alkoholowy sięga u nas czasów najdawniejszych, że obyczaj ten głęboko wżarł się w nasze życie towarzyskie i rodzinne, że bez alkoholu nie może się u nas obyć żadna uroczystość domowa czy publiczna, wesola, przyjemna, smutna, żałobna, prywatna, towarzyska, czy publiczna lub państwowa. Wszędzie i zawsze asystuje niezmiennie i nieodwołalnie alkohol. On rozwesela i łyzy ociera, patronuje i błogosławi, uświęca umowy i pakt, on jest wszędzie i zawsze, w niedoli i w nędzy, w dobrobycie i w szczęściu. Nic więc dziwnego, że doskonały znawca zagadnienia alkoholizmu (z tytułu swego urzędu) austriacki minister skarbu „rodak nasz” Zaleski, na łożu śmierci powiedział: „wódka jest sprawą polityczną”.

I to jest wielką prawdą — tak jak chleb powszedni — wódka, lub jej surogat obecny bimber — przez swą powszechność stały się czynnikiem o niestłuchanej sile gatunkowej, a tym są one niebezpieczniejsze i bardziej katastrofalne dla społeczeństwa i Państwa, że działanie ich jest zawsze, w każdej dawce trujące, destrukcyjne w swych skutkach, niszczyielskie i zgubne.

Nie jest celem niniejszego artykułu przekonywanie, do jakiego stopnia alkohol, używany stale, lub często jest trucizną dla organizmu, jakie może on spowodować ciężkie schorzenia organów wewnętrznych — pragnę tylko zaznaczyć, że jest to jąd narkotyczny, czyli działający specjalnie na cały układ nerwowy człowieka, a więc i na jego mózg. To działanie jest zawsze w swych skutkach podniecające, a w dalszym efekcie porażające.

Rozważając zagadnienie alkoholizmu, musimy dobrze pamiętać, że jest on wielką klęską społeczną w swych bezpośrednich i pośrednich skutkach. Jakież to są skutki?

Wobec tego, że każdego dnia znaczna liczba ludzi doprowadza siebie do stanu podchmielenia i upicia się, staje się to przyczyną wielkiej ilości bójek, awantur, zająć ulicznych, porażeń i zabójstw. Statystyki kryminalne wszystkich krajów zgodnie stwierdzają, że ogromna większość przestępstw popełnia się w stanie podchmielenia lub upicia się.

To samo ma miejsce i w dziedzinie nieszczęśliwych wypadków ruchu, zwłaszcza samochodowego i kolejowego. Kierowca lub maszynista, zlekka tylko podpity, już przedstawia element niebezpieczny, gdyż przez brawurę pijacką, nieogłędną i zbyt szybką jazdę, nieuwagę itp. zjawiska, będące nieodłącznym skutkiem nawet tak zw. umiarkowanego używania napojów alkoholowych, może spowodować i jakże często powoduje nieszczęśliwe wypadki, pociągające za sobą liczne ofiary w postaci ciężko pokaleczonych lub zabitych.

Nałogowy alkoholizm, pomijając fakt, że sam przez się jest groźną chorobą o charakterze psychicznym, zwykle staje się przyczyną skrajnej nędzy i upadku całej rodziny alkoholika, co w najfatalniejszy sposób odbija się na dzieciach ojca alkoholika. Nieletni przestępcy w największym procencie rekrutują się właśnie z rodzin alkoholików. Przykład ojca alkoholika jest do najwyższego stopnia destrukcyjny, a atmosfera w domu zatruta zgnilizną moralną. Każda rodzina alkoholi-

ka — to środowisko antyspołeczne, szkodliwe, najczęściej zbrodnicze.

Alkoholizm powoduje u każdego człowieka zaniedbania i braki w wykonywaniu przezeń pracy na drugi dzień po pijaństwie, przy pozornym stanie trzeźwości. Zachodzi bowiem tzw. „działanie następcze alkoholu”, np. zmniejszenie zdolności precyzyjnego wykonywania trudniejszych zadań, zaburzenia uwagi, powodujące częste wypadki nieszczęśliwe przy maszynach itp. Są to już skutki alkoholizmu dalsze, pośrednie.

Do takich skutków należy m. in. związek zachodzący pomiędzy alkoholizmem a gruźlicą. Alkoholizm, doprowadzając wielu ludzi do biedy, pogrążając w nędzę całe rodziny, pozbawiając je chleba, ubrania i dachu nad głową, rozbijając ogniska domowe — przygotowuje świetne podłoże, znakomite warunki dla rozwoju gruźlicy, żerującej właśnie na skrajnej nędzy proletariatu.

Drugą wielką chorobą społeczną, która najściślej związana jest z alkoholizmem, bez którego jej ogromne rozpowszechnienie byłoby niemożliwe — to choroby weneryczne. Słynny uczony szwajcarski, psychiatra, prof. August Forel, stwierdził, że około $\frac{3}{4}$ zarażeń chorobami wenerycznymi zachodzi w stanie podchmielenia alkoholowego, lub upicia się. „Podchmielenie” to stan tzw. „euforii”, „błogostan”, wywołany przez działanie „małych” dawek alkoholu na mózg, gdy zmniejsza się krytycyzm właściwy człowiekowi o niezatrutym umyśle, gdy zjawia się niczym nieuzasadniona wesołość, gdy się „rozwiązują” języki. Człowiek traci w tym stanie kontrolę nad swymi postępками i słowami — bo tzw. ośrodki kierujące w mózgu są przez alkohol przejściowo naruszone i nie mogą skutecznie spełniać swych funkcji kierowniczych i kontrolnych. Wówczas to instynkty pierwotne biorą górę nad rozsądkiem, hamulce etyczne rozluźniają się i człowiek łatwo popełnia jakiś czyn, którego w stanie normalnym „panowania nad sobą” nigdy by nie popełnił. Stąd więc wynika częstość zarażeń chorobami wenerycznymi w stanie podchmielenia.

Dlatego też wybitni uczeni, badacze zagadnień wielkich chorób społecznych, jak np. u nas Prof. Alfred Sokołowski, twierdzili i twierdzą, że alkoholizm jest największą chorobą społeczną, bo stanowiąc sam wielkie niebezpieczeństwo dla ludzkości, jest jedną z głównych przyczyn rozpowszechnienia gruźlicy i chorób wenerycznych.

A wszystkie te trzy plagi społeczne osłabiają, przyczyniają się do zwyrodnienia, lub wprost zabijają potomstwo. Potomstwo alkoholików (lub choćby tylko przygodnie podpitych) i weneryków — to często jednostki anormalne, zdegenerowane, psychicznie chore, nie zrównoważone, niedorozwinięte.

Nic więc dziwnego, że wybitni uczeni, którzy dokładnie poznali zagadnienie alkoholizmu, mówili o konieczności bezwzględnej i stanowczej walki z tą wielką klęską społeczną. I tak Prof. Un. Jagiellońskiego, dyr. Kliniki Psychiatrycznej, Jan Piltz, pisał:

„Ze względu na wielkie rozpowszechnienie — alkoholizm chroniczny jest nie tylko chorobą, ale wprost klęską społeczną. A tymczasem Polska, jeżeli ma zachować swą odrębność i samodzielność państwową, musi dbać o to, aby przysporzyć społeczeństwu jak najwięcej jednostek silnych fizycznie i duchowo, czyli potrzebuje dla swego istnienia ludzi z charakterem. Nie tylko ze względów politycznych, ale i dla rozwoju stosunków gospodarczych koniecznie nam potrzeba pracowników odpowiedzialnych, a takimi alkoholicy być nie mogą. Wstrzemięźliwość jest jednym z najważniejszych warunków odrodzenia fizycznego, moralnego i ekonomicznego narodu... W przekonaniu, że zwycięstwo w walce z alkoholizmem przysporzy nam duży zastęp jednostek o charakterze rzetelnym, niezłomnym, należy walkę z alkoholizmem prowadzić jak najenergiczniej z wiarą w przyszłość narodu i Państwa“.

Alkoholizm, powodując brutalność pijących i w słowach i w czynach, wywołując niezmiernie głębokie zmiany w charakterze ludzi, jest jednym z najsilniejszych czynników destrukcyjnych i przeciwspołecznych. Rozwija on krańcowy egoizm, zabija wyższe tendencje altruistyczne, jest sojusznikiem rozpusty, hazardu, lenistwa. gonitwy za „łatwym zarobkiem“ bez wysiłku i pracy, jest często przyczyną kradzieży, nadużyć, łapownictwa, — jest więc wrogiem postępu i kultury, wrogiem przemian i reform społecznych.

Wybitny nasz uczony, prof. Un. Jagiellońskiego Karol Klecki, pisał:

„Ze względu na tak żywotne dla społeczeństwa sprawy, jakimi są jego kultura i jego dobrobyt bezpośrednio od pracy społeczeństwa zawisłe, winno się używania trunków wysokowych unikać“.

To obniżanie kultury przez alkoholizm dotyczy wszystkich pijących bez względu na stopień wykształcenia, na stanowisko społeczne, na wrodzone zdolności. Alkohol zawsze i wszędzie jest czynnikiem obniżającym, niwelującym do poziomu szynku, baru, czy wytwornej restauracji — obyczaj alkoholowy zawsze ciągnie w dół i prędzej, czy później może doprowadzić do katastrofy, z której nie ma wyjścia...

Te skutki alkoholizmu — podane tu w krótkim i bardzo niepełnym zarysie — znane są dokładnie nielicznej tylko garstce uczonych — specjalistów i działaczy społecznych. Ogół tradycyjnie tonie w niewiedzy o szkodliwości alkoholu i jego skutkach. O następstwach nie dba w myśl znanej zasady: „Po nas niech będzie potop”. Nawet tak rażący fakt, że Niemcy, chcąc nas zniszczyć i wytrzebić, usiłowali jednocześnie i rozpić — nie zdołał otrzeźwić naszego społeczeństwa. A jednak zdawałoby się, że trucizna alkoholowa tak hojnie podsuwana i rozpowszechniana przez wroga powinna była wywołać jakiś odruch obronny, — niestety — rzeczywistość była inna. Bezkrzytycznie korzystano z darów Danajów. Na gruncie tradycyjnego u nas obyczaju alkoholowego, który największe triumfy święcił — rzecz ciekawa i znamienna w czasach saskich — rozwinął się odrażający obraz powszechnego rozpicia się podczas okupacji.

Jednym z poważnych, pozornie, argumentów przeciw energicznej walce z alkoholizmem jest to, że skarb Państwa korzysta z dochodów monopolu spirytusowego. Na to odpowiadamy, że aczkolwiek istotnie dochody z wódki są ogromne — to jednak straty, jakie ponosi społeczeństwo przez swój alkoholizm, są tak niepomiarne wielkie, że rachunek ostateczny jest bezwzględnie niekorzystny. Bilans jest ujemny. Straty bezpośrednie i pośrednie, spowodowane przez alkoholizm i jego skutki, są stanowczo większe od korzyści materialnych, płynących ze sprzedaży wódki. Do tych strat zaliczamy cały szereg chorób, powstających wyłącznie na tle przewlekłego alkoholizmu, powodujących bardzo często długotrwałą niezdolność do pracy, lub przedwczesną śmierć licznych jednostek. **Zwyrodnienie potomstwa wskutek alkoholizmu rodziców** pociąga za sobą konieczność utrzymywania przez społeczeństwo i państwo licznych rzesz osób psychicznie chorych, lub niedorozwiniętych. **Przed wojną liczone w Polsce około 100.000 psychicznie chorych dorosłych i około 100.000 dzieci, nadających się**

jedynie do szkół specjalnych. Do bilansu ujemnego wpisać musimy dalej **koszty utrzymania więzień**, przepełnionych więznicami, którzy popełnili swe przestępstwa wyłącznie wskutek upicia się, dalej **straty bardzo wielkie w ludziach i w pojazdach mechanicznych**, wskutek wypadków nieszczęśliwych, spowodowanych przez podchmienie, czy upicie się kierowcy. Podobne **straty wynikają z licznych katastrof kolejowych**, wskutek analogicznych przyczyn wśród personelu kolejowego — maszynistów, oraz innych funkcjonariuszów ruchu. Straty moralne, wynikające z alkoholizmu, jak **rozbięcie licznych rodzin, poniewierka i nędza dzieci i złączona z tym przestępczość nieletnich**, nie dadzą się w żaden sposób obliczyć pieniężnie. Każdy jednak człowiek, posiadający zdrowe poczucie moralne, straty podobne szacuje niesłychanie wysoko... Opieranie dochodów państwowych na sprzedaży wódki, a więc, chcąc czy nie chcąc, na alkoholizmie ludności — jest błędem, który ciężko mści się na społeczeństwie i państwie, osłabiając biologiczną wartość ludności, zwyrodniając potomstwo, niszcząc same podstawy moralności i kultury.

W tych warunkach dochody z alkoholu mogą być jedynie iluzją ludzi, nie orientujących się w stratach, jakie powoduje powszechny alkoholizm. Gospodarka oparta na dochodach z wódki jest ekstensywną, mylną i szkodliwą. Dochody z wódki opłacane są potokami krwi i łez, oraz krzywdą niezliczonych ofiar bałwochwalstwa alkoholowego. To zatrute źródło powinno być jak najprędzej zasypane. Intensywna, trzeźwa praca i produkcja — wytworzą tak wielkie wartości materialne, że korzyści z nich płynące, w krótkim czasie z dużą nadwyżką przekroczą pozornie wielkie pozycje dochodowe z wódki. Zdrowy i świadomy swych celów i swych zadań świat pracy umysłowej i fizycznej będzie niewątpliwie bardziej wydajnie pracować, niż w dotychczasowych anormalnych warunkach powszechnego odurzenia alkoholowego. Słusznie powiedział znakomity uczony szwajcarski Prof. Bunge:

„W pokojowej walce narodów zwycięży ten naród, który pierwszy wyrzeknie się alkoholizmu“.

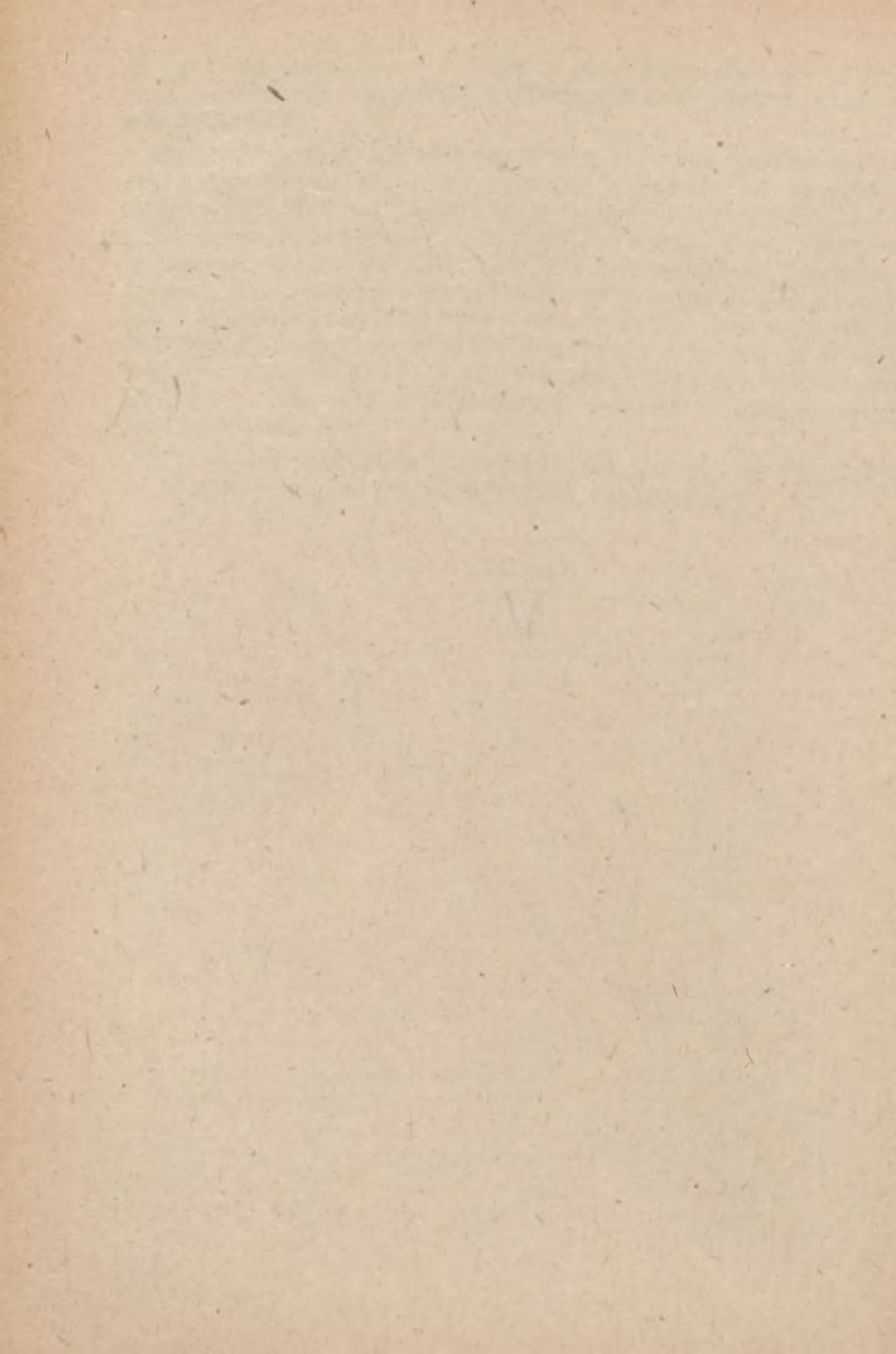
Naród nasz przeżywa obecnie dziejową epokę wielkich przeobrażeń społecznych, zmieniających do gruntu same podstawy ustroju społecznego. Takie przeobrażenia o charakterze przełomowym wymagają od społeczeństwa dużego wysiłku, hartu ducha i siły woli, jasności myśli, głębokiej i zetelności w postępowaniu i nade wszystko poczucia obowiązku wobec

narodu i państwa. W tej dziedzinie nie pomogą górnolotne frazesy — niezbędne są czyny, świadomych swej odpowiedzialności, obywateli.

Alkohol — tak, niestety, rozpowszechniony, szerzący tak straszliwe spustoszenia w psychice i moralności szerokich warstw ludności, jest wrogiem śmiertelnym wszelkich reform i przeobrażeń socjalnych, jest wrogiem świata pracy, będącego podstawą nowego ustroju społecznego w Polsce demokratycznej. Kto chce umocnienia tego ustroju, zapewnienia wielkim reformom trwałego bytu i rozwoju, ten musi wszystkimi dostępnymi sposobami zwalczać przyczyny alkoholizmu w imię hasła, wypowiedzianego przez jednego z wybitnych działaczy francuskich na polu spółdzielczości i walki z alkoholizmem A. Daudé Bancel'a:

„Jeżeli instytucje demokratyczne nie zdołają zwyciężyć alkoholizmu, to zostaną przezeń zwyciężone“.

V



TECHNIKA PRACY UMYSŁOWEJ

III.

TECHNIKA ZBIERANIA MATERIAŁÓW POTRZEBNYCH DO REFERATÓW I ARTYKUŁÓW.

Rozpoczynając pracę nad referatem, artykułem czy też jakąś poważniejszą pracą należy obmyśleć wpierw skrupulatnie plan, który uwzględniałby wszelkie czynniki mogące wpłynąć na tok naszej pracy.

W tym celu byłoby najdogodniej na arkuszu papieru opracować plan roboczy wedle niżej podanego schematu.

Założmy, że tematem naszego referatu jest problem Ziem Zachodnich, który winniśmy omówić na zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, powiedzmy za 2 tygodnie.

Nakreślmy sobie w tym celu następujący plan (patrz str. 148):

W polu górnym, odciętym linią poziomą, umieścimy obrany tytuł referatu czy też artykułu oraz datę, do kiedy praca nasza powinna być gotowa. Będzie to naszą stałą strzałką orientacyjną w poszukiwaniach materiału. W polu pierwszym odciętym linią pionową zanotujemy, dla jakiego kręgu osób referat ten czy artykuł jest przeznaczony oraz jakie momenty należałoby uwypuklić. W polu drugim pionowym (środkowym) uwidoczniemy materiał, o którym posiadamy dostateczne wiadomości lub który został już przez nas opracowany przy innej okazji i jest przechowany w naszych notatkach. W polu trzecim zaznaczymy, co należałoby z zaczerpniętej przez nas bibliografii tematu jeszcze do danego zagadnienia przestudiować i gdzie wedle naszych przypuszczeń należałoby tych materiałów szukać.

Znaczenie Ziem Odzyskanych dla współczesnej
Polski demokratycznej

Termin:
1.VI. 1946 r.

Referat przeznaczony dla pracowników w większości umysłowych.

Uwypuklić znaczenie gospodarcze tych ziem dla odbudowy kraju oraz znaczenie polityczne granic na Odrze i Nysie.

- 1) Gomułka W.: Nowa Karta dziejów Polski.
- 2) Kielczewska M. i Grodek A. Odra — Nysa, najlepsza granica Polski.
- 3) J. B.: W sprawie granic.

1) Askenazy: Gdańsk a Polska.

2) Bagiński: Zagadnienie dostępu Polski do morza.

3) Kozicki: Sprawa granic Polski.

4) Strasburger: Sprawa Gdańska.

5) Wierzbński: Ziemia Warmińska.

nadto

zwrócić uwagę na bibliografię zawartą w „Poradniku Pracownika Społecznego”, Nr 2 (maj).

Książki najprawdopodobniej będą znajdowały się w Bibliotece Publicznej lub Uniwersyteckiej.

6) Werfel: O granice na Odrze i Nysie (Trybuna Wolności z 14.11.44)

7) Konspekty pogadanek Głównego Zarządu Wychowawczo-Polityczn. W. P. Nr 11, 41, 46, 48, 51.

8) „Poradnik Propagandysty” maj, czerwiec i lipiec 45 r.

9) Poradnik Prac. Społ. Nr 2 (maj 1946).

Nadto

rozejrzeć się w prasie codziennej i periodycznej (roczniki 1945 i 1946 „Rzeczpospolitej”, „Życia Warszawy”, „Kuźnicy” itp.

Materiały znajdziemy w bibliotece TUR-a

W ten sposób najlepiej uzmysłowimy sobie całokształt zagadnień związanych z opracowaniem danego tematu.

Dopiero wyczerpawszy określony plan i mając już wszystkie planem tym objęte materiały opracowane w sposób omawiany w części II-giej (Poradnik Prac. Społ. Nr 2) możemy przystąpić do ułożenia dyspozycji, tj. krótkich punktów, które stanowią będą kościec naszego referatu czy też artykułu.

Powiedzmy dla omawianego przez nas zagadnienia Ziem Odzyskanych możemy np. ułożyć w uwzględnieniu przewidywanego audytorium następującą dyspozycję:

Wstęp: Nasze historyczne prawa do Ziem Zachodnich.

Temat właściwy:

- 1) Obszary Zachodnie — określenie geograficzne,
- 2) Struktura gospodarcza Ziem Odzyskanych,
 - a) rolnictwo, hodowla i lasy,
 - b) przemysł i górnictwo,
 - c) drogi i środki komunikacyjne.
- 3) Problem repolonizacji i odbudowy Ziem Odzyskanych.
- 4) Stosunek mocarstw do naszych granic zachodnich.
- 5) Nasze osiągnięcia w zaludnianiu i zagospodarowaniu tych ziem.
- 6) Jakie znaczenie mają te ziemie dla gospodarczej i politycznej przyszłości Polski.

Zakończenie: Jednolita postawa całego społeczeństwa polskiego w sprawie Ziem Odzyskanych.

Mając w ten sposób opracowane punkty, przygotowane konспекty i cytaty możemy dopiero przystąpić do właściwego opracowania tematu. Punkty należy rozwinąć w tezy i dla każdej przeznaczyć kilka luźnych kart. Pozwoli nam to na ewentualne zgrupowanie materiału w sposób dowolny.

Dla przykładu rozwińmy w tezy wstęp objęty nagłówkiem: Nasze historyczne prawa do Ziem Zachodnich.

W zależności od tego ile czasu przeznaczamy na sam referat zaleźmy sobie ilość minut, które przeznaczymy na wprowadzenie naszych słuchaczy w zagadnienia historyczne. Jeśli referat nie ma przekraczać powiedzmy półtorej godziny, przeznaczymy na wstęp jakieś dziesięć do piętnastu minut i w tych ramach będziemy starali się poruszyć objęte naszym nagłówkiem zagadnienia. A więc jako tezy wysuniemy tu: 1) Ziemie Odzyskane są prastarymi ziemiąmi polskimi; 2) Brutalny niemiecki „Drang nach Osten” i polityka germanizacyjna usiłowały te

ziemie zniszczyć; 3) Mimo eksterminacji żywiołu słowiańskiego zachowały się pomniki świadczące o polskości tych ziem, a w wielu wypadkach zachowała się nawet mowa polska; 4) Żołnierz polski krwią swą odkupował te ziemie z wielowiekowej niewoli.

Każdą z wymienionych tu rozwiniemy następnie w sposób obszerny i możliwie wyczerpujący, bacząc jednakże pilnie, by na każdą z tych tez wypadło mniej więcej około 3 do 4 minut. Dla orientacji zwrócimy uwagę, że na wygłoszenie około 15-minutowego przemówienia przypada w przybliżeniu sześć stron normalnego maszynopisu dwuodstępowego.

Podobnie postąpimy i z tematem właściwym, z tym jednakże zastrzeżeniem, że rozwijając tu poszczególne tezy powinniśmy operować konkretnymi danymi faktycznymi i cyfrowymi.

Zakończenie powinno być emocjonalnym (uczuciowym) podsumowaniem referatu, powinno ono skoncentrować myśl przewodnią referatu i dać niejako bojowe zawołanie (oczywista w naszym konkretnym przykładzie, jakaś schematyzacja dla wszystkich zagadnień byłaby rzecz prosta nonsensem).

Rozwinąwszy w sposób naprowadzony ustalone raz tezy i uwypukliwszy punkty węzłowe naszego rozumowania możemy przystąpić do ostatecznej redakcji naszego referatu.

Bardzo być może, że dla lepszego uwypuklenia celu naszego referatu przedstawimy kolejność poszczególnych tez lub dokonamy innych zmian. W każdym razie, kiedy ocenimy, że referat jest logicznie przemyślany i wyczerpany pod względem treści, przystąpimy do stylistycznego wygłaszania. Wprawny mówca rzecz prosta będzie mógł się ograniczyć do samych rozwinętych tez, uzupełniając zaszłe w samym przemówieniu.

W analogiczny sposób postępować będziemy przy pisaniu artykułu. Pisanie artykułów „od ręki”, jest rzeczą niewskazaną — nawet bowiem u rutynowanych publicystów prowadzi to do powierzchowności w ujęciu zagadnienia.

Proponowany przez nas sposób opracowania zagadnień jest gwarancją, że dany referat czy artykuł będzie zawsze przemyślany i gruntowny. W ten sposób opracowany materiał wzbogaca wiedzę nie tylko słuchaczy czy czytelników, ale gruntuje równocześnie naszą własną wiedzę w danym zakresie zagadnień i przyzwyczajają nas do pracy systematycznej i źródłowej.

ZASADNICZE ELEMENTY PROPAGANDY WZROKOWEJ

II.

PLAKAT I AFISZ

Plakat barwny, rysunkowy czy fotograficzny lub słowny czyli afisz są podstawowymi elementami masowej propagandy wizualnej. Plakaty i afisze dzielimy w zależności od ich treści na:

a) **plakaty i afisze anonsowe,**

b) **plakaty i afisze ideowe;**

ze względu na ich zdolności agitowania w terenie otwartym (ulice, place, parki itd.) lub zamkniętym (wnętrza sal, biur, hal fabrycznych, świetlic itd.) na:

c) **uliczne,**

d) **wnętrzowe (kameralne)**

a) **Plakaty i afisze anonsowe** informują o mającej się odbyć akcji propagandowej. Plakaty i afisze anonsowe składają się z krótszych lub dłuższych tekstów ilustrowanych rysunkami, fotomontażami lub plamami barwnymi. Plakaty mają przewagę treści rysunkowej, afisze przewagę treści słownej. Większość afiszów nie posiada żadnych dodatków rysunkowych, składa się tylko z układów literniczych. Plakaty i afisze anonsowe rozlepiamy w terenie otwartym co 10 — 20 metrów na wysokości wzroku ludzkiego w miejscach widocznych i dogodnych do zatrzymania się i spokojnego przestudiowania treści.

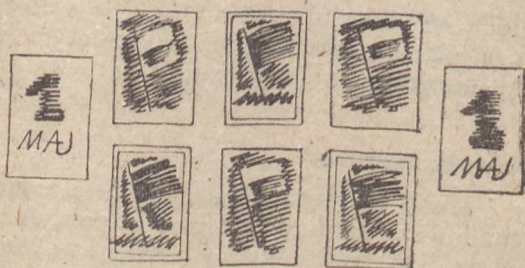
b) **Plakaty i afisze ideowe** są wzrokowym lub literackim wyrazem propagowanej idei. Plakaty ideowe składają się przede wszystkim z odpowiednich rysunków lub fotomontaży komentowanych bardzo skąpą treścią słowną. Afisze ideowe składają się z dłuższych lub krótszych wynurzeń treści ideowej,

przy czym popularne są bardzo afisze t. zw. sloganowe, zawierające hasła i sentencje podane treściwie w formie zdania z paru słów. Plakaty ideowe rozmieszczamy w terenie otwartym, albo systemem szeregowym, dość ciasno jedno obok drugich,



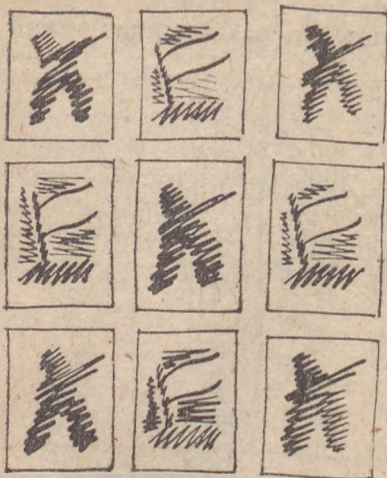
układ szeregowy

lub gdy teren plakatowania na to pozwala (dogodne wolne powierzchnie ślepych murów, szczytowych ścian, wysokich parkanów itp.) systemem grupowym. Łączymy wtedy plakaty



układ grupowy

w skupiska o kształtach, czy to regularnych, czy fantazyjnych, przy czym każda grupa powinna być oddzielona od sąsiedniej przestrzenią wolną od plakatów. Dodaje to wyrazistości każdej poszczególniej grupie. Plakaty ideowe dzięki ich walorom wizualnym możemy stosować jako elementy dekoracyjne, toteż niekoniecznie mamy je grupować na wysokości mniej więcej wzroku ludzkiego, jak plakaty i afisze anonsowe. Plakaty ideowe w ugrupowaniach mogą być rozlepiane dość wysoko

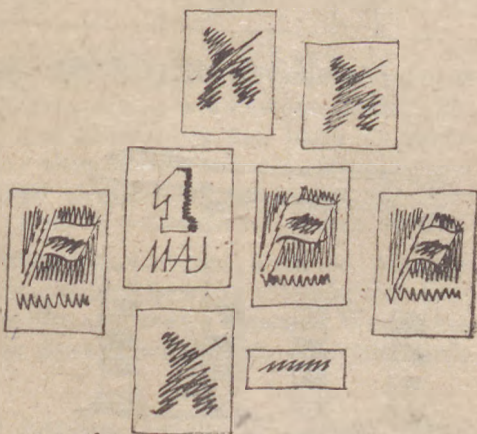


*układ
w szachownicę*

gurach geometrycznych dostosowanych do architektury otoczenia, więc w rodzaju fryzów, pilastrów, pierścieni na kolumnach, zakończeń narożników itp. Przy podziale murów i ścian na płyty, możemy rozlepić afisze po środku każdej płyty przez co osiągniemy ciekawe efekty. (Patrz strona 154!)

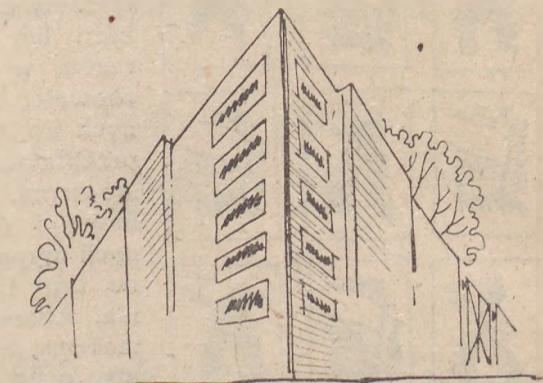
Treściwość wszystkich rodzajów plakatów i afiszów sloganowych w formie i słowie powinna pozwalać na odcyfrowanie plakatu czy afisza przez widza idącego krokiem spacerowym w odległości 2—3

jako plamy barwne i momenty dekoracyjne. W ugrupowaniach możemy dawać jeden wzór plakatu, lub łączyć parę wzorów razem w formie pasów, szachownic, układów symetrycznych itp. Często stosujemy przeplatanie plakatów afiszami słownymi, celem otrzymania bardziej różnorodnych kombinacji ugrupowań. Podajemy różne typy i sposoby plakatowania. Afisze słowne (sloganowe) możemy grupować w różne formy, o ile układ graficzny afiszów (pasy liter, bloki tekstów), da nam przy ich zgrupowaniu ładne i ciekawe momenty dekoracyjne. W tym wypadku zaleca się wykorzystać właściwości architektoniczne ścian i rozlepić afisze w pewnych fi-

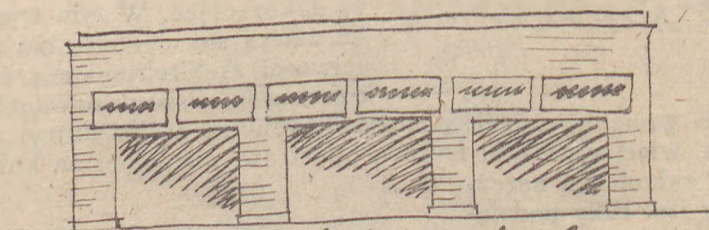


układ nieregularny

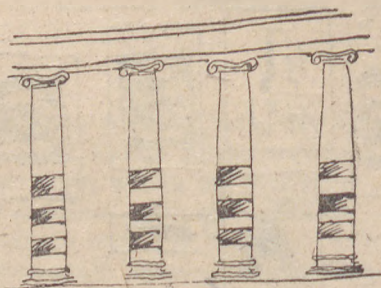
metrów bez potrzeby zatrzymywania się. Na arteriach o przeważającym lub dużym ruchu kołowym pasażerskim normę



afisze na nawierzchni



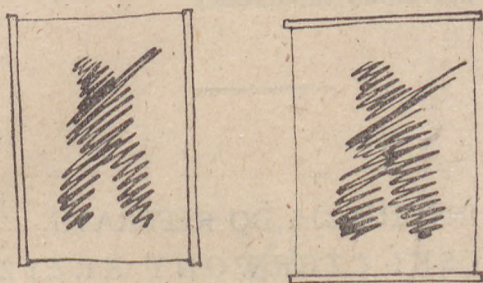
afisze w formie budynku



afisze na kolumnach

tę podwyższamy do 20 km/godz. z odległości 5 — 10 mtr. Wyjątkiem będą afisze o dłuższej treści słownej (odezwy itp.) przeważnie afisze anonsowe (patrz: afisz anonsowy).

We wnętrzach rozlepiamy afisze i plakaty wszelkich typów pojedynczo w miejscach nie zatłoczonych innymi obiektami. Celem uzyskania estetycznego wyglądu, plakaty i afisze publikowane we wnętrzach obramowujemy cienkimi listewkami z góry i z dołu lub z boków. Efekt estetyczny otrzymujemy zupełnie dobry, a plakaty nie drą się i nie zwisają.



olistowanie plakatów

c) **Plakaty i afisze uliczne** będą to plakaty i afisze ideowe lub anonsowe, które ze względu na swe właściwości nadają się najlepiej do rozlepiania w przestrzeni otwartej, będą to afisze i plakaty rysunkowe proste i skondensowane o krótkiej treści słownej formatu nie mniejszego niż **86 X 61 cm** (znormalizowane) odpowiadające normom dobrej widoczności (patrz wyżej).

d) **Plakaty i afisze wewnętrzne** (kameralne) będą to plakaty i afisze o treści dydaktycznej, skomplikowane rysunkowo, częstokroć wieloobrazowe lub o dłuższej treści słownej. Wszystkie te plakaty i afisze nadają się przede wszystkim do rozlepiania we wnętrzach.

Kolor plakatów może być dowolny, byleby się odcinał barwą i jej natężeniem od otoczenia, przy czym intensywniejsze barwy odpowiadają raczej plakatowi ulicznemu z tym, że wielo-

barwność ujemnie wpływa na widoczność plakatu z większej odległości. Szare lub pastelowe kolory nadają się przede wszystkim do wnętrza; w przestrzeni otwartej zatracają się pośród szarych i nieraz brudnych ścian i murów. Należy przy tym pamiętać, iż kolory płowieją na słońcu, zwłaszcza kolor czerwony.

Plakaty i afisze należy rozlepić oczyściwszy uprzednio (w miarę możliwości) teren z poprzednich publikacji. Należy plakaty i afisze całą powierzchnią, smarując odwrotną stronę papieru klejem i przeciągając mokrym pędzlem po wierzchu naklejonego już plakatu. Najlepszym klejem będzie kłajster z mąki uprzednio zaparzonej.

INSTRUKCJA DO REFERATU „POLSKI CZERWONY KRZYŻ”

Cel referatu:

1) Wykazać ogromne znaczenie, jakie P.C.K. posiada dla społeczeństwa polskiego. 2) Przez przychylnie nastawienie słuchaczy, skłonić ich do ofiarności na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

W rozwinięciu tematu należy wskazać na:

- 1) Szeroki wachlarz działalności P.C.K.
- 2) Trudności z jakimi P.C.K. borykał się za czasów okupacji niemieckiej.
- 3) Wysiłki położone nad odbudową P.C.K.
- 4) Osiągnięcia P.C.K. w ciągu 1 1/2 rocznej pracy.
- 5) Pomoc Rządu Jedności Narodowej dla P.C.K.
- 6) Plany P.C.K. na najbliższą przyszłość.

VI

I. POLSKA

Na czoło polityki wewnętrznej Polski wysuwa się zagadnienie referendum, które ma być wstępem do wyborów parlamentarnych. Referendum ludowe będzie miało miejsce w czerwcu — wybory zaś na jesieni rb.

W końcu kwietnia rb. zakończone zostały obrady X sesji KRN. Uchwalone zostały następujące ustawy: skarbowa o planie finansowania inwestycji, o głosowaniu ludowym i inne.

WSPÓŁPRACA STRONNICTW POLITYCZNYCH. Stosunki tzw. stronnictw PKWN-owskich ze Stronnictwem Pracy zacieśniają się.

UROCZYSTOŚCI MAJOWE. W 1-szej dekadzie maja obchodziliśmy uroczyste święta. Pierwszy maja był wielką manifestacją świata pracy i zgromadził on w poszczególnych miastach następujące ilości manifestantów: Warszawa 150.000, Łódź 250.000, Katowice 200.000, Sosnowiec 80.000, Poznań 60.000, Rzeszów 15.000, Bydgoszcz 30.000, Olsztyn 20.000. Drugiego maja, w 25-lecie rocznicę III powstania śląskiego, rozpoczął się, organizowany przez Polski Związek Zachodni, „Tydzień Ziem Odzyskanych”. Akcja została żywiołowo podjęta przez całe społeczeństwo. 3-ci maja, narodowe święto walki o postęp — rocznica uchwalenia Konstytucji, podniosło był obchodzony w całym kraju. Odbyły się msze św. uroczyste akademie oraz zawody sportowe. Wreszcie 9-tego maja, w dzień zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem odbyły się defilady wojskowe.

X SESJA K.R.N. X sesja Krajowej Rady Narodowej wniosła wiele cennych, pozytywnych momentów w nasze życie polityczne, rozjaśniając obraz sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Takim niezmiernie ważnym momentem jest przede wszystkim ujawnienie, po raz pierwszy od odzyskania wolności — budżetu państwa. Ten odważny krok, na jaki nie zdobyło się jeszcze po wojnie wiele państw — daje jednocześnie możliwość stwierdzenia ogromu osiągnięć i zorientowania się w trudnościach jakie przeżywamy.

Budżet nasz wykazuje deficyt (ok. 9%). Inaczej być nie może w kraju, który rozpoczął prace nad odbudową przy pustym skarbie i przy ogromie wojennych zniszczeń. Budżet jest oszczędny, bo jak widać ze wszystkich posunięć skarbowych unika się inflacji, która jak wiemy z doświadczenia po I wojnie prowadzi kraj nieuchronnie do ruiny.

Należy natomiast podnieść w nim dbałość o najbardziej istotne gałęzie życia państwowego. Wydatki na oświatę stoją na jednym z pierwszych

miejsce, co jest wymownym dowodem zerwania ze skarbowa polityką przedwrześniową, kiedy oświata była biednym kopciuszkiem w naszym państwie. Ten pierwszy budżet odrodzonego państwa polskiego stwierdza w sposób dokumentarny i cyfrowo, że państwo polskie wyszło z chaosu gospodarki wojennej i wchodzi w dziedzinę życia gospodarczego na normalne tory rozwoju i odbudowy.

Uchwalenie ustawy o referendum, było próbą generalną stosunku wszystkich stronnictw politycznych i ugrupowań społecznych do zagadnienia tak ważnych jak sprawa przyszłego parlamentu (jedno czy dwuizbowy), sprawa przeprowadzonych przemian ustrojowych (reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu), oraz przesunięcia granicy na zachód.

Na podstawie dyskusji prowadzonej przez przedstawicieli stronnictw politycznych, ugrupowań społecznych i gospodarczych, zasiadających w Krajowej Radzie Narodowej, można stwierdzić, że tylko w stosunku do zagadnienia zniesienia senatu zarysowały się pewne różnice. Można liczyć na wyrażenie zgody przez całe społeczeństwo utrwalenia tak reform społeczno - ustrojowych jak utrwalenia naszego stanu posiadania nad Odrą i Nysą.

Zwłaszcza co do tego ostatniego punktu panowała absolutna zgodność, będąca już teraz wyraźną odpowiedzią na wszystkie wystąpienia zagranicznych wrogów, kwestionujących nasze odwieczne, historyczne prawa.

Zdecydowana jednomyślność panowała również w stosunku do posunięć rządu w polityce zagranicznej

Mocne oparcie o sojusz polsko-radziecki, zawarty ostatnio układ przyjaźni i wzajemnej pomocy z Republiką Jugosławii — zyskały aprobatę całej Izby, czemu m. in. dano wyraz w jednogłośnym ratyfikowaniu paktu z Jugosławią.

Dążeniem naszej polityki zagranicznej jest utrzymanie pokoju i przyjaźni między państwami. Na tej podstawie opierają się również stosunki z demokracjami zachodnimi.

Uważając, że najgroźniejszym wrogiem, nie tylko naszym, lecz całego świata, grożącym niebezpieczeństwem wojny, jest imperializm niemiecki — wyciągamy przyjazną dłoń przede wszystkim do tych państw, które mogą być przez niego zagrożone. Dlatego też popieramy stanowisko Francji, zadającej podcięcia podstaw niemieckiego przemysłu wojennego przez opanowanie i poddanie kontroli ośrodków przemysłowych zagłębia Ruhry. Rozmowy nasze z Francją, zmierzające do podjęcia dawnej polityki ścisłej przyjaźni są na dobrej drodze.

Naszym naturalnym sojusznikiem w stosunku do Niemiec, podobnie jak my stale zagrożonym, jest Czechosłowacja. Dlatego czyni się starania, by zażegnać wszelkie nieporozumienia między nami a tym państwem.

Niestety, sprawa ta idzie dość opornie. Jak dotychczas my wykazujemy tu więcej dobrej woli, niż nasz sąsiad. Ostatnio np. wypląnęła sprawa Kładzka i Bystrzycy. Jak wynika z oświadczeń posłów, znających dobrze omawiany odcinek — na terenie tych dwóch powiatów procent Czechów jest tak nikły, że pretensje czeskie są zupełnie nieuzasadnione.

Na terenie polityki wewnętrznej sesja KRN dość wyraźnie zarysowała linię podziału, między dwoma obozami — prawicy i lewicy.

Aczkolwiek chwila obecna nie jest właściwa do rozgrywek wewnętrznych, bowiem wymaga skupienia wszystkich sił w dziele odbudowy, to przecież dyskusja na ten temat w rezultacie przyniosła pożyteczne wyjaśnienie sytuacji.

Replika Ministra Bezpieczeństwa na zarzuty niektórych posłów — pozwo-

liła zorientować się w pracach tego resortu i ocenić dodatnie wyniki prowadzonej akcji.

Okres ubiegły — od poprzedniej do obecnej sesji — wykazał wzrost sprawności aparatu bezpieczeństwa. Widać, że stopniowo idziemy ku normalizacji stosunków wewnątrz kraju, do zaprowadzenia ładu i porządku.

Pomimo różnic, jakie dzieli społeczeństwo polskie ma dwa odłamy — jeden, który bezwzględnie i konsekwentnie zdąża po zakreślonej linii — Polski Ludowej, i drugi, — który ogląda się jeszcze na dawne, zbankrutowane wzory, — stwierdzić możemy jedno:

Wszyscy jesteśmy zgodni w stosunku do zewnętrznego wroga niemieckiego, wszyscy uznajemy nasze odwieczne prawo do granicy na Odrze i Nysie, wszyscy chcemy odbudować kraj, wprowadzić doń porządek, ład, panowanie prawa.

II. ZAGRANICA

FRANCJA. Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło 309 głosami przeciwko 246 nową konstytucję, która dnia 5 maja przedstawiona została do aprobaty narodowi na drodze referendum Ludowego.

Referendum ludowe, niestety, nowej konstytucji nie zatwierdziło

Za konstytucją wypowiedziało się 9.327.073

Przeciwko „ „ 10.488.059

W głosowaniu wzięło udział 85% wyborców.

Obecne wyniki nie oznaczają jednak, by partie postępowe miały ponieść w wyborach do Zgromadzenia Narodowego jakąś większą porażkę.

Francja wkracza w nowy okres zmagania o stabilizację ustroju, o pokonanie trudności politycznych i gospodarczych w kraju.

Nowa Konstytucja pozwoliłaby uniknąć, stosowanych tak często w III Republice gier parlamentarnych.

ANGLIA. Najważniejszym wydarzeniem brytyjskim jest Konferencja Imperialna w Londynie. Zadecyduje ona niewątpliwie o przyszłej strukturze Imperium Brytyjskiego. Wśród premierów dominów da się zauważyć duże dążności decentralistyczne.

ZW. RADZIECKI. Rada Ministrów ZSRR postanowiła rozpiścić pożyczkę w wysokości 20 miliardów rubli na cele: odbudowy kraju, podwyższenia stopy życiowej narodu oraz wzmocnienia potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego. Pożyczka została pokryta w kilka dni z nadwyżką ponad miliard rubli.

CZECHOSŁOWACJA. W odbywających się na terenach Czechosłowacji wyborach samorządowych, zwycięstwo odniosły partie postępowe. W Boheimie np. na Śląsku Cieszyńskim uzyskali:

komuniści 9 mandatów

ludowcy 9 „

socjal - demokraci 7 „

narodowi-socjaliści (beneszowcy) 5 „

30 kwietnia rb. rozpoczął się w Pradze przed Trybunałem Narodowym — proces przeciwko członkom rządu byłego „protektoratu” z premierem Biebertem na czele.

III. WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

1) Konferencja w Paryżu.

W tej chwili oczy całego świata obrócone są na Paryż, gdzie 26 kwietnia r. rozpoczęła się konferencja ministrów Wielkiej Czwórki, stanowiąca jeden z kolejnych etapów wstępnych do ogólnej konferencji pokojowej.

PROBLEM WŁOSKI. Jako główny przedmiot obrad czterech ministrów przewidziana jest sprawa przygotowania traktatu pokojowego z Włochami. Problem włoski będzie szczegółowo omówiony we wszystkich czterech aspektach, t.j.

- 1) politycznym (sprawa ustroju Włoch),
- 2) terytorialnym (kwestia granic z Francją, Austrią i Jugosławią),
- 3) militarnym (głównie sprawa podziału floty włoskiej),
- 4) ekonomicznym (stabilizacja lira, reperacje, sytuacja żywnościowa).

Różnice zdań między ministrami wywołują głównie dwie sprawy:

- 1) odszkodowań wojennych, jakie Włochy winny zapłacić zwycięzcom,
- 2) kolonii włoskich.

Zarówno ZSSR jak i Francja stoją na gruncie zapłaty odszkodowań, natomiast W. Brytania. St. Zjednoczone uważają, że gospodarka włoska nie jest zdolna pokryć wielkiego zadłużenia.

Rząd włoski w sprawie odszkodowań wystosował memorandum, w którym stwierdza, że od 3 września 1943 r. do dnia dzisiejszego Włochy spłacili już w rozmaitej formie około 800 miliardów lirów.

Odnosnie kolonii włoskich ZSRR żąda dla siebie udziału w mandacie nad nimi, słusznie motywując to tym, iż leżą one nad ważną linią komunikacyjną, prowadzącą z Morza Śródziemnego przez Dardanele na Morze Czarne, a więc do terytorium Zw. Radzieckiego. Zw. Radziecki i Francja zgadzają się z propozycją St. Zjednoczonych wprowadzenia nad koloniami włoskimi 10-letniego powiernictwa Narodów Zjednoczonych. W. Brytania, która od dawna przejawia już tendencje uczynienia z Morza Śródziemnego wyłącznej sfery swoich wpływów, ustosunkowuje się do postulatu radzieckiego zdecydowanie niechętnie.

Rewelacją jest propozycja angielska utworzenia z Trypolisu i Cyrenajki niepodległych państw.

Projekt brytyjski przewiduje poza tym utworzenie t. zw. „Wielkiego Somali”, w skład którego wchodziłyby: brytyjskie i włoskie Somali oraz część Abisynii zwanej Ogaden. Abisynia otrzymałaby wzajemian rekompensatę w Erytrei. Somali francuskie, stanowiące oddzielną jednostkę pod względem gospodarczym i etnicznym, nie zostałyby włączone do „Wielkiego Somali”.

Po wprowadzeniu tych projektów w życie mapa północnej Afryki uległaby ogromnej zmianie.

Anglia wysunęła również wniosek, aby na przeciąg 18 miesięcy utworzono we Włoszech inspektorat sojusznicy dla nadzorowania wykonywania przez Włochy zobowiązań traktatu pokojowego.

Za wnioskiem oświadczyli się ministrowie Francji i USA. Przeciw wnioskowi wypowiedział się Mołotow, uznając, że byłoby to niepotrzebne ograniczenie suwerenności Włoch.

SPRAWA TRIESTU I KRAINY JULIJSKIEJ. Granica włosko-jugosłowiańska nie została dotąd ustalona. Jak się okazuje, czterej członkowie międzysojuszniczej komisji, która badała na miejscu sprawę Triestu i Krajiny Ju-

lijskiej, proponowali każdy inną granicę. Obecnie Konferencja paryska wezwała delegatów Jugosławii i Włoch, aby przedstawili stanowisko swych rządów. Delegacje są w drodze do Paryża.

Rada Ministrów Wielkiej Czwórki otrzymała dwa projekty w sprawie Triestu: brytyjski i jugosłowiański. W. Brytania proponowała stworzenie międzynarodowej Komisji Kontrolnej dla Triestu, do której weszliby przedstawiciele Czterech Mocarstw, Jugosławii, Włoch, Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Polski z przewodniczącym z innego państwa. Jugosławia zaś żąda utworzenia Komisji międzynarodowej z przewodniczącym jugosłowiańskim, z przedstawicielem Ukrainy, bez udziału państw Zachodnich, z wyjątkiem Włoch.

POLUDNIOWY TYROL. Żądania Austrii co do przyznania jej południowego Tyrolu natrafiają na zdecydowany opór mocarstw. Byrnes nie chce zmienić stanowiska, trzymając się postanowień z sierpnia ub. roku. Podobnie Mołotow. Dyskutuje się tylko nad poczynieniem drobnych poprawek granicznych włosko-austriackich. Stanowisko to wywołało w Tyrolu natychmiastową reakcję. Na znak protestu tyrolski rząd prowincjonalny w Austrii podał się do dymisji. Ogłoszone zostało wezwanie do 6-godzinnego strajku powszechnego. Po stronie włoskiej doszło do starć między Tyrolczykami i policją włoską. W całym Tyrolu południowym sklepy są zamknięte, a komunikacja zamarła. Austria zażądała przeprowadzenia plebiscytu.

MEMORANDUM BULGARSKIE. Rząd bułgarski wystosował do wielkich mocarstw memorandum, w którym prosi o zagwarantowanie jej dostępu do morza Egejskiego przez zwrot będącej w greckim posiadaniu Tracji Zachodniej. Dostęp do wybrzeży morza Egejskiego jest dla Bułgarii absolutną koniecznością.

MEMORANDUM CZECHOSŁOWACJI. Konferencja paryska otrzymała za pośrednictwem min. Mołotowa memorandum Czechosłowacji, która domaga się:

- 1) przesiedlenia ludności niemieckiej z Sudetów,
 - 2) przyznania Czechosłowacji 7 okręgów naddunajskich, które przedtem należały do Czechosłowacji, obecnie zaś znajdują się w granicach Węgier,
 - 3) wcielenia w granice Czechosłowacji niektórych terenów Śląska.
- Do ostatniego punktu należy się odnieść ze zdziwieniem i ubolewaniem, że Monachium i 6-letnia wojna niczego Czechów nie nauczyła.

PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC. Na największe przypuszczalne trudności natrafi kwestia zachodniej granicy niemieckiej. Rząd francuski ujął swoje stanowisko w tej sprawie w trzech punktach:

- 1) unia gospodarcza Zagłębia Saary z Francją,
- 2) umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry,
- 3) utworzenie z Nadrenii samodzielnego państwa.

W sprawie przyszłego ustroju Niemiec b. ambasador Francji w Berlinie, François Poncet proponuje utworzenie 6-ciu państw federacyjnych, w których Nadrenia i Ruhra tworzyłyby jedną całość państwową. Każde z tych państw posiadałoby własny parlament i rząd oraz miałoby 6-ciu przedstawicieli w Radzie Federacyjnej we Frankfurcie nad Menem, który powinien być uznany za stolicę Niemiec. Jediną instytucją centralną byłby bank centralny, a Rada zajmowałaby się sprawami zagranicznymi i gospodarczymi. Zagłębie Ruhry i Nadrenia byłyby administrowane przez lokalny rząd niemiecki z siedzibą w Kolonii lub Koblencji. Specjalne ko-

misje międzysojusznicze przy tym rządzie kontrolowałyby produkcję Zagłębia, a garnizony wojsk alianckich zapewniłyby bezpieczeństwo.

30 kwietnia r. b. ogłoszony został amerykański plan, dotyczący kontroli 4 mocarstw nad trwałym i skutecznym rozbrojeniem Niemiec oraz przewidujący także same posunięcia wobec Japonii. Jak wynika z projektu pakt między mocarstwami przeszkodzić ma przyszłej agresji ze strony Niemiec. Plan Byrnese'a przewiduje ścisłą kontrolę Niemiec na okres lat przynajmniej 25 już po zakończeniu okupacji, przy czym kontrolę tę sprawowałaby Specjalna Komisja międzyaliancka, któraby o wszelkich niebezpiecznych jej zdaniem, dla utrzymania pokoju wypadkach, komunikowała natychmiast Radzie Kontrolnej w Berlinie i Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W wypadku pogwałcenia traktatu przez Niemcy projekt przewiduje sztywną akcję sojuszniczych sił zbrojnych, obejmującą działania powietrzne, lądowe i morskie w celu zlikwidowania ewentualnego oporu, po czym Radzie Bezpieczeństwa przedłożone zostanie sprawozdanie o sytuacji.

Konferencja ma potrwać około trzech tygodni i należy przypuszczać, że w tym czasie przedstawicielom czterech mocarstw uda się uzgodnić szereg problemów, stanowiących przedmiot obrad.

2) Przyszłość Palestyny

Specjalna anglo-amerykańska Komisja badawcza zakończyła niedawno szczegółową analizę zagadnienia Palestyny. Ogłosiła ona sprawozdanie, które składa się z 10 rozdziałów, obejmujących całokształt zagadnień spornych na terenie Palestyny. W ogólnych zarysach przedstawiają się one następująco:

1) **Zagadnienie europejskie w dziedzinie osiedlenia Żydów.** Ponieważ sama Palestyna nie może sprostać całkowitym potrzebom imigracji Żydów, ofiar prześladowania ze strony hitleryzmu i faszyzmu, komisja zaleca rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu, ażeby współdziałając z innymi krajami, starali się o wyznaczenie właściwych miejsc zamieszkania dla wszystkich wysiedlonych, niezależnie od przynależności wyznaniowej czy narodowości, którzy stracili związek ze społecznością, do której poprzednio należeli.

2) **Imigracja do Palestyny.** Komisja jest zdania bezwzględnego zestawienia certyfikatów imigracyjnych dla 100 tysięcy Żydów. Imigracja powinna być przeprowadzona o ile możliwości jeszcze w ciągu b. r. w sposób zorganizowany i energiczny.

3) **Zasada rządu pałystyńskiego.** Palestyna nie powinna być w przyszłości ani państwem żydowskim, ani arabskim, lecz państwem, które strzec będzie w jednakowym stopniu praw muzułmanów, Żydów i chrześcijan i które zagwarantuje jak największą swobodę wszystkim mieszkańcom.

4) **Rząd Palestyny powinien być w dalszym ciągu rządem mandatowym** do czasu zawarcia porozumienia w sprawie powiernictwa międzynarodowego nad Palestyną przez Narody Zjednoczone.

5) **Kwestja ludności żydowskiej i arabskiej.** Rozwój arabskiego życia gospodarczego, oświatowego i politycznego jest również ważny jak taki sam rozwój życia żydowskiego. Arabska stopa życiowa powinna być podniesiona do poziomu stopy życiowej Żydów.

6) **Polityka imigracyjna.** Komisja wyraża przekonanie, że przy załatwieniu imigracji żydowskiej powinno się uwzględnić prawa innych odłamów ludności w Palestynie.

7) **Polityka rolna.** Komisja zaleca wprowadzenie nowych reguł, dotyczących swobodnej sprzedaży i dzierżawy obszarów rolnych niezależnie od rasy i wyznania rolników.

8) **Rozwój gospodarczy.** Plan rozwoju gospodarki rolnej i przemysłu w Palestynie powinien być ustalony przy współpracy przedstawicieli narodu żydowskiego i rządu sąsiadującego państwa arabskiego.

9) **Szkolnictwo.** Żydowski i arabski system oświaty powinien być zreformowany.

10) **Potrzeba pokoju.** Komisja wypowiada się stanowczo za zniesieniem wszelkiego rodzaju nielegalnych organizacji wojskowych, zawiązanych przez Żydów i Arabów, oraz za zwalczaniem terroru.

Projekt komisji są może najlepszym rozwiązaniem sprawy palestyńskiej. Nie zadawałają one jednak nacjonalistów arabskich.

W Palestynie rozpoczął się 3 maja strajk generalny miliona Arabów na znak protestu przeciw zaleceniom anglo-amerykańskiej Komisji badawczej, projektującej udzielenie prawa wjazdu do Palestyny 100 tys. Żydów. Szef partii arabskich wystosowało apel do przywódców arabskich w całym świecie, wzywając do „Jihad”, t. j. świętej wojny przeciwko St. Zjednoczonym i W. Brytanii.

Żydowski ruch oporu natomiast za pomocą swej tajnej radiostacji „Głos Izraela” zobowiązał się utrzymać pokój w Palestynie, jeżeli 100 tys. Żydów, zgodnie z zaleceniem anglo-amerykańskiej Komisji, otrzyma pozwolenie na wyjazd do Palestyny. Oburzenie natomiast wywołało oświadczenie prem. Attlee, że dopuszczenie Żydów do Palestyny jest uzależnione od rozbrojenia nielegalnej armii żydowskiej i wydania przez nią broni.

W kołach zbliżonych do ONZ. przewiduje się, że sprawa Palestyny będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa, gdyż uchwały anglo-amerykańskiej Komisji badawczej wywołały wielkie niezadowolenie tak w świecie arabskim, jak i wśród społeczeństwa żydowskiego.

3. Echa sprawy irańskiej.

Spór irański, z chwilą zawarcia umowy radziecko-irańskiej został w zasadzie załatwiony. Tym niemniej sytuacja stała się paradoksalna. Tym razem delegaci Zw. Radzieckiego chcą poruszyć sprawę irańską i stawiają ją na porządek dzienny. Chodzi im jednak o to, aby sprawę tę jako załatwioną — skreślić całkowicie z porządku dziennego. Teraz Anglicy i Amerykanie dążą do odroczenia rozpoznania tej sprawy. Ciekawe przy tym, że większość sprawozdawców zagranicznych wyraża „obawy”, iż Persja przyłączy się do żądania radzieckiego. Szpalty pism całego świata, pomimo, że cały szereg nowych spraw wypłynęło na widownię międzynarodową, są zapełnione sprawą irańską — sprawą eksploatacji bogatych złóż ropy perskiej.

4. Daleki Wschód.

Jak oświadczają miarodajne koła amerykańskie, 4 lipca r. b. Filipiny uzyskują pełną niepodległość. USA mianuje swego ambasadora w Manili. Prez. Truman podpisał 29 kwietnia r. b. dwie ustawy, z których jedna przewiduje 8-letni okres wolnego handlu USA z Filipinami. W ciągu następnych 20-tu lat cła będą nakładane stopniowo na wymianę handlową między obu krajami. Druga ustawa określa wysokość pomocy amerykańskiej dla Filipin, koniecznej do usunięcia szkód wojennych.

Rokowania holendersko-indonezyjskie natomiast nadal pozostają bez

wyniku. Delegacja indonezyjska stoi na stanowisku uznania pełnej niepodległości Indonezji. Rząd holenderski zaś proponuje utworzenie na kilkuletni okres przejściowy autonomicznej republiki indonezyjskiej w ramach wspólnoty holenderskiej. Krwawy terror przeciwko Indonezyjczykom trwa.

Tępo również posuwa się naprzód sprawa niepodległości Indii, które Anglia pragnęłaby jak najdłużej zatrzymać jako najpiękniejszą perłę swej korony.

Te trzy kontrasty nie wymagają komentarzy.

5. Proces w Tokio.

W ciągu czerwca r. b. rozpocznie się w Tokio proces wielkich zbrodniarzy wojennych. Dziesięciu sędziów będzie sądziło oskarżonych. Między sędziami będą przedstawiciele: Australii, Nowej Zelandii, Indii, Kanady i Holandii. Prokuratorzy w ogólnej liczbie 52 będą prowadzili oskarżenie, wzorując się na procesie norymberskim.

Wręczony międzynarodowemu trybunałowi wojskowemu akt oskarżenia skierowany jest przeciwko Tojo i 26 głównym przestępcom wojennym. Na liście oskarżonych figuruje 15 generałów i 3 admirałów.

Ponadto strażnik pieczęci i główny doradca cesarza, Koichi Kido, przypuszczalny organizator incydentu w Mukdenie i gorący zwolennik wypierania białej rasy z Azji, Shumei Okawa, minister spraw zagranicznych Amoru Shigemitsu, który podpisał kapitulację, oraz minister spraw zagranicznych Shigenori Togo. Lista zawiera również nazwiska ambasadorów Tashio Shiratori, który był ambasadorem we Włoszech i Hiroshi Oshima, ambasador w Berlinie. Generał Tojo, który w ubiegłym roku usiłował popełnić samobójstwo, jest już prawie zupełnie zdrów.

Akt oskarżenia podzielony jest na trzy części:

- 1) zbrodnie przeciwko pokojowi,
- 2) zabójstwa,
- 3) zbrodnie przeciwko prawu wojennemu i przeciwko ludzkości.

Dokumenty dodatkowe składają się z 40 stron, zawierają one listę wydarzeń, stanowiących podstawę oskarżenia. Wydarzenia te są następujące: zbrojna napaść na Mandżurię, zbrojna napaść na pozostałą część Chin, agresja gospodarcza na Chiny i Wielką Azję Wschodnią, stosowanie metod korupcji i przymusu w Chinach i w innych krajach okupowanych, przygotowania się do wojny, organizacja polityki i urobień opinii publicznej, zmierzających do wojny, współpraca między Japonią, a Włochami i Niemcami oraz wywieranie presji na Indochiny Francuskie, napaść na Stany Zjednoczone, Filipiny i Imperium Brytyjskie, napaść na Holandię i Portugalie.

Następny dokument zawiera listę traktatów, pogwałconych przez Japonię. Trzeci dokument dodatkowy zawiera listę oficjalnych zapewnień, udzielonych przez Japonię, poczynwszy od roku 1931, podkreślających pokojowe zamiary rządu japońskiego względem Mandżurii, Chin, Wielkiej Azji i Indochin. Czwarty dokument dodatkowy zawiera listę konwencji międzynarodowych, dotyczących prowadzenia wojny. Na piąty i ostatni dokument składają się podane w skrócie biografie oskarżonych. Wszystkie dokumenty, na których będzie się opierało oskarżenie, będą dostarczone przez rząd W. Brytanii, co niesłychanie zmniejszy liczbę zasięgu dokumentów dowodowych. Z tego powodu proces w Tokio będzie prawdopodobnie trwał krócej niż proces w Norymberdze.

KRONIKA GOSPODARCZA

Gdy reasumujemy na przestrzeni ostatnich tygodni wyniki osiągnięte na polu naszej gospodarki, daje się zauważyć poważne osiągnięcia.

1) ROLNICTWO

AKCJA SIEWNA. Według ostatnich danych o stanie prac siewnych pierwsze miejsce zajmuje woj. śląsko-dąbrowskie. Do dnia 20 kwietnia zaorano tam 184.856 ha
obsiano zaś 140.679 ha

Do robót w polu zmobilizowano wszystkie dostępne środki mechaniczne oraz konie, woły i krowy.

W 11 województwach (bez kieleckiego, poznańskiego i olsztyńskiego) zaorano traktorami do dnia 20 kwietnia b. r. 143.000 ha roli, z czego na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zgrupowano większość traktorów, wyorano ponad 106.000 ha.

W woj. dolno-śląskim traktory wyorały ponad 50.000 ha, tj. wykonały plan w 20%.

P. P. T. i M. R. wyoruje bezpłatnie rolnikom 25.000 ha w zniszczonych powiatach województw centralnych.

Uwzględniając wielki brak siły pociągowej w Polsce Zw. Radziecki oddał nam do dyspozycji dla przeprowadzenia akcji siewu wiosennego 5.000 koni.

2) GÓRNICTWO

GAZ ZIEMNY wydobywany jest w Rostokach koło Jasła w ilości 10 mil. m³ miesięcznie. Kola naftowe liczą się z dowierceniem kilku szybów na terenach pola roztockiego, które przypuszczalnie dadzą ponad 2 mil. m³ miesięcznie. Prócz pola roztockiego posiadamy jeszcze źródło gazu ziemnego w Strachocinie obok Sanoka.

RUDA ŻELAZNA. 18 czynnych kopalń rud żelaznych osiągnęło w miesiącu marca produkcję 35.049 ton, realizując państwowy plan produkcyjny w 116%. W porównaniu z miesiącem lutym zwiększyła wydobyć wyniosła 56%. Bardzo poważnie przedstawia się wzrost wydobyć rud żelaznych w porównaniu z ostatnim kwartałem 1945 r

W czwartym kwartale 1945 r. łącznie polskie kopalnie rud żelaznych wydobły 62.945 ton, a w pierwszym kwartale b. r. 83.730 ton, co stanowi ponad 33% wzrostu wydobycia.

WĘGIEL. Państwowy plan wydobycia węgla został wykonany w miesiącu marcu przez przemysł węglowy w 102,6%. Wydobyto 3.771.239 ton, co wobec lutowego wydobycia 3.285.587 ton daje w marcu wzrost produkcji o 14,3%.

Najlepiej wykonało plan Dolno - Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 112% oraz Zjednoczenie Rybnickie — 109,3%.

Przeciętna dzienna wydajność na kopalniach polskich wynosi 949 kg, podczas gdy w innych krajach osiągnęła ona znacznie mniejsze liczby jak np.:

W Niemczech Zachodnich	810 kg.
W Zagłębiu Saary	820 kg.
we Francji	830 kg.
w Belgii	560 kg.

Najlepszą przeciętną wydajność osiągnęły kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego — 1249 kg.

Polski Przemysł Węglowy ma do zamotowania jeszcze jeden bardzo poważny sukces. Po raz pierwszy od wielu miesięcy wykonano ponad normę plan załadunku kolejowego, realizując go w 103,3%.

3) PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ HUTNICZY osiągnął w miesiącu marcu b. r. wysoki stopień wykonania państwowego planu produkcyjnego. W poszczególnych działach produkcji realizacja planu produkcyjnego przedstawia się następująco:

wyprodukowano koksu	78.973 tony	co stanowi	121% planu
„ surowki	63.072	„ „	114% „
„ stali surowej	109.429	„ „	125% „
„ wyrobów walcowanych	64.212	„ „	155% „
„ wyrobów kutych i prasowanych	6.831	„ „	181% „
„ wyrobów działu przetwórczego	9.260	„ „	175% „
„ wyrobów żeliwnych	3.423	„ „	221% „

We wszystkich działach w marcu nastąpił poważny wzrost produkcji w porównaniu do poprzedniego miesiąca. Wzrost ten wynosi przeciętnie 20%.

Na potrzeby hutnictwa polskiego dostarczono w miesiącu marcu b. r. ponad 42.000 ton złomu żelaznego realizując plan państwowy w 131%.

Wobec wyczerpywania się zapasów złomu drobnego Centrala Dostaw Hutniczych wywiera nacisk na hurtowników i podhurtowników do zajęcia się sprawą cięcia złomu typu mostowego, konstrukcji żelaznych itp.

PRZEMYSŁ METALOWY. Państwowy przemysł metalowy wykonał plan produkcji w m. marcu b. r. w 109 proc., osiągając 65 proc. stanu produkcji przedwojennej.

Ilość zatrudnionych w tym przemyśle wzrosła w tym miesiącu o 4,5 tysiąca osób i wynosiła 68.736 pracowników.

Ogólna wartość produkcji wyniosła 529.968.000 zł, to jest • 31.542.600 zł więcej niż w m. lutym.

Na pierwsze miejsce wysunął się w tym miesiącu:

- a) przemysł maszyn rolniczych,
- b) przemysł produkujący tabor kolejowy, który w m. marcu dał 278 nowych wagonów towarowych.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY. Przemysł włókienniczy i mas plastycznych od dłuższego czasu borykał się z trudnościami w dziedzinie zaopatrzenia w formalinę, niezbędną do produkcji barwników. Aby zaradzić tym trudnościom, Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego uruchomił w Państwowej fabryce Związków Azotowych w Miścisicach produkcję syntetycznego metanolu z gazu ziemnego. Jak wiadomo, syntetyczny metanol jest podstawowym surowcem do produkcji formaliny.

Niedawno uruchomione Państwowe Zakłady Chemiczne w Grodzisku Mazowieckim, mogły dzięki temu rozpocząć syntezę formaliny, której produkcja miesięczna planowana jest na około 30 ton.

Zakłady Chemiczne „Boruta” w Zgierzu pod Łodzią, uruchomione niemal bezpośrednio po ustąpieniu Niemców, są najpoważniejszą fabryką produkującą barwniki dla Przemysłu Włókienniczego. Fabryka ta była poważnie zdewastowana, a szereg urządzeń wywiezionych przez okupanta. Dziś Dyrekcja i Rada Zakładowa fabryki czyni heroiczne wysiłki w celu zapewnienia maksymalnej produkcji barwników, stara się więc odbudować nawet te działy, które były dosłownie sprowadzone do zera. Jako dowód, że wysiłki te nie są daremne niech służy fakt, że, w ostatnich czasach niemal co tydzień uruchamia się nowy dział produkcji, a więc: kwasu salicylowego, oleum pięćdziesięciopięć procentowego, a wreszcie paranitroaniliny i metafenyloldwuaminy. Są to półprodukty niezbędne do fabrykacji barwników. Kwas salicylowy służy do produkcji farmaceutycznej.

Wobec zapotrzebowania na bardzo różnorodne odcienie tkanin, dyktowane przez modę i gust publiczności, wiele barwników narazie niemożliwych do wyprodukowania w kraju, będziemy musieli przez pewien czas zastępować sprowadzanymi z zagranicy.

Już jednak za rok produkcja krajowa pokryje zapotrzebowanie na barwniki.

Również w fabryce „Boruta” rozpoczęto wytwarzanie morfiny, tego nieodzownego środka medycznego i to w dużej ilości 250 kilogramów do końca roku bieżącego, z czego połowa może być wywieziona zagranicę.

Są to niewątpliwie duże osiągnięcia, jeśli chodzi o nasz przemysł, który tak bardzo ucierpiał w czasie minionej wojny. Świadczy to także o stopniowym przechodzeniu przemysłu w Polsce z wstępnego okresu produkcji do wytwórczości bardziej skomplikowanej, opartej na trudnych metodach fabrykacji.

PRZEMYSŁ NAFTOWY. Rafineria w Jedliczu przystąpiła do produkcji gazu płynnego (butan propan), który przed wojną znany był na rynku pod nazwą stervny lub gazolu.

Przewidywana produkcja wynosić będzie do lipca bieżącego roku około 30 ton miesięcznie, począwszy od lipca 240 ton. Gaz ten służy tak do celów napędu samochodów jak i do użytku przemysłowego. Uruchomienie nowego działu produkcji paliw płynnych może mieć w przyszłości duże znaczenie dla zaopatrzenia kraju w jeden z tak potrzebnych nam produktów naftowych.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY. Polski przemysł włókienniczy zajmuje pod względem produkcji 3-cie miejsce w Europie, po Anglii i ZSSR. Tego-

roczna wartość produkcji przemysłu włókienniczego wyniesie 12 miliardów złotych. Już w pierwszym kwartale br. wyżej wymieniona produkcja osiągnęła wartość 2.867.000.000.— złotych, co jest poważnym osiągnięciem w porównaniu z rokiem 1945, w którym to osiągnięto sumę złotych 4.090.000.000.—. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego uruchomił dotychczas ponad 1000 wszelkiego rodzaju zakładów włókienniczych, zatrudniających ponad 160 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

W Polsce centralnej uruchomiono już 100% możliwych do uruchomienia fabryk i maszyn.

Obecnie ośrodkiem wysiłków jest Dolny Śląsk, stanowiący największy i technicznie najwyżej rozbudowany ośrodek przemysłu włókienniczego. Przed wojną istniał tu szereg zakładów, które zaopatrywały nie tylko prowincję śląską, lecz i inne dzielnice niemieckie. Wystarczy przypomnieć, że np. w Żarowie istniała nie tylko wyższa uczelnia, kształcąca młodzież w tym przemyśle, lecz ponadto specjalny instytut do badań włókien. W czasie wojny prawie wszystkie zakłady zostały przestosowane do potrzeb przemysłu wojennego, maszyny przeważnie usunięto, sprzęt został rozebrany.

Po objęciu przez nas tych terenów przemysł włókienniczy zaczął się szybko odbudowywać i dziś może się już poszczycić poważnymi wynikami. Powstało tu szereg Zjednoczeń przemysłu bawełnianego, wełnianego, lniarskiego, dziewiarsko-pończoszniczego i jedwabnego, które objęły odpowiednie zakłady i z miejsca przystąpiły do pracy. I tak obecnie Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego liczy 39 czynnych fabryk, zatrudniających 2670 Polaków. Przemysł bawełniany wyprodukował 1.737.000 m. tkaniny i posiada 74 czynnych zakładów, zatrudniających 4500 Polaków. Zjednoczenie Przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego uruchomiło 9 zakładów, dając pracę 650 Polakom. Zakłady te w miesiącu marcu wyprodukowały 46.376 sztuk towaru ogólnej wartości 3.359.000 zł. Również dużym sukcesem może się poszczycić Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego, które w 8 zakładach, zatrudniających już 600 Polaków, wyprodukowało 35.000 metrów materiału oraz 35.000 kg przędzy czesankowej, potrzebnej dla przemysłu dziewiarskiego.

Jak wynika z powyższych ogólnych cyfr przemysł włókienniczy na terenie Dolnego Śląska ruszył całą parą.

Plan produkcji przewidziany na miesiąc marzec został wykonany w 114% i został znacznie podwyższony na obecny miesiąc.

Poszczególne Zjednoczenia walczą z dużymi trudnościami. Przede wszystkim ciągle jeszcze daje się odczuć brak fachowców, co zmusza do chwilowego korzystania z usług Niemców — specjalistów. Dążeniem Zjednoczeń jest jak najszybsze usunięcie wszystkich zatrudnionych Niemców drogą intensywnego szkolenia i przygotowania polskich sił fachowych.

Z innych niedomagań poruszyć należałoby brak odpowiedniego sprzętu technicznego jak np. brak igieł w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym, brak materiałów pędnych i niedomagania aprowizacyjne. Dużą przeszkodą w administracji Zjednoczeń jest tzw. papierowa praca. Wystarczy nadmienić, że np. w miesiącu marcu jedno ze Zjednoczeń zmuszone było wykonać nie mniej niż więcej jak 31 sprawozdań.

Wszystkie Zjednoczenia podlegają Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego, którego siedzibą jest Łódź. We Wrocławiu została utworzona delegatura.

Przed kilku dniami odbył się we Wrocławiu zjazd poszczególnych kierowników Zjednoczeń Przemysłu Włókienniczego i Zakładów wydzielonych.

nych, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień. Przez nawiązanie bliższego kontaktu z delegaturą Zjednoczenia będą mogły silniej uaktywnić dotychczasową swą działalność.

Zjazd wykazał, że przemysł włókienniczy wywiązał się dobrze z nałożonego mu wstępnego zadania. Obecnie przystępuje już do normalnej pracy i przez podwyższenie planu produkcji, uruchomienie dalszych warsztatów oraz szkolenie sił fachowych w najkrótszym czasie nie tylko dojdzie do normy przedwojennej, lecz znacznie ją przewyższy.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY. W marcu b. r. praca fabryk cementu należących do Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, przedstawiała się bardzo korzystnie.

Produkcja cementu w marcu wynosiła 74.000 ton, czyli znacznie więcej, aniżeli we wszystkich miesiącach po wyzwoleniu Polski.

Plan wynosił 60.000 ton, wobec tego wykonanie planu osiągnięto w 124%

Jest to bardzo wielki sukces, jeżeli się uwzględni, że cement jest jednym z najważniejszych artykułów, potrzebnych do odbudowy kraju.

Ekspedycja cementu z fabryk wynosiła w marcu 84.700 ton, z czego 20.000 ton poszło na eksport do Związku Radzieckiego, na wymianę za surowce i inne materiały, potrzebne dla naszego życia gospodarczego.

Reszta poszła na użytek krajowy, w tym:

dla przemysłu państwowego 7.000 ton,

dla organizacji spółdzielczych 14.000 ton,

dla hurtowni zbytu Centralnych Zarządów Przemysłu Państwowego 7.000 ton.

Mimo bardzo wielkiego wysiłku stan zapasów klinkieru w cementowniach nie zmniejszył się znacznie i wynosi około 120.000 ton. Nieco gorzej przedstawiał się stosunek ilości podstawionych wagonów do ilości zapotrzebowanych. Wyniósł on bowiem tylko 68%, podczas gdy w lutym stosunek ten wynosił 95%. Pozostaje to w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem wagonów dla innych celów, a w szczególności dla akcji siewnej.

W marcu czynne były 11 fabryk cementu, w tym 2 na ziemiach odzyskanych koło Opola.

Ilość zatrudnionych robotników wynosiła około 6.000.

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów budowlanych opracowało sposób zastąpienia pasów transmisyjnych skórzanych, linami konopnymi. Pozwoli to na usunięcie trudności, istniejących w w przemyśle wobec braku skórzanych pasów transmisyjnych i zaoszczędzi miliony złotych.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY. Przemysł spożywczy w I kwartale b. r. znacznie poprawił swą pracę, wykonując kwartalny plan w 91 proc.

Przemysł Namiastek Kawowych wykonał plan w 107 proc.,

przemysł olejarski — 107,6 proc.,

przemysł drożdżowy — 104 proc.,

przemysł ziemniaczany plan wykonał w 159 proc.

PRZEMYSŁ ROLNY. Polska jako producent cukru zajmowała zawsze bardzo poważne pozycje na światowym rynku cukrowniczym.

Największym producentem cukru był Z.S.R.R. (w roku 1937 — 25 milionów kwintali), następnie Niemcy, USA, Francja, Czechosłowacja i Polska. Przedwojenna produkcja Polski — około 5 milionów kwintali — wynosiła od 5 do 8% ogólnej produkcji światowej.

Jeśli chodzi o ilość spożywanego cukru na głowę jednego mieszkańca, to wahała się ona w Polsce od 8,26 kg w r. 1933 do 12,2 w r. 1938.

Po zaznajomieniu się z wysokością produkcji cukru w Polsce przed rokiem 1939 i porównaniu jej z ogólną produkcją światową, przyjrzyjmy się obecnej sytuacji przemysłu cukrowniczego w Polsce.

W kampanii w roku 1938—1939 czynnych było 61 cukrowni. W związku ze zmianą granic odpadło 7 cukrowni, z czego 4 w województwie wołyńskim i po jednej w województwach: lwowskim, stanisławowskim, i tarnowskim.

Na terenach zachodnich uzyskała Polska 47 cukrowni. Z powodu zniszczeń tylko 5 z nich wzięło udział w ostatniej kampanii. Plany kampanii cukrowniczej na rok 1946/7 przewidują uruchomienie jeszcze 20 cukrowni na Ziemiach Odzyskanych.

Ogółem czynnych było na terenie całej Polski podczas ostatniej kampanii 52 cukrownie. Produkcja cukru wyniosła 1.700.000 kwintali. Zatrudnionych było w czasie kampanii 52 tysiące pracowników.

Cała obecna produkcja cukru kierowana jest na potrzeby rynku wewnętrznego. Wyprodukowanym cukrem rozporządza Ministerstwo Apropriacji i Handlu, dla celów dystrybucji posługuje się spółdzielnią „Społem”.

Przygotowania do kampanii 1946/47 roku są już w pełnym toku. Przewiduje się zasiew buraka cukrowego na obszarze 197.000 ha, w tym na Ziemiach Odzyskanych na 45.000 ha. W ubiegłej kampanii ogólna powierzchnia przeznaczona na zasiew buraka cukrowego wynosiła jedynie 104.000 ha.

Przemysł cukrowniczy już w chwili obecnej czyni starania o zapewnienie odpowiedniej ilości nasion i nawozów sztucznych. Przyszła kampania pozwoli niewątpliwie na całkowite zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY. Stan przemysłu graficznego na dzień 1.4. 1946 r. i jego rozmieszczenie w poszczególnych woj. obrazuje poniższa tabela.

WOJEWÓDZTWA	Liczba zakładów graficznych				Maszyny graficzne		
	Zakłady CZPZG	Inne Min. org. społ. i sp. wyd.	Prywatne	Ogółem	CZPZG	Inne Min.	Prywatne
Warszawskie. . .	12	42	63	114	131	469	331
Poznańskie . . .	49	15	17	81	766	90	230
Krak. i Rzesz. . .	22	22	43	87	304	360	381
Dolno-Śl. . . .	100	12	—	112	1268	196	—
Pomorskie . . .	23	8	3	34	591	160	22
Pom. Zach. . . .	24	2	—	26	265	37	—
Mazurskie. . . .	1	4	—	5	16	26	—
Gdańskie	20	9	—	29	204	108	—
Kiel. Lub. . . .	4	13	45	62	125	92	433
Białostockie . .	3	1	—	4	78	—	—
Górnośląskie. . .	68	15	6	89	815	262	—
Łódzkie	14	20	23	57	285	555	277
Ogółem	340	163	200	703	4848	2355	1719

4) TRANSPORT.

Aby postępy wytwórczości odbiły się należycie w całokształcie gospodarki, musi trwać nadal usilna praca nad usprawnieniem transportu. Jednak nawet najintensywniejsze wykorzystanie posiadanych środków samo nie wystarczy. Potrzebujemy nowego sprzętu komunikacyjnego i to w wielkich ilościach. Przed paroma tygodniami Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie planu produkcji taboru kolejowego w roku 1946. Ustalono produkcję parowozów od 12 miesięcznie w pierwszych miesiącach roku do 25 miesięcznie w 3 ostatnich miesiącach, produkcję wagonów towarowych od 150 w styczniu do 1500 miesięcznie w trzech ostatnich miesiącach i produkcję wagonów osobowych od 1-go w lipcu do 25-ciu w grudniu 1946 r.

Również i wyniki prac polskiej misji technicznej we Francji i w Anglii, w tej dziedzinie należy ocenić jako bardzo pozytywne. Bawiąca na terenie Francji polska misja techniczna dokonała szeregu zakupów sprzętu, pochodzącego z demobilu armii angielskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej. Misja ta, nabyła 1000 samochodów ciężarowych, w tym 128 traktorów szybkobieżnych i 150 samochodów ciężarowych diesiociotonowych. Ponadto zakupiono 1000 samochodów ciężarowych typu „Jesp”. Misja prowadzi rozmowy dotyczące zakupu 9000 węglarek, 200 lokomotyw, 50 cystern, 200 chłodziń.

Zakupiono również około 12 samolotów pasażerskich typu „Dakota”, z których 6 nadeszło już do Polski. Na zakup sprzętu rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Polsce kredyt towarowy w wysokości 50 milionów dolarów.

Niezależnie od tych zakupów UNRA również w ramach własnego programu dostarcza Polsce środków transportu pochodzących z demobilu armii Sprzymierzonych.

Nasza misja techniczna pracująca na terenie Anglii, przygotowała do wysyłki do Polski 13600 samochodów ciężarowych, znaczną ilość warsztatów samochodowych, części zamiennych i dźwigów. Transporty z tym sprzętem wkrótce przybędą do Polski.

5) RZEMIOSŁO.

W całym kraju pracuje już 100.000 warsztatów rzemieślniczych, zorganizowanych w wojewódzkich Izbach rzemieślniczych.

Najwięcej warsztatów rzemieślniczych posiadają:

woj. poznańskie	25.544
krakowskie	16.655
lubelskie	14.143

6) HANDEL.

EKSPORT. Rząd Jedności Narodowej zawarł cały szereg umów wymiennych z zagranicą, na zasadzie których eksportuje węgiel (Zw. Radziecki, Szwecja, Norwegia, Dania, Szwajcaria, Austria, Francja).

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że

w 1937 r. eksport węgla	wynosił	11.000.000
w 1946 r. „ „ „	wyniesie	14.500.000

W ostatnich dniach kwietnia zawarta została umowa handlowa, zapoczątkowująca wymianę handlową między Polską a Anglią. Polska będzie wywozić meble na sumę 3.000.000 dolarów.

Suma ta przekracza wartość przedwojennego eksportu polskiego przemysłu drzewnego do Anglii.

IMPORT. W miesiącu marcu br. dostarczono na potrzeby hutnictwa polskiego ponad 30.000 ton rudy żelaznej ze Szwecji. Nowozawarte ze Szwecją umowy przewidują dostawę 385.000 ton rud żelaznych w okresie od miesiąca kwietnia do września br.

8) KREDYT.

Między rządem polskim a rządem St. Zjednoczonych zawarta została umowa gospodarcza, która ułatwi Polsce reorganizację kolejnictwa i przyczyni się do zwiększenia eksportu węgla do krajów europejskich.

Umowa przewiduje udzielenie Polsce:

- a) Kredytu w wysokości 40.000.000 dolarów przez Bank Eksportowo-Importowy na zakup w St. Zjednoczonych lokomotyw i wagonów kolejowych.
- b) Kredytu w wysokości 50.000.000 dolarów na zakup towarów, pochodzących z amerykańskich nadwyżek wojkowych.

9) FINANSE.

Ministerstwo Skarbu przystępuje do drugiej emisji biletów skarbowych w wysokości 2 miliardów złotych.

Pierwsza emisja biletów skarbowych w wysokości 1 miliarda złotych, których sprzedaż rozpoczęła się w miesiącu styczniu, została pokryta ze znaczną nadwyżką.

7) PORTY.

OBRÓT TOWAROWY w marcu br. Przez porty Gdańsk i Gdynię przeszło w marcu ok. 502 tysięcy ton towarów, czym dochodzimy niemalże do 37% przeciętnych miesięcznych obrotów przedwojennych.

RUCH STATKÓW. Od dnia 1 do 15 kwietnia br. weszło do portu w Gdańsku 55 statków, wyszło zaś 46. Statki te reprezentowały siedem bander. Na pierwszym miejscu stała, jak zwykle, flaga szwedzka (26), na drugim duńska (14), dalej amerykańska (5) i fińska (5), następnie norweska (2) i polska (2). Flaga angielska powiewała tylko na jednym statku — był to „Clan Lamont”, przywożący do Polski żołnierzy polskich z Anglii.

Wśród statków tych przybyło 35 pustych, wyszło zaś bez towaru 10. Poza tym 10 statków przywiozło konie w ramach transportów UNRRA, 4 rudę żelazną, 2 pszenicę i dwa drobnice UNRRA. Jeden statek z pszenicą został skierowany do Gdyni, 24 statki wyszły z węglem, 7 z koksem, 2 z nasionami i 2 z sodą.

Port gdyński. W marcu przeszło przez port gdyński 160 statków. Cyfra ta jest dowodem dużych możliwości i usprawnienia pracy portu.

Wskutek trwania prac pogłębiarskich ruch statków przez wejście normalnie mógł się odbywać tylko w ciągu kilku godzin dziennie. Stwarzało to niezmiernie trudności w pracy portu. Z drugiej strony jednak została uruchomiona nowa część portu, mianowicie basen ministra Kwiatkowskie-

go, który został oczyszczony z wraków przy pomocy nurków i dźwigu pływającego.

Praca dźwigu pływającego w ostatnim czasie dała bardzo dobre rezultaty przy ściąganiu sieci torpedowych i wyładowywaniu ich na nabrzeżu „Jugosłowiańskim”.

Praca DŹWIGÓW w pierwszym kwartale 1946 r. Na ogół w styczniu już stan czynnych dźwigów wynosił w Gdańsku 18 sztuk, w Gdyni 22 sztuki. W Gdańsku w tym pracowały dwa dźwigi drobnicowe, 13 masowych oraz dwa taśmowce i jeden dźwиг mostowy.

W Gdyni pracowało 15 dźwigów drobnicowych, trzy dla towarów masowych, oraz dwa taśmowce i dwa urządzenia mostowe. W lutym zaznaczył się wzrost liczby dźwigów czynnych o 5 proc. Pracowały w:

Gdańsku trzy dźwigi drobnicowe, poza tym te same, co w poprzednim miesiącu,

w Gdyni 4 dźwigi dla towarów masowych przy tej samej ilości innych dźwigów, co w poprzednim miesiącu. W marcu ilość pracujących dźwigów spadła w porównaniu z poprzednim miesiącem o 2,5 proc. (w Gdańsku o jeden dźwиг dla towarów masowych mniej z powodu remontu).

Porównanie ogólnego miesięcznego wykorzystania dźwigów w Gdyni wzrosło w marcu w porównaniu z lutym, gdyż osiągnęło 77 proc. ogólnej ilości czynnych dźwigów, wobec 69 proc. w lutym. Natomiast wykorzystanie miesięczne dźwigów w Gdańsku spadło z 43 proc. w poprzednim miesiącu na 37 proc. w marcu. Przyczyną tego są przerwy w pracy dźwigów z różnych powodów oraz konieczność remontów.

PRZELADUNKI WĘGLA w porcie gdyńskim za kwiecień w zestawieniu z poprzednimi miesiącami znacznie wzrosły. Transporty kolejowe wykazały poprawę. Po wyremontowaniu zniszczonych wagonów ilość naszego taboru zwiększyła się na tyle, że wypożyczone przez Szwecję wagony są stopniowo zwracane na przyjeżdżających do Gdyni dwa razy tygodniowo pociągami.

Przy ładowaniu węgla na statki czynne były dwa taśmowce: stalowy i gumowy i dwa dźwigi, z których jeden został w kwietniu wyremontowany. Częściowo korzystano też z urządzeń dźwigów rudowych i na Nabrzeżu Holenderskim. Pracowano na trzy zmiany, przeładowując przeciętnie 7,5 tys. ton węgla dziennie. Ogólna ilość przeładunku za kwiecień wynosiła 200 tys. ton, z tego:

do Rosji — 95 tys. ton,

do Szwecji — 77 tys. t,

do Danii — 22 tys. t,

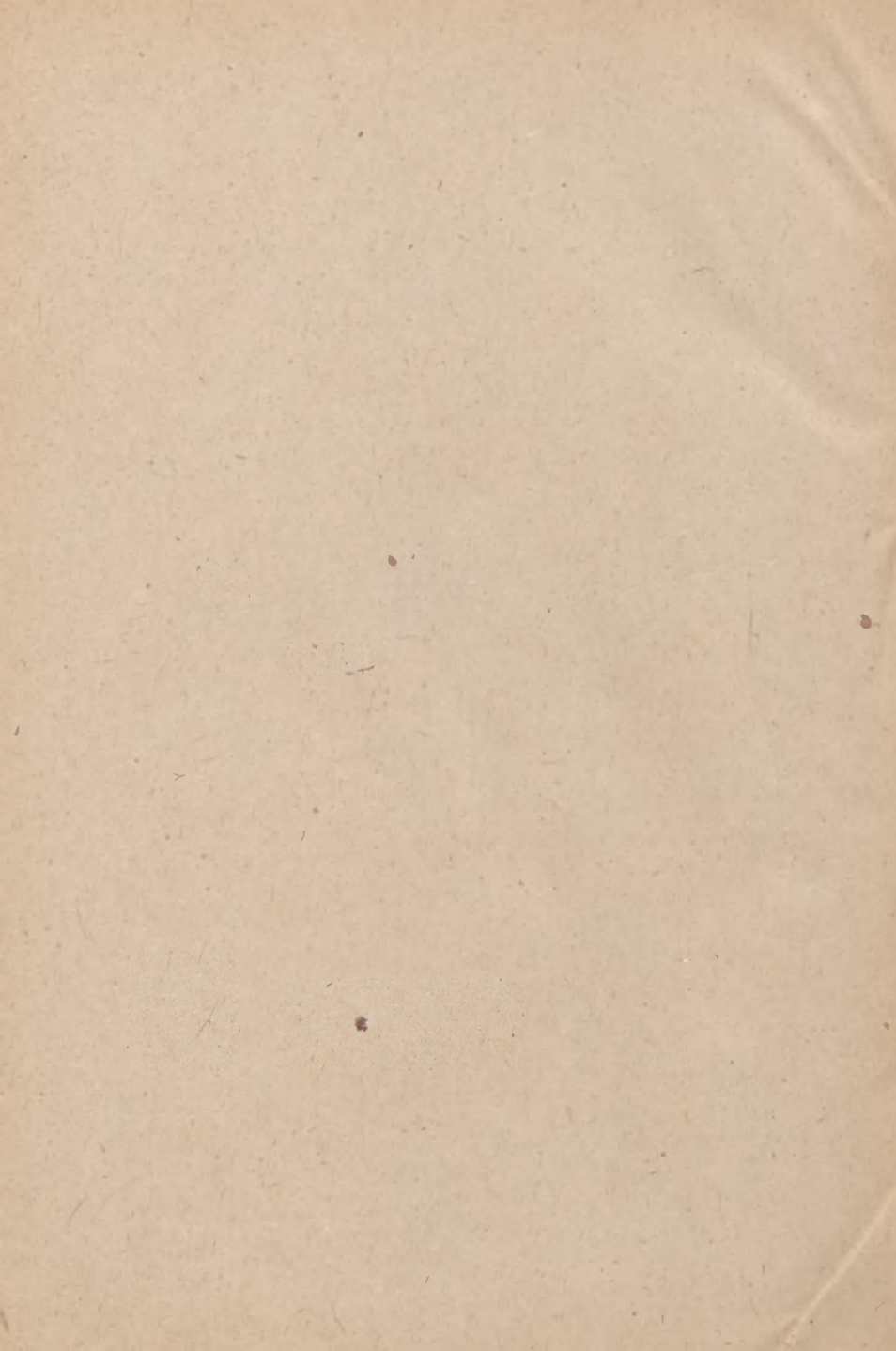
do Norwegii — 5 tys. t, i

1,5 tys. t załadowano na różne statki jako bunkier.

Port szczeciński bierze już aktywny udział w eksporcie polskiego węgla drogą morską.

W ramach umowy węglowej polsko-radzieckiej wysłano przez Szczecin od stycznia do połowy kwietnia br. 100 tys. ton węgla. W niedługim już czasie zaczniemy importować szwedzką rudę, wysyłając w zamian węgiel do Szwecji. W tej chwili czyni się w Szczecinie przygotowania na przyjęcie statków.

VII



ODPOWIEDZI REDAKCJI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

1) Kiedy i jak uchwalono w Polsce senat?

Odpowiedź: Pierwsze ciało ustawodawcze w Polsce wyłonione w 1919 r. było jednoizbowe. Sejm ustawodawczy, do którego głosowało 4 mil. 800 tysięcy, wybrany w kilku etapach (jeszcze w 1920 r. — 20 posłów z Pomorza i w 1922 r. — 20 posłów wileńskich) uchwalił Konstytucję z 17 marca 1921 r. Dopiero na jej podstawie przeprowadzono w 1922 r. wybory do sejmiku i senatu.

Komisja konstytucyjna pracowała przeszło rok nad różnymi projektami nie osiągnąwszy kompromisu. Prawica forsowała w komisji m. inn. system dwuizbowy z senatem złożonym częściowo z wirlistów (t. j. niewybieranych, dożywotnich przedstawicieli). Jesienią 1920 r. sejm przystąpił do dyskusji, w której najważniejszym punktem była sprawa senatu. Lewica i część centrum występowały przeciw senatowi.

Nawet „Pisni”, który początkowo godził się na pewną formę drugiej izby p. n. Straży Praw przeszedł pod naciskiem opinii swych mas członkowskich do obozu rzeczników jednoizbowości. W czasie ogromnie burzliwego posiedzenia 21 października 1920 r. odbyło się głosowanie, w którym za senatem padło 195 głosów, przeciw 183. Większość dały prawicy i prawemu centrum głosy posłów niemieckich.

Pod adresem prawicy padły okrzyki: „Coście Niemcom dali” Targowiczanie! Zdradcy ludu! Socjaliści i lewica ludowców manifestowała przeciw endeckoj reakcyjnjej prawicy piosnką „O cześć wam panowie magnaci”. W ciągu kilku tygodni trwała walka wokół senatu. Lewica domagała się aby sprawę senatu pozostawić do rozstrzygnięcia następnemu sejmowi.

W drugim czytaniu w styczniu 1921 r. prawica przeprowadziła wniosek o wprowadzenie do senatu wirlistów (m. inn. przedstawicieli uniwersyte- tów i duchowieństwa). Na teiz seji prawica potrafiła atracić projekty referendum, Izby Pracy, wybieralności sędziów i inne projekty lewicy.

Trezie czytanie odbyło się w początku marca 1921 r. Lewica potrafiła uzyskać zniesienie instytucji wirlistów i wprowadzić poprawkę, że drugi sejm, mocą własnej uchwały bez senatu (większością 3/5 głosów) będzie miał prawo znieść senat. 17 marca 1921 r. uchwalona została ostatecznie Konstytucja wprowadzająca senat.

W sejmie 1922 r. prawica miała 28% głosów,
a w przeddzień przewrotu majowego miała 26,8%,
w senacie natomiast prawica miała 36% głosów,
a w końcu kadencji miała 35,2%

W sanacyjnym sejmie 1928 r. sanacja miała 25% głosów,
zaś w senacie sanacja miała 41% głosów.

2) Dlaczego Polska wniosła sprawę Hiszpanii na Radę Bezpieczeństwa?

Naród polski, który przeżył 6 lat okrutnej okupacji hitlerowskiej, nauczył się dwóch prawd, które decydują o naszej orientacji politycznej.

Prawda pierwsza: Niemcy byli przez wieki wrogiem Polski, systematycznie dążyli do wypierania nas w pewnych okresach np. za czasów Hitlera, głosili konieczność biologicznego wyniszczenia Polaków. Hitleryzm był wcieleniem germańskiego imperializmu w jego najbardziej brutalnej formie. W chwili obecnej niebezpieczeństwo niemieckie nie minęło, zwłaszcza, że Niemcy ludnościowo wojny nie przegrali. Ludność Niemiec wraz z jeńcami niemieckimi wynosi 74 miliony, co stanowi wielką potęgę. Zabezpieczyć Polskę przed niemiecką agresją w sposób trwały, można jedynie przez pozbawienie Niemiec potencjału gospodarczego, militarnego oraz przez pozbawienie ich sojuszników.

Warunkiem więc utrzymania niepodległości Polski są słabe Niemcy, pozbawione wielkiego potencjału gospodarczego, Niemcy sąsiadujące na zachodzie z silną i demokratyczną Francją. Utrzymanie zaś reżimu Franco w Hiszpanii oznacza odwrócenie uwagi Francji od Niemiec na Pireneje, oznacza słabą Francję, a słaba Francja — to silne Niemcy, co z kolei zagraża naszej niepodległości.

Prawda druga: Pokój jest niepodzielny. Ostatnia wojna przekonała nas wszystkich, że rozpoczęcie walk na jakimkolwiek odcinku kuli ziemskiej z konieczności przeradza się w wojnę światową. Celem utrzymania pokoju na świecie, celem niedopuszczenia do wojny na granicach Polski należy usunąć wszelkie ogniska przyszłej wojny. Najgroźniejszym takim ogniskiem jest Hiszpania gen. Franco, gdzie u władzy znajdują się faszystyści, którzy współdziałali przez cały okres wojny z Hitlerem i Mussolinim. W Hiszpanii organizowano ochotnicze dywizje faszystowskie (t. zw. „Błękitne dywizje”), które posyłano na front do walki z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Cały przemysł hiszpański pracował dla armii niemieckiej, a w obawie przed bombardowaniem szereg zakładów przewieziono z Niemiec do Hiszpanii.

W tej chwili niemieccy uczeni w filiach niemieckich fabryk w Hiszpanii pracują nad bombą atomową, nad wynalezieniem nowych środków wojny.

W tej chwili tysiące niemieckich oficerów szkoli nowe formacje faszystowskiej Hiszpanii — awangardy niemieckiego imperializmu

By nie dopuścić do nowej wojny, by zabezpieczyć naród polski przed nową, jeszcze straszniejszą katastrofą, niż ostatnio przeżyta, należy zgnieść ostatnią twierdzę faszyzmu — faszystowską Hiszpanię.

Ponieważ naród polski najwięcej ofiar poniósł w okresie 6-ciu lat hitlerowskiej okupacji, ponieważ słowo „wojna” jest najbardziej zniechęcające w społeczeństwie polskim, ponieważ nowa wojna światowa oznaczałaby zupełne wyniszczenie narodu polskiego —

Rząd nasz, celem zabezpieczenia pokoju i działając zgodnie z życzeniami całego narodu, wniósł sprawę Hiszpanii na Radę Bezpieczeństwa.



BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

01